



Sobota-Niedziela
01-02/12/2018

cena **2,99 zł**
(w tym 8% VAT)

#280 (2194)
NAKLAD 51 429
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Powrót
arcybiskupa
Baraniaka**

W czwartek
w Poznaniu
odbyła się
premiera filmu
Jolanty Hajdasz
pt. „Powrót”
o abp. Antonim
Baraniaku.

s.20



**KUMULACJA
17 000 000 zł**

MEDIA \ Putin wkurzył się na Rachonia

ACHTUNG RUSSIA! JEDZIEMY!



fot. Ireneusz Sobieszczyk/PAP

s.3

POLSKA

s.4

Polska kupuje od USA potężną broń

Departament Stanu USA za-
twierdził sprzedaż Polsce
20 zestawów artylerii rakieto-
wej HIMARS oraz towarzyszą-
cego im osprzętu o szacunko-
wej wartości 655 mln dol. – To
duży krok w stronę finalizacji
tego przełomowego kontrak-
tu – ocenił wczoraj szef MON
Mariusz Błaszczak.

ŚWIAT

s.6

Pakt ograniczający wolność

Kolejne państwa wycofują się
z podpisania Paktu Migracyjne-
go ONZ. Coraz częściej zwraca
się też uwagę na kontrower-
syjne zapisy dokumentu, które
potencjalnie mogą posłużyć
do zwalczania wolności słowa
i uniemożliwić krytykę migracji.

ŚWIAT

s.7

Trump nie będzie rozmawiał z Putinem

Amerykański prezydent Donald
Trump odwołał spotkanie z Wła-
dimirem Putinem na szczycie
G20 w Buenos Aires w związku
z incydentem w Cieśninie Ker-
czeńskiej. Zachód wciąż ograni-
cza się jedynie do słów krytyki
pod adresem Kremla.

GOSPODARKA

s.9

Jest decyzja w sprawie kluczowego gazociągu

Wchodzi w życie umowa o budowie Baltic
Pipe. Gazociągiem o długości 900 km
od października 2022 r. będzie można
sprowadzić rocznie 10 mld m sześć. gazu
ziemnego ze złóż na Szelfie Norweskim. To
szansa na całkowite uniezależnienie się od
rosyjskiego gazu, bowiem wraz z dostawa-
mi poprzez gazoport w Świnoujściu do Pol-
ski będzie trafiać dokładnie tyle surowca,
ile potrzebujemy.

fot. Wikipedia/d



**CZARNECKI ** Głosowanie w Parlamencie Europej-
skim rezolucji dotyczącej Jugendamtów zakończyło się
sukcesem Polski. Przeczy to rzekomej izolacji między-
narodowej Polski i rozbija mit o nieumiejętności budo-
wania koalicji z innymi krajami.

s.2



**WOŁODŹKO ** Warto przyglądać się Warszawie.
Prezydentura Trzaskowskiego pokaże, co tak napraw-
dę PO sądzi o zwykłych ludziach. Pokaże też, czy jego
cichy sojusz z „Krytyką Polityczną” przyniesie jakakol-
wiek korzyść uboższym warszawiakom.

s.2

ISSN 2083-7119



9 772083 711067

4 8>

@01_12 kod 20837119_06_48 issn



POGODA

Sobota	1.12	Zachmurzenie małe
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Ananiasz, Antoni, Blanka, Edmund, Eligia, Eligiusz, Florencja, Godziszaw, Gosław, Gosława, Jan, Natal, Natalia, Platon, Prokil, Rudolf, Rudolfa, Rudolfin, Sobiesława
07:21	15:27	
Gdańsk	Lublin	
2°C	-4°C	
3°C	-5°C	
Katowice	Kraków	
1°C	2°C	
-1°C	0°C	
Łódź	Poznań	
-1°C	2°C	
-1°C	2°C	
Warszawa	Wrocław	
-3°C	3°C	
-2°C	2°C	

Niedziela	2.12	Zachmurzenie małe
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aurelia, Balbina, Blanka, Błazyna, Budziszaw, Budziszawa, Luchwina, Paulina, Rafał, Sulisław, Sylwester, Walenty, Wiktor, Złoty
07:23	15:26	
Gdańsk	Lublin	
5°C	1°C	
4°C	2°C	
Katowice	Kraków	
5°C	8°C	
5°C	5°C	
Łódź	Poznań	
3°C	6°C	
2°C	5°C	
Warszawa	Wrocław	
4°C	7°C	
2°C	7°C	

PIOTR NISZTOR

Odpowiedzialność za wykopaliska

Instytucje naukowe powinny aktywnie wspierać firmy budowlane, które w czasie prac inwestycyjnych natrafiają na znaleziska archeologiczne, w tym ludzkie szczątki. Takich sytuacji w Polsce jest sporo. Często zdarzają się w dużych miastach. Ostatnio głośno było o odnalezieniu cmentarzyska w czasie budowy hotelu przy ul. Stradom w Krakowie. W takich przypadkach inwestorzy są pozostawieni sami sobie. Tymczasem przepisy nakładają na nich sporo obowiązków. Zgodnie z prawem to właśnie oni muszą sfinansować badania znaleziska (często szczątków ludzkich) oraz jego przenosiny. To od kilkuset tysięcy do nawet kilku milionów złotych. Nie mówiąc o opóźnieniu inwestycji. Dlatego tak ważne jest, aby instytucje naukowe starały się wspierać w tym zakresie inwestorów, a nie umywać ręce od problemu i przerywać się odpowiedzialnością za nadzór nad znaleziskiem.

Rafał Zawistowski

Ryszard
Czarnecki

Jugendamty – wygrana bitwa

Czwartkowe głosowanie w Parlamencie Europejskim rezolucji dotyczącej niemieckich Jugendamtów zakończyło się sukcesem Polski.

Warto podkreślić ten fakt, bo przeczy on rzekomej izolacji międzynarodowej Polski i rozbija mit o nieumiejętności budowania koalicji z innymi krajami. Zadanie ułatwiła nam nieco praktyka tego niemieckiego urzędu, który podobno dziwnie oszczędza dzieci i rodziny tureckie mieszkające w RFN, lecz nie odpuszcza dzieciom z polskich czy mieszanych polsko-niemieckich rodzin, a także z innych krajów członkowskich UE. Choćby w Strasburgu czy w Alzacji widziałem transparenty przeciwko krzywdzie francuskich dzieci. Istotnie, Ju-

gendamt ma zły wizerunek w Europie, stąd i głosowanie wygrane przewagą niemal 100 głosów. Na tym jednak nie koniec. Przeszło bowiem kilka zmniejszających rezolucję poprawek autorstwa europosłanki PO (!). Poza tym rezolucja rezolucją, ale potrzebny jest jeszcze stały nacisk polskiego rządu, polskich mediów i naszej opinii publicznej. Ta rezolucja jest świetnym instrumentem stałej presji na Niemcy. Choć nie tylko na nie: podobne krzywdy polskim dzieciom i rodzinom działy się, choć na mniejszą skalę, w Holandii i Norwegii.

OGŁOSZENIE PŁATNE

PZU SA wykonuje decyzję Prezesa UOKiK nr RPZ 6/2018.

Szanowni Klienci,

uprzejmie informujemy, że PZU SA w postępowaniu toczącym się przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zobowiązało się uwzględniać oświadczenia konsumentów o wypowiedzeniu wznowionych umów ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych [dalej OC ppm] złożone w oparciu o art. 28a ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, złożone w przypadku zawarcia umowy ubezpieczenia OC ppm przez konsumenta w następstwie kontaktu z agentem, oddziałem lub infolinią PZU SA po otrzymaniu przez konsumenta informacji o wznowieniu umowy ubezpieczenia na kolejny okres ubezpieczenia i potwierdzenia przez konsumenta woli kontynuowania ubezpieczenia, pod warunkiem zawarcia przez konsumenta umowy ubezpieczenia OC ppm w innym zakładzie ubezpieczeń w odniesieniu do tego samego pojazdu w tym samym czasie. Powyższe zobowiązanie PZU SA dotyczy oświadczeń konsumentów o wypowiedzeniu wznowionych umów ubezpieczeń OC ppm złożonych od dnia uprawomocnienia decyzji Prezesa UOKiK oraz w okresie 3 lat przed uprawomocnieniem decyzji Prezesa UOKiK.

Konsumenci, którzy podtrzymują wolę wypowiedzenia wznowionych umów ubezpieczeń OC ppm, złożone w okresie 3 lat przed uprawomocnieniem decyzji Prezesa UOKiK, mogą złożyć potwierdzenia wypowiedzeń umów ubezpieczeń OC ppm poprzez przesłanie pisma na adres Spółki lub listu elektronicznego zawierających numer rachunku bankowego w celu dokonania przez PZU SA proporcjonalnego zwrotu części składki z umowy ubezpieczenia OC ppm.

PZU SA informuje dodatkowo, że konsumenci, którzy zawarli z PZU SA umowy ubezpieczenia OC ppm, na podstawie których wypłacono odszkodowania z tytułu wypadku zaistniałego po wypowiedzeniu i przed złożeniem potwierdzenia wypowiedzenia o jakim mowa wyżej, zostaną pouczeni o skutkach ewentualnego zakwestionowania obowiązywania umowy ubezpieczenia OC ppm, na podstawie której wypłacono odszkodowanie.

Zobowiązanie PZU SA zostało zaakceptowane przez Prezesa UOKiK w decyzji nr RPZ 6/2018 z dnia 28 sierpnia 2018 r. (pełna treść decyzji jest dostępna na stronie internetowej UOKiK: <http://uokik.gov.pl/decyzje>).

**MEDIA** \ Putin wkurzył się na Rachonia

Achtung Russia! JEDZIEMY!

Dobrze znany czytelnikom „Gazety Polskiej” plakat Wojciecha Korkucia „Achtung Russia” rozwścieczył Rosjan, którzy wezwali na rozmowę polskiego ambasadora w Moskwie. Awantura wybuchła po tym, jak grafika została zaprezentowana w programie Michała Rachonia „Minęła 20” w nowym studiu Telewizji Polskiej.

Jacek Liziniewicz

S tali widzowie „Minęła 20” plakat mogli dostrzec już wcześniej. Był on używany kilkakrotnie podczas dyskusji na temat polityki Władimira Putina i Rosji. Nowo otwarte studio TVP nadało mu jednak nowy wyraz w trakcie środowego programu, podczas którego Michał Rachon prowadził dyskusję z dr. Jerzym Targalskim i Kamilem Basajem z Fundacji Bezpieczna Cyberprzestrzeń. Natychmiast po programie odezwał się rosyjski portal Sputnik-News.com. „Na żółtym tle widniała bowiem czaszka z piskielami, która miała twarz prezydenta Rosji Władimira Putina. Stylizowano ją na wzór trupiej czaszki przyklejanej na puszki z gazem cyklon B, którym truto Żydów i inne ofiary obozów hitlerowskich w komorach gazowych. Mało tego, napis »Rossija« stylizowano pod runy SS, czyli jedną z czterech organizacji nazistowskich skazanych przez trybunał norymberski w roku 1946 jako organizację przestępczą” – pisali z trwogą polskojęzyczni publicyści. Zarzucili również telewizji publicznej znieważenie Władimira Putina. W związku z tą sprawą postanowiła działać również służba dyplomatyczna Rosji.



| fot. TVP/d

„Potwierdzamy, że ambasador RP został zaproszony do rosyjskiego MSZ w związku z grafiką, która została wyświetlona w czasie emisji programu pt. „Minęła 20” na antenie TVP Info” – poinformował portal Niezależna.pl polski MSZ. „W czasie spotkania ambasador RP wysłuchał przedstawionego mu stanowiska, które zostanie przekazane drogą oficjalną do MSZ RP w Warszawie. Czekamy obecnie na oficjalne wystąpienie ambasady Federacji Rosyjskiej w Warszawie, które wskaże nam szczegółowe zarzuty podnoszone przez partnerów rosyjskich. Następnie przekaże-

my je do redakcji TVP Info” – wyjaśnia biuro prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

– To mój artystyczny wyraz potępienia bandyckiego postępowania Rosji i Władimira Putina. Dziwne, że dostrzeżono ten plakat dopiero teraz, bo zrobiłem go już cztery lata temu. Pokazywała go też rosyjska telewizja w 2016 r. Wtedy nie wzbudził takich emocji, a teraz nastąpiła taka niewspółmierna reakcja – dziwi się twórca grafiki Wojciech Korkuć. – Tym, którzy twierdzą, że było to przekroczenie granic, polecam zastanowienie się, czy naprawdę potępiają działania Władimira Puti-

na, czy wręcz przeciwnie. Ja projektuję plakaty i tyle mogłem zrobić, aby sprzeciwić się barbarzyństwu – mówi nam Korkuć.

Wiele polskich mediów, brylowały te z koncernu niemiecko-szwajcarskiego, ruszyło jednak z potępieniem dziennikarzy TVP. Dziennik „Fakt” nazwał grafikę szokującą i ochoczo cytował krytyczne wypowiedzi Bartosza Redlińskiego i dr. Janusza Ścibora. – Z Rosją wiążą nas normalne stosunki dyplomatyczne. To niesmaczne i niepotrzebne – psuje relacje, które i tak są bardzo chłodne, de facto ograniczone do relacji o charakterze pragmatycznym, na przy-

kład regulowanie bieżących kwestii ruchu przygranicznego – powiedział Janusza Ścibor przedstawiany jako ekspert ds. protokołu dyplomatycznego i ceremoniału państwowego.

Przypomnijmy, Rosja to kraj, który cztery lata temu zaatakował terytorium Ukrainy. Wcześniej zajął część Gruzji. Od lat w Rosji rządzi reżim autorytarny, który sprawia, że w rankingu demokracji kraj Władimira Putina znajduje się na 135. miejscu za Rwandą, Kubą, Irakiem, Angolą i większością dużych państw. Pod tym względem Rosja wypada najgorzej ze wszystkich państw europejskich.

Prezydent buduje nową służbę

INICJATYWA \ Zapewnienie stałej i efektywnej łączności między najważniejszymi instytucjami państwa a głową państwa – takie będzie główne zadanie służby dyżurnej nazwanej łącznościowcami, która powstanie na początku przyszłego roku z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy. Koszt jej budowy ma wynieść 1,5 mln zł.

To nie będzie żaden nasłuch, żadna służba specjalna czy wywiad prezydenta. Nigdy nie było takiego pomysłu. Nie ma też takiej możliwości, bo służby specjalne w Polsce są powoływane w drodze ustawy. To będą łącznościowcy – wyjaśnił Dariusz Gwizdała, wiceszef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Dodał również, że celem powołania nowej służby jest zapewnienie stałej i efektywnej łączności

między najważniejszymi instytucjami państwa a prezydentem. Gwizdała zapytany, czy obecnie taka łączność funkcjonuje źle, odpowiedział: „Obecnie jest to w inny sposób rozwiązywane”.

Wiceszef BBN przypomniał również, że „każda instytucja typu Ministerstwo Obrony Narodowej czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ma swoje bieżące meldunki dobowe, które już trafiają do BBN”. Za

przykład informacji, która powinna trafić do prezydenta za pośrednictwem służby, Gwizdała podał „porwanie polskich obywateli na morzu” lub „wypadek wojskowego samolotu”. – W takim przypadku resorty nie będą musiały szukać dyżurującego pracownika, żeby taką informację przekazać, tylko od razu skierują ją do służby dyżurnej. Ta oceni wagę tej informacji i powiadomi albo szefa BBN, albo ministra

prezydenckiego lub samego prezydenta. Taka będzie rola tej służby, bo jak zdarzy się wypadek lotniczy w wojsku, to prezydent musi być powiadomiony – wyjaśniał Gwizdała.

Nowa służba prezydenta będzie wzorowana na tych, które już funkcjonują m.in. w MSWiA, MSZ i MON. – Ułatwi to wymianę informacji. [...] Czasy, gdy było to robione za pomocą korbki i telefonu, się skończyły. To

muszą być profesjonaliści, którzy obsłużą klauzulowany sprzęt – dodał minister. Według szacunków łączny koszt powołania tej służby nie przekroczy 1,5 mln zł. Wiceszef BBN przekazał, że inwestycja w niezbędny sprzęt i dostosowanie pomieszczeń w siedzibie BBN na potrzeby nowej służby wyniosą 300–400 tys. zł. Zatrudnienie w służbie dyżurnej ma znaleźć w sumie 10 osób. Koszty osobowe mają pochłonąć rocznie 1,047 mln zł. Służba ma zacząć funkcjonować od nowego roku. Zdaniem Gwizdały może ona rozpocząć pracę, mając pięć-sześć osób. Wolne etaty zostaną uzupełnione później.

Jan Przemyski, PAP

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14 PROGRAM TV

15 PUBLICYSTYKA

16 SPORT

AKCJA „DOBRY START”

NA STO PROCENT \ Prawie sto procent rodziców złożyło wniosek o wyprawkę szkolną dla dziecka. Ponad połowa zrobiła to przez internet. Dziś ostatni dzień składania wniosków – przypominała w piątek minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska.

BEZPIECZEŃSTWO \ Nasza armia będzie wyposażona w rakiety zdolne razić cele odległe o 300 km

Polska kupuje od USA potężną broń

Departament Stanu USA zatwierdził sprzedaż Polsce 20 zestawów artylerii raketowej HIMARS oraz towarzyszącego im osprzętu o szacunkowej wartości 655 mln dol. – To duży krok w stronę finalizacji tego przełomowego dla Wojska Polskiego kontraktu – ocenił wczoraj szef resortu obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Podkreślił również, że finalna cena zakupu będzie niższa od tej, jaką zaaprobowali Amerykanie.

Jan Przemyski

Departament Stanu zgodził się sprzedać Polsce 20 wyrzutni M142 oraz kilkadziesiąt pocisków z różnymi głowicami, które mogą razić cele w odległości nawet do 300 km. Ponadto w zestawach systemu HIMARS znajdują się również m.in. pojazdy towarzyszące Humvee, sprzęt do łączności, komputery oraz części zamienne.

Minister Mariusz Błaszczak powiedział w piątek na konferencji prasowej, że zakup zestawów artylerii raketowej HIMARS był niejednokrotnie tematem jego rozmów w USA. – Jesteśmy coraz bliżej końca negocjacji, wchodzimy w proces negocjacji związanych z ceną [...]. W krótkim czasie i za stosunkowo dobrą cenę osiągniemy nasz cel, a więc wyposażymy Wojsko Polskie w nowoczesną broń, w rakiety HI-

MARS – mówił szef resortu obrony narodowej. Cena, jaką zaaprobowali Amerykanie, to 655 mln dol., jednak Błaszczak zapewnił, że finalnie będzie ona niższa. – Ta cena, która została podana, to cena maksymal-

na. Nigdy nie było tak, że była ona niezmienna. Ze względu na naszą współpracę z wojskiem Stanów Zjednoczonych [...] jestem optymistą – podkreślił.

Warto tu zaznaczyć, że również amerykański Kongres

musi wyrazić zgodę na to, aby sprzedać Polsce tę technologię, a ma na to piętnaście dni. Jednak minister Błaszczak poinformował, że i ta decyzja nie powinna być negatywna. – Jestem spokojny o opinię, wno-

sze to po moich rozmowach w Kongresie Stanów Zjednoczonych, gdzie spotkałem się z dużą życzliwością – mówił szef resortu obrony.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy posła PiS Michała Jacha, przewodniczącego komisji obrony narodowej. – Niezwykle istotny kontrakt. Nasz kraj potrzebuje tego typu artylerii raketowej mogącej likwidować cele odległe nawet o kilkadziesiąt kilometrów. Takie działania modernizują polską armię, co jest bardzo potrzebne, patrząc na wydarzenia w naszym regionie – powiedział „Codziennej” poseł Jach. – Wierzę również, że te 20 zestawów to dopiero początek i w niedalekiej przyszłości rząd będzie informował o kolejnych zamówieniach – dodał przewodniczący komisji obrony narodowej.

O wypowiedź chcieliśmy poprosić również przedstawicieli PO z tejże komisji, jednak nasze telefony i e-mesy pozostawały bez odpowiedzi.



Wyrzutnia M142 może razić cele w odległości nawet do 300 km | fot. Wikipedia/d

Kto skontroluje polskie samoloty

INFRASTRUKTURA \ Niedawne kontrole w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, którego prezes wykonuje w Polsce nadzór lotniczy, wykazały, że plany wszelkich kontroli i audytów, jakie ustawowo wykonuje ULC, są dzisiaj na poziomie 60–70 proc. Grozi nam przejście tych kontroli przez urzędy z innych krajów. Sytuację poprawiłoby znalezienie nowych źródeł finansowania ULC.

Ruch lotniczy w Polsce rośnie w bardzo szybkim tempie. W ub.r. z usług przewoźników lotniczych skorzystało ponad 40 mln pasażerów – to dwa razy więcej niż jeszcze w 2010 r. Zgodnie z prognoząmi IATA w 2030 r. będzie to już 68 mln, a w 2035 r. ta liczba może dojść nawet do 100 mln.

Jednak instytucjonalnie nie jesteśmy przygotowani do tak szybkiego rozwoju rynku. Problemem są już dzisiaj kwestie kadrowe w instytucjach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Trudna sytuacja jest w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. Trzeba tu przypomnieć, że prezes ULC, którym dzisiaj jest Piotr Samson, wykonuje w Polsce nadzór lotniczy oraz jest władzą lotniczą w rozumieniu umów międzynarodowych. Dzisiaj ULC nie jest

w stanie pozyskać wykwalifikowanych kadr m.in. do nadzoru i kontroli przewoźników czy do certyfikowania nowych samolotów PLL LOT lub Ryanair Sun.

To również kluczowe dla zwiększenia bezpieczeństwa nad polskim niebem, co pokazują ostatnie problemy w LOT – aby sprawdzić czy loty w trakcie strajku odbywały się zgodnie z procedurami, na nogi musiał być postawiony cały personel ULC, kosztem zaplanowanych działań.

Urząd pęka w szwach. Media branżowe (portal www.dlapilota.pl) dotarli do wykonania planów kontroli i audytów prowadzonych przez ULC – już dzisiaj są one wykonywane na poziomie maks. 60–70 proc., czyli mocno niewystarczającym.

Sprawie przyglądają się już instytucje międzynarodowe, tj. Komisja Europejska i EASA. Jeżeli sytuacja szybko się nie zmieni, w najbliższych latach certyfikować nowe samoloty czy prowadzić kontrole będą urzędy z innych krajów.

Sprawę mogłoby, jak mówi eksperci, rozwiązać dodatkowe źródło finansowania ULC. To sprawa, o której słychać od lat. Teraz wydaje się jeszcze ważniejsza, kiedy szybko rozwija się PLL LOT, który w każdym roku otwiera nowe kierunki i pozyskuje kolejne samoloty, a także kiedy przygotowywana jest budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego. Trudno sobie wyobrazić, żeby CPK odbierali Niemcy czy Czesi.

(iggys)

Radni zawieźli miasto Matce Boskiej

LOKALNE \ Radni Piotrkowa Trybunalskiego na środowej sesji rady miasta zawieźli miasto Niepokalanemu Sercu Maryi, Królowej Polski. Zawieźlenie miało miejsce podczas drugiej sesji rady zwołanej w nowej kadencji. Nie wszystkim wydarzenie się spodobało. Laickie media nie szczędzą radnym z Piotrkowa ironicznych komentarzy.

Radni, przedstawiając projekt uchwały, odpowiedzieli na zapotrzebowanie środowisk katolickich, które wyszły z inicjatywą – wyjaśniał rzecznik prezydenta miasta Piotrkowa, Jarosław Bąkiewicz. Ks. dziekan Stanisław Nowacki z parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Piotrkowie Trybunalskim potwierdził, że była to inicjatywa oddolna, o czym mówił na sesji rady jako przedstawiciel wnioskodawców, do których należą lokalne środowiska katolickie. Z 17 obecnych na obradach radnych za projektem opowiedziało się 13 z nich. Przeciwno było dwóch, także dwóch wstrzymało się od głosu.

„Dziwaczna pokazówka w Piotrkowie Trybunalskim” – napisał „Fakt”, według którego problem polega na tym, że miasto zawierzone już zostało Matce Boskiej Piotrkowskiej i powstał rzekomo konflikt, bo to ona jest patronką

miasta. W internecie można znaleźć jeszcze inne w podobnym tonie napisane komentarze. Dziwi się takim opiniom Robert Telus, poseł PiS, organizator sobotniej konferencji w Sejmie „Duchowieństwo w walce o wolność i suwerenność Polski w XX wieku”. Poseł podkreśla, że nasza historia jest zbudowana na kulcie Maryjnym i zasadach chrześcijańskich. – Dlatego to dobrze, jeśli miasta, gminy czy powiaty zawierzają się Matce Bożej – powiedział poseł „Codziennej”. Zaznacza, że obchodzimy stulecie odzyskania niepodległości i należy przypominać, że Kościół katolicki miał ogromny wkład w ten proces. – Dlatego kpienie z takich uroczystości należy ocenić nagannie i jest to przyznanie się do braku znajomości historii Polski – uważa poseł.

PT

BEZPIECZEŃSTWO \ Nasza armia będzie wyposażona w rakiety zdolne razić cele odległe o 300 km

Polska kupuje od USA potężną broń

Departament Stanu USA zatwierdził sprzedaż Polsce 20 zestawów artylerii raketowej HIMARS oraz towarzyszącego im osprzętu o szacunkowej wartości 655 mln dol. – To duży krok w stronę finalizacji tego przełomowego dla Wojska Polskiego kontraktu – ocenił wczoraj szef resortu obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Podkreślił również, że finalna cena zakupu będzie niższa od tej, jaką zaaprobowali Amerykanie.

Jan Przemyski

Departament Stanu zgodził się sprzedać Polsce 20 wyrzutni M142 oraz kilkadziesiąt pocisków z różnymi głowicami, które mogą razić cele w odległości nawet do 300 km. Ponadto w zestawach systemu HIMARS znajdują się również m.in. pojazdy towarzyszące Humvee, sprzęt do łączności, komputery oraz części zamienne.

Minister Mariusz Błaszczak powiedział w piątek na konferencji prasowej, że zakup zestawów artylerii raketowej HIMARS był niejednokrotnie tematem jego rozmów w USA. – Jesteśmy coraz bliżej końca negocjacji, wchodzimy w proces negocjacji związanych z ceną [...]. W krótkim czasie i za stosunkowo dobrą cenę osiągniemy nasz cel, a więc wyposażymy Wojsko Polskie w nowoczesną broń, w rakiety HI-

MARS – mówił szef resortu obrony narodowej. Cena, jaką zaaprobowali Amerykanie, to 655 mln dol., jednak Błaszczak zapewnił, że finalnie będzie ona niższa. – Ta cena, która została podana, to cena maksymal-

na. Nigdy nie było tak, że była ona niezmienna. Ze względu na naszą współpracę z wojskiem Stanów Zjednoczonych [...] jestem optymistą – podkreślił.

Warto tu zaznaczyć, że również amerykański Kongres

musi wyrazić zgodę na to, aby sprzedać Polsce tę technologię, a ma na to piętnaście dni. Jednak minister Błaszczak poinformował, że i ta decyzja nie powinna być negatywna. – Jestem spokojny o opinię, wno-

sze to po moich rozmowach w Kongresie Stanów Zjednoczonych, gdzie spotkałem się z dużą życzliwością – mówił szef resortu obrony.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy posła PiS Michała Jacha, przewodniczącego komisji obrony narodowej. – Niezwykle istotny kontrakt. Nasz kraj potrzebuje tego typu artylerii raketowej mogącej likwidować cele odległe nawet o kilkadziesiąt kilometrów. Takie działania modernizują polską armię, co jest bardzo potrzebne, patrząc na wydarzenia w naszym regionie – powiedział „Codziennej” poseł Jach. – Wierzę również, że te 20 zestawów to dopiero początek i w niedalekiej przyszłości rząd będzie informował o kolejnych zamówieniach – dodał przewodniczący komisji obrony narodowej.

O wypowiedź chcieliśmy poprosić również przedstawicieli PO z tejże komisji, jednak nasze telefony i esemesy pozostawały bez odpowiedzi.



Wyrzutnia M142 może razić cele w odległości nawet do 300 km | fot. Wikipedia/d

Kto skontroluje polskie samoloty

INFRASTRUKTURA \ Niedawne kontrole w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, którego prezes wykonuje w Polsce nadzór lotniczy, wykazały, że plany wszelkich kontroli i audytów, jakie ustawowo wykonuje ULC, są dzisiaj na poziomie 60–70 proc. Grozi nam przejście tych kontroli przez urzędy z innych krajów. Sytuację poprawiłoby znalezienie nowych źródeł finansowania ULC.

Ruch lotniczy w Polsce rośnie w bardzo szybkim tempie. W ub.r. z usług przewoźników lotniczych skorzystało ponad 40 mln pasażerów – to dwa razy więcej niż jeszcze w 2010 r. Zgodnie z prognoząmi IATA w 2030 r. będzie to już 68 mln, a w 2035 r. ta liczba może dojść nawet do 100 mln.

Jednak instytucjonalnie nie jesteśmy przygotowani do tak szybkiego rozwoju rynku. Problemem są już dzisiaj kwestie kadrowe w instytucjach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Trudna sytuacja jest w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. Trzeba tu przypomnieć, że prezes ULC, którym dzisiaj jest Piotr Samson, wykonuje w Polsce nadzór lotniczy oraz jest władzą lotniczą w rozumieniu umów międzynarodowych. Dzisiaj ULC nie jest

w stanie pozyskać wykwalifikowanych kadr m.in. do nadzoru i kontroli przewoźników czy do certyfikowania nowych samolotów PLL LOT lub Ryanair Sun.

To również kluczowe dla zwiększenia bezpieczeństwa nad polskim niebem, co pokazują ostatnie problemy w LOT – aby sprawdzić czy loty w trakcie strajku odbywały się zgodnie z procedurami, na nogi musiał być postawiony cały personel ULC, kosztem zaplanowanych działań.

Urząd pęka w szwach. Media branżowe (portal www.dlapilota.pl) dotarli do wykonania planów kontroli i audytów prowadzonych przez ULC – już dzisiaj są one wykonywane na poziomie maks. 60–70 proc., czyli mocno niewystarczającym.

Sprawie przyglądają się już instytucje międzynarodowe, tj. Komisja Europejska i EASA. Jeżeli sytuacja szybko się nie zmieni, w najbliższych latach certyfikować nowe samoloty czy prowadzić kontrole będą urzędy z innych krajów.

Sprawę mogłoby, jak mówi eksperci, rozwiązać dodatkowe źródło finansowania ULC. To sprawa, o której słyhać od lat. Teraz wydaje się jeszcze ważniejsza, kiedy szybko rozwija się PLL LOT, który w każdym roku otwiera nowe kierunki i pozyskuje kolejne samoloty, a także kiedy przygotowana jest budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego. Trudno sobie wyobrazić, żeby CPK odbierali Niemcy czy Czesi.

..... (iggys)

Ambasador składa krytykę

DYPLOMACJA \ Tygodnik „Do Rzeczy” przeprowadził wywiad z ambasadorką USA Georgette Mosbacher, w którym samokrytycznie podchodzi ona do listu, który w minionym tygodniu rozgrzewał opinię publiczną.

Pisownia jest chaotyczna, jestem tym zażenowana. Nie da się tego bronić. Jestem tym zawstydzona i nie mogę tego wyrazić bardziej wprost niż teraz. W końcu to moja odpowiedzialność – powiedziała ambasador.

W minionym tygodniu do mediów wyciekł list, który do premiera Mateusza Morawieckiego wysłała ambasador USA Georgette Mosbacher. Krytykowała ona w nim słowa ministra spraw wewnętrznych Joachima Brudzińskiego, który sugerował, że materiał telewizji TVN24 o rzekomych polskich neonazistach miał być ustawką. List miał formę dyscyplinującą, a ambasador zrobiła błędy w nazwiskach Mateusza Morawieckiego i Joachima Brudzińskiego. Z listu wynikało też, że Morawiecki... jest tylko ministrem. To wywołało oburzenie w Polsce, opinia publiczna zinterpretowała to jako lekceważenie premiera.

Ambasador w wywiadzie dla „Do Rzeczy” przekonuje, że chodzi jej jedynie o obronę interesów amerykańskich firm i że robi to bezpośrednio. – Tak samo zapewne robią inni ambasadorzy. Nie mówię jednak Polakom, co mają robić. Nie jestem tutaj, żeby mówić innym, jak mają urządzać swoje państwo, i nie mam takiej mocy, ale mam zobowiązania, z których muszę się wywiązać. Dlatego podnoszę te kwestie otwarcie – mówi Mosbacher.

Zapowiada też, że do końca przyszłego roku najprawdopodobniej zostaną zniesione wizy dla Polaków. – Wszystko idzie w tej sprawie w dobrym kierunku. Jesteśmy bardzo blisko celu. Jestem przekonana i wiem, że damy radę. Może pan napisać, że zobowiązuję się, iż wizy zostaną zniesione do końca przyszłego roku – mówi Mosbacher.

..... Jacek Liziniewicz



ODBUDOWA PAŁACU SASKIEGO

JEST DOKUMENTACJA \ Dokumentacja przebudowy pałacu Saskiego sporządzona w 1923 r. stanowić będzie podstawę do przygotowania projektu odbudowy pałacu Saskiego – powiedział szef MON Mariusz Błaszczak.



PRZEZ GODZINĘ CZUŁ SIĘ STRAŻAKIEM

KRADZIEŻ \ W czwartek mężczyzna zakradł się do remizy straży w Słomnikach, gdy ratownicy wyjeżdżali na akcję gaśniczą. Ukradł wóz strażacki i staranował bramę. Po godzinnym pościgu zatrzymali go policjanci.

SAMORZĄD \ Bez zmiany warty w Zachodniopomorskim

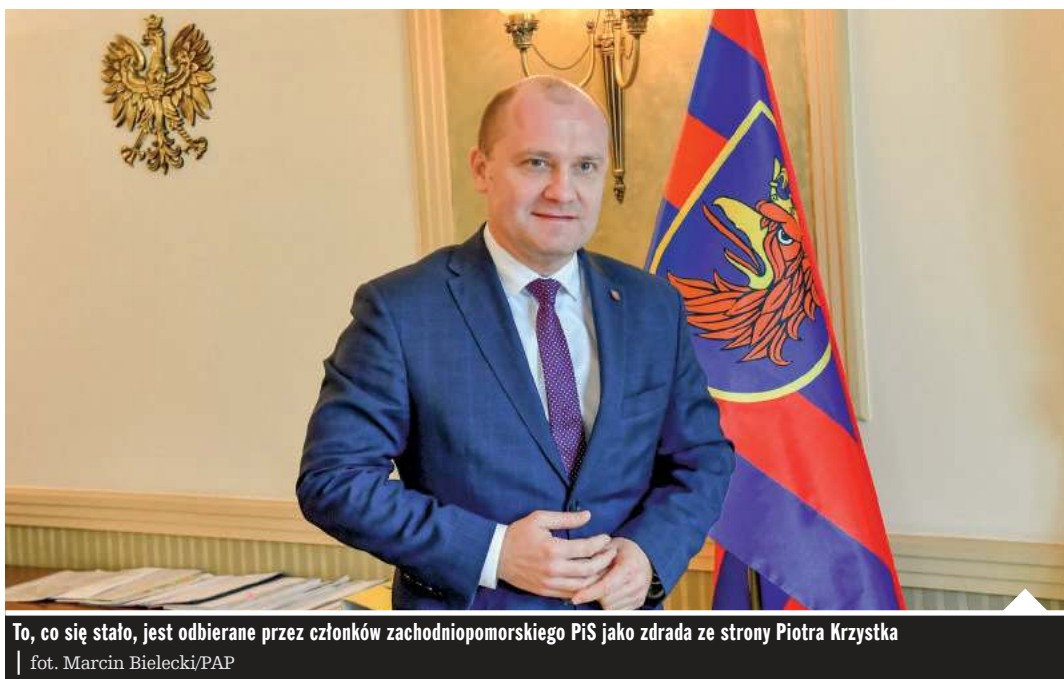
Bezpartyjni woleli skompromitowanych

W kategoriach zdrady oceniane jest w zachodniopomorskim Prawie i Sprawiedliwości zachowanie prezydenta Szczecina Piotra Krzystka. Nie tylko zakończył on współpracę w Radzie Miasta z PiS, ale także w sejmiku jego Bezpartyjni weszli w koalicję z KO, a nie – co było oczekiwane – z PiS. To także osobisty zawód lidera zachodniopomorskiego PiS Joachima Brudzińskiego, który wypomniał Krzystkowi, że wybrał ludzi Stanisława Gawłowskiego, Sławomira Nitrasa i Olgierda Geblewicza.

Tomasz Duklanowski

Wśród działaczy szczecińskiego PiS jeszcze w czasie kampanii wyborczej było niemal pewne, że po wyborach w mieście będzie kontynuowana koalicja z Bezpartyjnymi prezydenta Szczecina Piotra Krzystka. W wywiadach dla lokalnych mediów Joachim Brudziński zawsze wypowiadał się dobrze lub bardzo dobrze o współpracy z urzędującym prezydentem. – Bardzo pozytywnie oceniamy wspólną koalicję z prezydentem Piotrem Krzystkiem. Myślę, że każdy szczecinianin może obiektywnie stwierdzić, że były to dobre lata dla Szczecina – mówił jeszcze kilka tygodni temu szef MSWiA w Radiu Szczecin.

Nieoficjalnie mówiło, że Brudziński dogadał się z Krzystkiem w sprawie nie tylko kontynuacji koalicji w mieście, ale także w sejmiku. Wiadomo było, że w Zachodniopomorskim PiS nie ma szans na wywalczenie samodzielnej większości,



To, co się stało, jest odbierane przez członków zachodniopomorskiego PiS jako zdrada ze strony Piotra Krzystka
| fot. Marcin Bielecki/PAP

dlatego koalicja z Bezpartyjnymi dawałaby możliwość przejścia władzy w województwie.

Aby pójść na rękę prezydentowi Krzystkowi, PiS wycofał z Rady Miasta największego oponenta prezydenta Małgorzatę Jacynę-Witt, która dostała jedynkę ze Szczecina do sejmiku. Z kolei na prezydenta z PiS został wystawiony adwokat Bartłomiej Sochański,

kandydat koncyliacyjny, który gwarantował Krzystkowi łagodny przebieg kampanii wyborczej. Mówiło się nawet, że Sochański wcale nie miał wygrać z Krzystkiem, ale jedynie zrobić lepszy wynik od kandydata KO Sławomira Nitrasa. Bo realne szanse na wygranę z urzędującym prezydentem były niewielkie. Dlatego PiS postawił na Krzystka.

Całkowite zaskoczenie przyszło na inauguracyjnej sesji Rady Miasta w Szczecinie, podczas wyboru przewodniczącego rady. Wspólnymi głosami Koalicji Obywatelskiej KO i Bezpartyjnych na przewodniczącego wybrano Michała Wilkockiego z Bezpartyjnych i odrzucono kandydaturę Bartłomieja Sochańskiego na jednego z wiceprzewodniczących.

Gdy po sesji spytano Krzystka o ewentualną koalicję z PiS w sejmiku, samorządowiec nie pozostał zły, kogo poprze trójka jego radnych w sejmiku. – Uważam, że panu marszałkowi (Geblewiczowi – przyp. red.) trzeba dać szansę. Jeżeli ma większość, to powinien zostać marszałkiem – mówił.

Dwa dni później podczas inauguracyjnej sesji w sejmiku Bezpartyjni Piotra Krzystka powtórnie wybrali obecnie urzędującego marszałka Olgierda Geblewicza. Za zarządem Geblewicza prócz Bezpartyjnych głosował także PSL (dotychczasowy koalicjant) i jeden radny SLD. PiS – podobnie jak w radzie – został osamotniony w opozycji.

To, co się stało, jest odbierane przez członków zachodniopomorskiego PiS jako zdrada ze strony Piotra Krzystka. Joachim Brudziński tak pogratulował na Twitterze prezydentowi Szczecina za współpracę: „Piotrowi Krzystkowi i jego współpracownikom dziękuję za 8 lat dobrej dla Szczecina współpracy z PiS. Ze spokojem przyjmujemy jego decyzje o zawiązaniu koalicji z p. Gawłowskim, Geblewiczem i Nitrasem. Nie będzie merytorycznie, ale na pewno będzie ciekawiej”.

Radna Małgorzata Jacyna-Witt zapowiada, że PiS będzie w opozycji wnikliwie patrzył na ręce zarówno marszałkowi, jak i Piotrowi Krzystkowi. – Nie wiem, co kierowało Krzystkiem, kiedy mówił, że trzeba dać szansę marszałkowi Geblewiczowi – mówi Jacyna-Witt. – To przecież on odpowiada za aferę melioracyjną – dodaje.

Owsiak ma przeprosić Pawłowicz

PROCES \ Warszawski sąd okręgowy ogłosił w czwartek wyrok w procesie, który prof. Krystyna Pawłowicz wytoczyła Jerzemu Owsiakowi, prezesowi Fundacji WOŚP, zgodnie z którym szef fundacji musi przeprosić posłankę PiS za naruszenie jej dóbr osobistych. – Pan Owsiak musi mnie przeprosić, dlatego jestem zadowolona z wyroku – komentuje wyrok sądu dla „Codziennej” prof. Pawłowicz.

Proces nawiązywał do dwóch filmów wyemitowanych w maju i czerwcu 2014 r. na stronie Kreciola.tv. W pierwszym z nich ogłoszono konkurs na rozwinięcie skrótu „RWKPwK”. Pawłowicz dowodziła, że przed konkursem istniała już strona na Facebooku, na której skrót rozszyfrowano jako „Ruch Wypie... Krystyny Pawłowicz w Kosmos” i konkurs miał się stać inspiracją dla całej fali nienawiści, która nastąpiła potem. – Uwa-

żam, że Owsiak inspirował tę stronę – mówiła Pawłowicz. Z kolei strona pozwana wyjaśniała, że w ogłoszonym kilka tygodni później konkursie chodziło o „Ruch Wysłania Krystyny Pawłowicz w Kosmos”. – W ocenie sądu samo zorganizowanie takiego konkursu i używanie sformułowania dotyczącego wysłania powódki w kosmos narusza godność powódki, sugeruje, że powódka jest osobą o absurdalnych poglądach i powin-

na zostać odosobniona i wysłana w kosmos – uzasadniał sędzia Krzysztof Świdorski. Owsiakowi wyrok bardzo się nie spodobał i na swoim profilu umieścił wpis, w którym zaatakował sędziego Świdorskiego, który wydał niekorzystne dla niego orzeczenie. Całe środowisko stojące za akcjami Owsiaka nawołuje wyjątkowo głośno do szanowania prawa i staje w obronie sędziów, tymczasem – jak podkreśla prof. Pawłowicz – zdumiewa

wpis, że pan Owsiak uważa, iż sędzia powinien uznać za zaszczyt możliwość ujrzenia osoby Owsiaka i ludzi z jego fundacji w sądzie. – Widocznie uważa, że wolno mu wszystko, skoro zaatakował sąd – podkreśla posłanka PiS. Dodaje, że Owsiak dużo mówi o miłości i szacunku dla ludzi, a takie zachowanie pokazuje go z innej, mniej znanej strony. Zgodnie z wyrokiem Owsiak ma m.in. opublikować oświadczenia na stro-

nie internetowej Kreciola.tv, na której przeprosi Krystynę Pawłowicz za zorganizowanie konkursu polegającego na rozszyfrowaniu skrótu „RWKPwK”, co naruszało jej dobre osobiste w postaci czci i godności. Przeprosiny mają być umieszczone na stronie przez dwa tygodnie. Sąd odrzucił pozew Pawłowicz w części dotyczącej zadośćuczynienia finansowego w wysokości blisko 50 tys. zł.
Paweł Tunia



fot. CHRIS KEANE/Reuters

KUBUŚ PUCHATEK ZAKAZANY W MADRYCIE

DYPLOMACJA \ Na czas wizyty prezydenta Chin Xi Jinpinga w Hiszpanii madryckie władze zakazały działalności osobie pracującej w przebraniu Kubusia Puchatka. Kostium misia mógł bowiem urazić prezydenta, którego porównuje się z bohaterem powieści dla dzieci.

POLITYKA \ Coraz więcej przeciwników paktu migracyjnego ONZ

Pakt ograniczający wolność

Kolejne państwa wycofują się z podpisania paktu migracyjnego ONZ. Coraz częściej zwraca się też uwagę na kontrowersyjne zapisy dokumentu, które potencjalnie mogą posłużyć do zwalczania wolności słowa, krytyki migracji, a nawet wprowadzać utrudnienia w funkcjonowaniu mediów uznanych za „propagujące nietolerancję”.

Maciej Kożuszek

Globalny pakt migracyjny ONZ ma zostać podpisany w Marakeżu, jednak coraz więcej państw deklaruje, że nie zamierza podpisać dokumentu. Jednym z ostatnich państw, które dołączyły do tego grona, jest Słowacja, co oznacza, że cała grupa V4 sprzeciwia się podpisaniu paktu. Wycofały się z niego m.in. także Austria i Włochy.

W ubiegłym tygodniu paktu broniła w Bundestagu Angela Merkel, stwierdzając, że jest on w narodowym interesie Niemiec, bo przełoży się na lepsze warunki dla uchodźców i migrantów w innych miejscach na świecie. Merkel zмага się jednak z opozycją we własnej partii. Wielu członków CDU uważa, że deklaracja zapewnienia wszystkim migrantom pod-



Pakt ONZ ma zapewnić wszystkim migrantom dostęp do świadczeń socjalnych | fot. Jon Nazca/Reuters

stawowych świadczeń socjalnych jest nie do pogodzenia z niemieckim państwem opiekuńczym.

Podczas lektury dokumentu warto zwrócić uwagę

m.in. na cel nr 17. Ta część paktu odnosi się do zapobiegania dyskryminacji i opisuje działania, których celem ma być „kształtowanie odbioru migracji”. We wstępie

czytamy co prawda, że sygnatariusze paktu zobowiązują się do „ochrony wolności wypowiedzi zgodnie z obowiązującym prawem, ale opis szczegółowych

działań zakłada „sporządzenie, wprowadzenie w życie lub utrzymanie legislacji penalizującej przestępstwa z nienawiści”. Inne działania zakładają prowadzenie szkoleń dla przedstawicieli mediów, a nawet „wstrzymywanie publicznych funduszy czy materialnego wsparcia dla mediów, które systematycznie promują nietolerancję, ksenofobię, rasizm i inne formy dyskryminacji wymierzone w migrantów”.

Kilka punktów celu nr 17 odnosi się do kształtowania opinii publicznej na temat migracji. Kilkakrotnie podkreśla się, że musi być promowana dyskusja oparta na faktach, ale tekst nie pozostawia wątpliwości, że promowane ma być „pozytywne postrzeganie wpływu uporządkowanej i regularnej migracji”.

Odwołując się do tych zapisów, holenderski europoseł Marcel de Graaff zwrócił uwagę, że ich celem jest kształtowanie proimigracyjnego tonu debaty. „W rzeczywistości nie będzie możliwe krytykowanie polityki »Wilkommen« Merkel bez narażania się na ryzyko aresztowania za mowę nienawiści” – powiedział de Graaff.

Soft power Chin w walce z USA

RAPORT \ Chiny przeznaczają miliony dolarów na lobbing, którym objęte są wpływowe grupy amerykańskiego społeczeństwa. Celem Komunistycznej Partii Chin (KPCh) są jednak nie tylko politycy, ale również naukowcy, studenci, artyści oraz szefowie wielkich przedsiębiorstw.

Z wyjątkiem Rosji żaden inny kraj nie wpływa na amerykańskich polityków oraz społeczeństwo tak, jak Chiny – możemy przeczytać w raporcie „Chińskie wpływy oraz amerykańskie interesy: Promowanie konstruktywnej czujności” opracowanym przez think tank Hoover Institution działający przy Uniwersytecie Stanforda oraz organizacje Asia Society's Center i US-China Relations. Chiny jednak w przeciwieństwie do Rosji, która stara się wpływać bezpośrednio na proces wyborczy w USA czy też pogłębia polaryzację w społeczeństwie, działają w sposób bardziej wyszukany.

Rząd w Pekinie zdecydował się na powolne budowanie swoich wpływów oraz

zmiany wizerunku KPCh. Do tego służy mu m.in. ponad 100 instytutów Konfucjusza. Te instytucje stworzone na amerykańskich kampusach wykorzystują zatwierdzone przez Komunistyczną Partię Chin materiały promujące jej punkt widzenia. Dokumenty te omijają drażliwe dla Pekinu kwestie, takie jak masakra na placu Tienanmen, prześladowanie ruchu Falun Gong, sytuację w Tybecie i Sinciang oraz kwestie praw człowieka. Co więcej, chińscy studenci, którzy uczą się w Stanach Zjednoczonych, zmuszani są do szpiegowania oraz donoszenia na innych chińskich studentów. Część uczelni zauważyła negatywny wpływ instytutów Konfucjusza i zdecydowała się

na ich zamknięcie, tak jak m.in. Texas Agricultural and Mechanical University oraz Uniwersytet Chicagowski.

Chiny na cel wzięły również amerykańską branżę filmową. Jeszcze kilkanaście lat temu w Hollywood stworzono takie filmy, jak: „Fatalna namiętność”, „Kundun – życie Dalaj Lamy” oraz „Siedem lat w Tybecie”. Produkcje te prezentowały obraz Państwa Środka, który przez władze w Pekinie został uznany za nieprzychylny. Obecnie dzięki olbrzymim funduszom rząd w Pekinie tworzy wspólnie z fabryką snów filmy ukazujące Chiny w pozytywnym świetle. Jedną z takich kasowych produkcji był film „Marsjanin” z Mattem Damonem, w którym główny bohater ocalał dzięki pomocy udzielonej przez stronę chińską.

Stany Zjednoczone nie są jedynym państwem, w którym Chiny prowadzą długoterminową strategię budowy swoich wpływów. W raporcie wymieniono również Australię, Kanadę, Francję, Japonię, Nową Zelandię, Singapur oraz Wielką Brytanię, które również doświadczane są przez chiński soft power.

.....

Paweł Kryszczak

Ostrożne pochwały ze strony PE

BALKANY \ Parlament Europejski chwali Serbię i Kosowo za reformy, ale podkreśla, że oba kraje przed wejściem do Unii Europejskiej muszą unormować swoje relacje. Te zaś są wciąż dalekie od porozumienia.

Parlament Europejski uchwalił rezolucję w sprawie perspektyw przyjęcia do UE Serbii i Kosowa. Władze w Belgradzie zostały pochwalone za zaangażowanie, jeśli chodzi o integrację z Unią, a także za wysiłki w sprawie unormowania relacji z Kosowem. W drugiej rezolucji dotyczącej Kosowa podkreślono, że aby zbliżyć je do UE, należy zliberalizować reżim wizowy.

PE zaznaczył również, że celem regionu nie powinno być budowanie jednolitych etnicznie państw, czym odniósł się do projektu wymiany terytoriów między Serbią a Kosowem. W zamian za przyłączenie północnej części Kosowa do Serbii, którą zamieszkuje serbska mniejszość, do Kosowa przyłączona zostałaby zamieszkała w większości przez Albańczyków przygraniczna Dolina Preševa. Pomysł ten nie nabrał dotychczas kształ-

tów oficjalnego projektu obu bałkańskich krajów, ale wywołał reakcje w bałkańskich stolicach i na Zachodzie. Poparcie dla takiego uregulowania sporu wyraziły m.in. USA, a zdecydowanie sprzeciwili się mu m.in. Niemcy.

W swoim sprawozdaniu PE wezwał również władze w Belgradzie o zintensyfikowanie reformy praworządności oraz większego zdecydowania w zwalczaniu korupcji i przestępczości zorganizowanej. Zapowiedziano też otwarcie kolejnych rozdziałów w nadchodzących miesiącach.

W ostatnim czasie doszło do kolejnych napięć między tymi państwami. Po tym, jak Kosowo nie zostało z inicjatywy Serbii przyjęte do Interpolu, władze w Prisztinie rozpoczęły z Serbią wojnę handlową, podwajając cła na przywożone stamtąd produkty.

.....

Aleksander Klos

AFERA SZPIEGOWSKA WE FRANCUSKIM SENACIE

PARYŻ \ Francuski urzędnik senatu został zatrzymany w czwartek przez służby DGSI pod zarzutem szpiegostwa. Pracownik francuskiej izby wyższej miał gromadzić i przekazywać informacje o charakterze niejawnym agentowi Korei Północnej.



fol. Olivia Acland/Reuters

EBOLA ZBIERA SWOJE ŻNIWO W AFRYCE

AFRYKA \ Na skutek trwającej od kilku miesięcy epidemii wirusa Ebola w Kongu zaraziło się 426 osób, a zmarło już 245. Głównym ogniskiem zakaźnym jest licząca 800 tys. ludności miejscowość Benhi.

UKRAINA \ Władze w Kijowie ograniczyły prawo wjazdu do kraju dla Rosjan w wieku poborowym

Trump nie będzie rozmawiał z Putinem

Amerykański prezydent Donald Trump odwołał spotkanie z Władimirem Putinem na szczycie G20 w Buenos Aires w związku z incydentem w Cieśninie Kerczeńskiej. Zachód wciąż ogranicza się jedynie do słów krytyki pod adresem Kremla.

Aleksander Kłos

Przywódca Stanów Zjednoczonych poinformował, że podjął decyzję w sprawie odwołania rozmowy z rosyjskim prezydentem z powodu braku chęci Kremla do wygaszenia konfliktu z Ukrainą po tym, jak rosyjskie siły ostrzelały okręty ukraińskie w Cieśninie Kerczeńskiej łączącej Morze Azowskie z Czarnym. Zatrzymały one także 24 ukraińskich marynarzy, których oskarżyły o nielegalne przekroczenie granicy. Jak poinformował адвокат jednego z zatrzymanych marynarzy Dżemil Temyszew, zostali oni przewiezieni z anektowanego Krymu do Moskwy.

W związku z atakiem Rosji na ukraińską marynarkę wojenną szef straży granicznej Ukrainy Petro Cyhrykał na radzie poświęconej wzmocnieniu obronności poinformował, że Ukraina ograniczyła prawo wjazdu dla mężczyzn z obywatelstwem rosyjskim w wieku 16–60 lat. – Są to działania, które nie pozwolą Federacji Rosyjskiej na formowanie tutaj oddziałów prywatnych

armii, które w rzeczywistości reprezentują siły zbrojne Rosji i nie pozwolą jej na powtórki operacji, które starali się przeprowadzić w 2014 r. – powiedział uczestniczący w naradzie prezydent Ukrainy Petro Poroszenko.

Dowódca ukraińskiej marynarki wojennej admirał Ihor Woronczenko poinformował zaś, że Kijów zamierza zwrócić się do tureckich władz o zamknięcie dla rosyjskich statków cieśniny Bosfor. – W konwencji z Montreux jest jasno wskazane: jeśli dochodzi do konfliktu dwóch państw, a jedno z nich jest agresorem, Bosfor jest automatycznie zamykany dla jednostek płynących pod banderą agresora – przekonywał admirał.

Wiceszef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Ołeh Frołow podał zaś szczegóły rosyjskiej agresji w Cieśninie Kerczeńskiej. Podkreślił, że ukraińskie okręty zostały ostrzelane dwiema rakietami ze śmigłowca Ka-52 oraz dwiema z samolotu Su-30. Ukraiński holownik „Jany Kapu” został zaś staranowany przez rosyjski okręt „Don”. – Ukraińskie okręty stały się celem, na którym rosyjscy wojskowi ćwiczyli



Prezydent Trump odwołał spotkanie z Władimirem Putinem | fot. Reuters

zastosowanie różnych rodzajów broni – powiedział.

Wczoraj z dwudniową wizytą do Kijowa udał się szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz. Ma on tam zaplanowane m.in. spotkania z przedstawicielami władz Ukrainy, w tym z ministrem spraw zagranicznych Pawłem Klimkinem. Przed wyjazdem minister podkreślał, że Polska stoi w konflikcie z Rosją po stronie Ukrainy i na arenie międzynarodowej walczy o wsparcie dla tego kraju. Potępił przy tym agresywną politykę Kremla i zaapelował o wprowadzenie wobec niego kolejnych sankcji. – Rozmawiałem dwa dni temu z Federiką Mogherini. Prosiła mnie o przekazanie w imieniu Unii Europejskiej solidarności z państwem ukraińskim w tej trudnej sytuacji – powiedział Czaputowicz w piątek w radiowej Trójce. – Zawsze będziemy bronić interesów ukraińskich w tym zakresie, bo one są zbieżne z interesami polskimi, a także dlatego, że wymaga tego uczciwość – podkreślił szef MSZ. Oceniał również, że formuła współpracy normandzkiej nie przynosi sukcesu. – Rosja nic sobie z tego nie robi, łamie prawo międzynarodowe po raz któryś – dodał.

Na razie jednak Zachód nie wykazuje zdecydowanych ruchów wobec Moskwy i ogranicza się do słów krytyki pod jej adresem. Szef Niemiec Heiko Maas odrzucił apel Petra Poroszenki o wysłanie okrętów niemieckiej marynarki wojennej na Morze Czarne. Przekonywał, że mogłoby to doprowadzić do militaryzacji konfliktu. Odrzucił on również żądanie wstrzymania budowy Nord Streamu 2, przekonując, że Rosja i tak zbudowałaby go sama.

W USA coraz mniej nielegalnych migrantów

MIGRACJA \ Liczba nielegalnych migrantów w USA zmniejszyła się w 2016 r. do rekordowo niskiego poziomu 10,7 mln osób – podał w raporcie ośrodek Pew Research Center. Do Stanów Zjednoczonych zbliża się karawana, której członkowie chcą nielegalnie przekroczyć granice.

Z raportu ośrodka Pew Research Center wynika, że dwa lata temu liczba migrantów była najniższa od 2004 r. Ich liczba stale spada od 2007 r., gdy wynosiła 12,2 mln osób nielegalnie przebywających na terytorium USA. W dokumencie zwrócono również uwagę, że zmniejsza się też liczba Meksykanów wśród nielegalnych migrantów. Coraz częściej ich miejsce zajmują mieszkańcy Ameryki Środkowej i Azjaci, którzy stanowią ponad jedną piątą przybyłych.

Z innych badań wynika, że od początku prezydentury Donalda Trumpa zmniejsza się liczba nielegalnych przekroczeń granic amerykańskich, w szczególności z Meksykiem. Podczas swojej kampanii przedwyborczej Trump przekonywał, że ograniczy to zjawisko, które jest bardzo krytycznie oceniane przez dużą część społeczeństwa.

Wciąż to granica z Meksykiem stanowi największe zagrożenie nielegalną migracją dla Stanów Zjednoczonych. Sytuację tę wy-

korzystują kryminaliści i handlarze narkotyków, których dużą liczbę rozpoznano również w kilkutyśnej karawanie podążającej ku granicy z USA. Lewicowe media w Stanach Zjednoczonych i na świecie unikają tego tematu, a także tego, że zdecydowaną większość „uciekierów” stanowią młodzi mężczyźni.

O tym, jak poradzić sobie z karawaną, rozmawiać będą w niedzielę szefowie dyplomacji Stanów Zjednoczonych i Meksyku Mike Pompeo i Luisa Videgaray Caso. Kilka dni

temu oba kraje ustaliły, że migranci, którzy będą ubiegać się o prawo przedostania się na terytorium Stanów Zjednoczonych, będą oczekiwać na terenie Meksyku. Ich wnioski azylowe będą z kolei rozpatrywać sądy w USA. W przygranicznym mieście Tijuana przebywa obecnie ponad 5 tys. migrantów głównie z Hondurasu i Gwatemali. Burmistrz Juan Gastelum ogłosił, że może tam dojść do kryzysu humanitarnego. Media donoszą, że miasto nie może poradzić sobie z napływem przybyszów, gdyż do-

chodzi tam do napadów, a także starć z mieszkańcami i policją. Migranci zapowiadają, że siłą przejdą granicę amerykańską. „Wpuścimy tylko tych, którzy przybędą legalnie do naszego kraju” – napisał na Twitterze amerykański prezydent. W kolejnym wpisie Donald Trump dodał, że nie wyklucza w sytuacji kryzysowej zamknięcia południowej granicy. Na skutek jego decyzji na przejście graniczne do San Diego w Kalifornii wysłano 6 tys. żołnierzy.

.....
Aleksander Kłos



fot. Wikipedia/d

WĘGIEL DLA OPOŁA ZAPEWNIONY

PRZEMYSŁ \ Polska Grupa Energetyczna porozumiała się z Polską Grupą Górniczą w sprawie dostawy węgla kamiennego na potrzeby bloków 5 i 6 Elektrowni Opolo. Szacowana wartość porozumienia w okresie od dnia rozpoczęcia dostaw przez 20 kolejnych rocznych okresów dostaw wynosi ok. 16 mld zł.

FINANSE \ Mateusz Morawiecki: Chcemy, żeby Polacy czerpali korzyści z rozwoju

By u nas żyło się jak na Zachodzie

Chcemy, żeby Polacy czerpali jak najwięcej korzyści z rozwoju wspieranego środkami unijnymi. Podstawowym celem jest osiągnięcie takiego poziomu życia Polaków, jak w Europie Zachodniej – powiedział premier Mateusz Morawiecki po szczycie grupy przyjaciół polityki spójności w Bratysławie.

Jan Kamieniecki

Podczas szczytu, w którym wzięli udział premierzy ośmiu państw: Słowacji, Polski, Czech, Estonii, Chorwacji, Węgier, Malty i Słowenii, a także przedstawiciele Bułgarii, Cypru, Litwy i Łotwy, przyjęto deklarację popierającą utrzymanie w nowej perspektywie finansowej UE środków na Politykę Spójności i Wspólną Politykę Rolną na poziomie z wieloletnich ram finansowych z lat 2014–2020.

– Napawa mnie bardzo dużą radością, że są tutaj różne kraje unijne, które bardzo mocno podzielają nasz pogląd, że polityka spójności w ramach negocjowanego obecnie budżetu UE na następnej perspektywę jest kluczową polityką i że musimy wynegocjować jak najlepszą pulę środków przeznaczonych



Premier Mateusz Morawiecki zabrał głos m.in. w sprawie negocjowanego obecnie budżetu UE | fot. Adam Guz/KPRM/d

na spójność – oświadczył polski premier.

Morawiecki zaznaczył, że to z polityki spójności finansowane są m.in. inwestycje drogowe, kolejowe, infrastrukturalne, które pomagają krajom znajdującym się na niższym poziomie rozwoju niż pań-

stwa Europy Zachodniej. – To są dla nas ważne cele, które wspieramy, i w ramach tych celów chcemy realizować naszą strategię przyspieszenia rozwoju w taki sposób, żeby Polacy czerpali jak najwięcej korzyści z rozwoju gospodarczego wspieranego środkami

unijnymi – powiedział szef rządu. – Podstawowym celem jest osiągnięcie takiego poziomu życia dla Polaków, jakim cieszą się narody i państwa zachodniej Europy – dodał.

Polska odgrywa jedną z znaczących ról w budowie jednolitego i jednoznaczne-

go stanowiska krajów, które są zwolennikami spójności w odniesieniu do przyszłego budżetu UE. – Zależy nam na tym, żeby poszczególne elementy polityki budżetowej UE tak zostały ukształtowane, by były przede wszystkim w interesie Polski. Będziemy też bardzo mocno i jednoznacznie walczyć o Wspólną Politykę Rolną, m.in. o zrównanie dopłat do hektara – stwierdził premier.

Jego zdaniem Polska jest na dobrej drodze, żeby to osiągnąć, żeby budżet UE był dla Polski jak najbardziej satysfakcjonujący. – Jestem przekonany, że polityka spójności, polityka innowacyjności i wspólna polityka rolna będą w odpowiedni sposób zaadresowane w końcowym kształcie budżetu – podkreślił Mateusz Morawiecki.

(PAP)

Europa pilnie potrzebuje zmian

RAPORT \ Mimo wzrostu inwestycji Unii Europejskiej w długim okresie może nie udać się utrzymać roli, jaką odgrywa w globalnej gospodarce – to główny wniosek z badania „EIB Investment Survey” zrealizowanego przez Europejski Bank Inwestycyjny. – Musimy przemodelować narzędzia gospodarki europejskiej w sposób zrównoważony społecznie i środowiskowo – uważa ekonomistka EBI Debora Revoltella.

Z raportu wynika, że inwestycje w Europie są ponownie w trendzie wzrostowym po długotrwałym spadku. Niewiele firm postrzega finansowanie jako przeszkodę dla inwestycji. Jednocześnie pojawiają się nowe zagrożenia, takie jak tarcia w handlu międzynarodowym i rosnące poczucie braku stabilności. Przedsiębiorstwa w coraz większym stopniu postrzegają uwarunkowania polityczne i regulacyjne jako czynnik negatywny.

W ostatnim roku finansowym inwestycje zrealizowało 87 proc. firm w UE, wobec 84 proc. w roku poprzednim. Najwięcej inwestujących firm było w Danii i Finlandii (po 95 proc.), a najmniej w Grecji

i Bułgarii (po 64 proc.). Udział firm inwestujących w Polsce wyniósł 80 proc. W 20 spośród 28 unijnych gospodarek firmy inwestowały więcej, niż było to wcześniej zakładane. Z analiz EBI wynika, że jedną z kluczowych słabości gospodarki UE jest wyraźnie niższy udział inwestycji w aktywa niematerialne w relacji do PKB w porównaniu z poziomem notowanym w USA. W ciągu ostatnich 10 lat niższy był również poziom inwestycji w maszyny i urządzenia.

Kolejnym problemem jest niewielki udział aktywnych innowatorów wśród przedsiębiorstw, co jest szczególnie istotne w przypadku młodych firm. Problemem

jest także to, że w UE nie powstają światowi liderzy innowacji. Kolejną słabością jest fakt, że 77 proc. przedsiębiorstw uznało brak kompetencji pracowników za istotną przeszkodę dla inwestycji (72 proc. rok temu). Jest to szczególnie zauważalne w przypadku firm, które są aktywnymi innowatorami. Kolejne wskazane przeszkody to niepewność co do przyszłości (69 proc.) i regulacje dotyczące biznesu (64 proc.) oraz rynku pracy (62 proc.).

– W ostatnich latach europejski wzrost gospodarczy utrzymywał się na poziomie ok. 1,5 proc. Jako Europa powinniśmy przemyśleć, czy chcemy żyć w świecie tak umiarkowanego i powolnego wzrostu, czy też chcemy coś zrobić w kierunku większej dynamiki długoterminowego wzrostu. Wielokrotnie powtarzano już, że oznacza to wykonanie kroków w kierunku poprawy produktywności – skomentowała raport Revoltella.

Paweł Woźniak, ISBnews

Mastercard inwestuje w Polskę

INNOWACJE \ Mastercard i warszawskie centrum innowacji The Heart ogłosiły powstanie fabryki start-upów The Heart Ventures, która wspólnie z największymi korporacjami będzie budowała nowe spółki technologiczne świadczące usługi dodane dla banków.

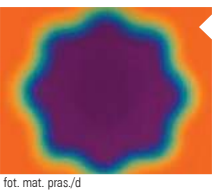
W informacji podkreślono, że już w przyszłym roku uruchomionych zostanie pierwszych pięć spółek, między innymi w obszarach insurtech, fintech i retailtech. Podano, że The Heart Ventures będzie ściśle współpracować z Mastercard Labs, wykorzystując najnowsze technologie rozwijane w placówkach badawczych Mastercard.

– Polska to ważny rynek dla Mastercard i coraz ważniejsze centrum innowacji w Europie. Cieszymy się, że to właśnie tutaj będziemy mogli rozwijać i wdrażać najnowsze technologie. Wspólnie z The Heart i zaproszonymi partnerami będziemy budować nowe spółki i otwierać dla nich światowe rynki – powiedział cytowany w komunikacie Bartosz Ciołkowski, dyrektor generalny Mastercard w Polsce.

Z kolei prezes The Heart Tomasz Rudolf stwierdził, że dziś innowacje rodzą się ze współpracy. – Strategiczne partnerstwo z Mastercard daje The Heart Ventures dostęp do unikatowego know-how i możliwość tworzenia rozwiązań, które mają potencjał globalny – podkreślił.

Mastercard jest firmą technologiczną działającą w ponad 210 krajach i terytoriach na całym świecie w globalnym obszarze przetwarzania płatności. Z kolei The Heart to korporacyjne centrum innowacji z Warszawy. Wykorzystując technologie tworzone przez ekosystem start-upów, współtworzy z dużymi firmami nowe biznesy i produkty. Skupia wokół siebie społeczność liderów cyfrowej transformacji w Europie.

(jak)



4,72

LICZBA DNIA

MLN ZŁ \ Taką kwotę uzyskano za pracę „M 39” autorstwa Wojciecha Fangora podczas aukcji „Sztuka współczesna. Op-Art i abstrakcja geometryczna”. To najdrożej sprzedane dzieło sztuki w Polsce. Wartość obrazu z 1969 r. przed aukcją była szacowana na 2 mln zł. W ciągu niecałych dwóch godzin licytacji sprzedano prace o łącznej wartości 20,8 mln zł.

GOSP.

9

ENERGETYKA \ Decyzje inwestycyjne podjęte

Zielone światło dla budowy Baltic Pipe

W 2022 r. ruszą dostawy za pośrednictwem gazociągu Baltic Pipe. Wczoraj zapadły ostateczne decyzje inwestycyjne. Projekt połączy Polskę ze złożami gazu ziemnego na Norweskim Szelfie Kontynentalnym za pośrednictwem duńskiego systemu przesyłowego. Inwestorami w tym projekcie są Gaz-System i Energinet.

Paweł Woźniak

W życie wchodzi umowa o budowie gazociągu. Operatorzy przesyłowi gazu – polski Gaz-System i duński Energinet – dopełnili w piątek formalności, powiadamiając się o podjętych pozytywnych decyzjach inwestycyjnych. Oznacza to, że firmy zobowiązały się do budowy gazociągu o łącznej długości 900 km. To szansa na całkowite uniezależnienie się od rosyjskich dostaw. – Ogłoszenie decyzji to przełomowy krok na długiej drodze do osiągnięcia bezpieczeństwa energetycznego – powiedział minister energii Krzysztof Tchórzewski. Dodał, że gazociąg stanowi istotny polski wkład w realizację koncepcji korytarza Północ-Południe, wpisuje się w filary polityki energetycznej UE i cieszy się po-

parciem Komisji Europejskiej. Z kolei pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski przypomniał, że dotychczasowe prace przedinwestycyjne przebiegły zgodnie z harmonogramem, zaprojektowanym ponad dwa lata temu.

Zawarta umowa reguluje wzajemne zobowiązania inwestorów, m.in. w zakresie uzyskania pozwoleń niezbędnych do realizacji projektu oraz oddania do użytku wszystkich jego elementów do 1 października 2022 r. Inwestorzy określili również główne postanowienia przyszłych umów dotyczących funkcjonowania gazociągu. Dalszymi krokami w projekcie będzie złożenie wniosków o wydanie decyzji środowiskowych oraz pozwoleń na budowę. Wnioski zostaną przekazane do właściwych organów w Polsce, Danii i Szwecji w pierwszym kwartale 2019 r.



Zapadły ostateczne decyzje – Baltic Pipe zostanie zbudowany do 2022 r.

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Baltic Pipe składa się z pięciu elementów – połączenia systemu norweskiego na Morzu Północnym z systemem duńskim, rozbudowy trasy przesyłu gazu przez Danię, budowy tłoczni gazu na duńskim wyspie Zelandia, podmorskiego gazociągu z Danii do Polski wraz z terminalem odbiorczym oraz z rozbudowy polskiego systemu przesyłowego. Realizacja projektu pozwoli wypełnić strategię rządu w zakresie dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego do Polski i budowy konkurencyjnego rynku tego surowca. Gazociągiem od października 2022 r. będzie można sprowadzić rocznie 10 mld m sześć. gazu ziemnego ze złóż na Szelfie Norweskim. Łącznie z dostawami poprzez gazoport w Świnoujściu, do Polski trafi 16–17 mld m sześć. błękitnego paliwa z kierunków innych niż wschodni.

(PAP)

Dodatkowe wydatki z oszczędności

BUDŻET \ Do końca roku rząd przyjmie nowelizację zwiększającą wydatki budżetowe na 2018 r. W projekcie przewidziano realizację blisko 8 mld zł dodatkowych wydatków pochodzących z oszczędności, które występują w trakcie realizacji budżetu.

W projekcie powiększony zostaje fundusz zapasowy Narodowego Funduszu Zdrowia o 1,8 mld zł z przeznaczeniem na sfinansowania świadczeń udzielanych m.in. osobom nieubezpieczonym – ok. 320 mln zł. Rozwiązania zawarte w projekcie umożliwią też przekazanie w 2018 r. środków z budżetu w wysokości 2,1 mld zł dla Funduszu Repriwatyzacji na realizację ustawowych zadań – projektów inwestycyjnych. Ma to stworzyć dodatkowe możliwości aktywnego oddziaływania na gospodarkę. Nowelizacja ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych polega m.in. na umożliwieniu udzielenia dotacji celowej z budżetu z części, której dysponentem jest minister wła-

ściwy do spraw transportu, w roku 2018. Dotacja taka w wysokości 1,1 mld zł pozwoli na przyspieszenie inwestycji związanych z drogami samorządowymi. Z budżetu państwa przekazane zostaną też środki do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w wysokości 715,5 mln zł. Projekt przewiduje efektywniejsze wykorzystanie zaplanowanych w ustawie budżetowej wydatków przez przekazanie dodatkowych środków w wysokości 150 mln zł na restrukturyzację sektora górnictwa węgla kamiennego w roku 2018.

Projekt umożliwi również objęcie przez skarb państwa akcji spółki PKP PLK SA za kwotę 1,8 mld zł. Wpływie to na poprawę struktury

właścicielskiej, gdzie skarb państwa konsekwentnie dąży do objęcia 100 proc. akcji narodowego zarządcy infrastruktury. Podniesienie kapitału zakładowego przyczyni się też do wzmocnienia spółki i realizacji projektów inwestycyjnych w ramach rządowego programu. Dodatkowo nowelizacja przewiduje zwiększenie limitu wydatków budżetu państwa z 18,26 mln zł do 21 mln zł na finansowanie ustawowych uprawnień do ulgowych przejazdów pociągami dla rodziców oraz małżonków rodziców posiadających ważną kartę dużej rodziny. Planowany termin przyjęcia projektu przez Radę Ministrów to IV kwartał 2018 r.

Paweł Woźniak, ISBnews

PE chce bronić podatników

PODATKI \ Parlament Europejski wezwał do przeprowadzenia dochodzenia w związku z oszustwami podatkowymi typu cum-ex, które szacuje się na 55 mld euro. Wśród krajów, w których doszło do wyłudzeń, wymienia się Polskę.

W transakcjach cum-ex chodziło o taki obrót akcjami, by ukryć tożsamość faktycznego właściciela i umożliwić obu lub wielu stronom uczestniczącym w procedurze ubieganie się o zwrot podatku od zysków kapitałowych, który został zapłacony tylko raz. Oszustwo odkryli w 2012 r. dziennikarze śledczy z europejskiego centrum Correctiv. Według ich szacunków dziesiątki miliardów euro straciły z tego tytułu Niemcy, Belgia, Francja, Hiszpania, Włochy, Holandia, Dania, Austria, Finlandia, Polska i Czechy, a poza UE – Norwegia i Szwajcaria.

Parlament Europejski wezwał w uchwalonej rezolucji Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych oraz Europejski Urząd Nadzoru Bankowego do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie systemów umożliwiających dokonywa-

nie oszustw. W rezolucji wezwano też władze krajowe, by wszczęły dochodzenia w sprawach karnych, nakładając kary nie tylko doradcom podatkowym, ale także prawnikom, księgowym i bankom.

– Unia musi być w stanie przeciwstawić się dużym bankom, gdy nie robią tego państwa członkowskie. Właśnie dlatego Parlament Europejski przejmując inicjatywę w obronie podatników i domaga się, aby europejskie organy nadzoru rozpoczęły pierwsze w historii dochodzenie w sprawie skandalu związanego z rynkiem finansowym – oświadczył Sven Giegold, niemiecki europoseł Zielonych. Jego zdaniem to szokujące, że ministrowie finansów państw członkowskich zrobili tak niewiele, by wyjaśnić tę sprawę.

(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15

PUBLICYSTYKA

16

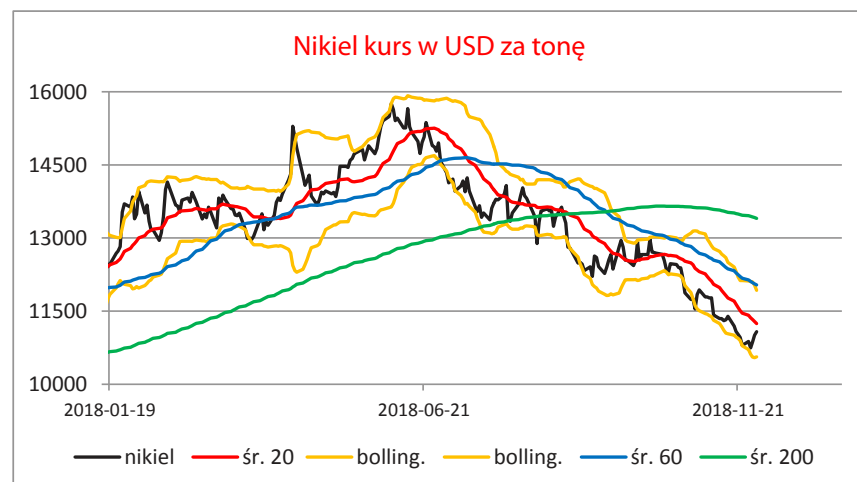
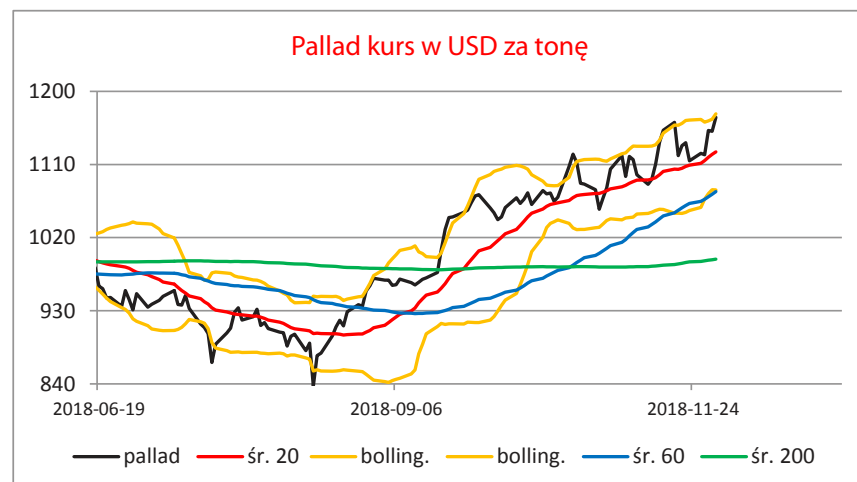
SPORT



ROZMAITOŚCI \ Listopadowa inflacja wyniosła 1,2 proc. w ujęciu rocznym. W stosunku do października inflacja nie odnotowała zmiany. Oznacza to wyraźne spowolnienie, bo roczny szacunek w październiku wynosił aż 1,8 proc. PKB w III kw. wzrósł o 5,1 proc. w ujęciu rocznym.

Czy spotkanie G20 poprawi sytuację?

SUROWCE \ Ropa z silnymi wahaniami w środę i czwartek. W piątek w południe z kolejną przeceną. Miedź poniżej 2,8 dol., a pallad walczy o kolejny rekord.



Notowania ropy coraz bardziej przypominają zachowanie funta brytyjskiego. Trudno przewidzieć nie tylko długoterminowy, ale i sesyjny kierunek. W środę korytarz wahań był większy niż 2,5 dol., a dzień później przekroczył poziom 2,9 dol. Przedwczoraj paliwo zamknęło dzień na plusie, zyskując 1,9 proc., ale przed południem ropa zanotowała kolejne ponadroczne minimum. W tle spadku widoczne były nie tylko dane o wzroście zapasów, ale także informacje o bardzo wysokiej produkcji w USA i Rosji. W Stanach wyraźnie wzrosła produkcja z łupków, a dodatkowo na osłabienie kursu paliwa wpłynęły ponawiane sugestie o osłabieniu gospodarczym w przyszłym roku czy mocny kurs dolara. Gwałtowna zmiana i ruch w górę w drugiej części dnia to przede wszystkim sugestia Rosji o tym, że dołączy do planowanych

przez OPEC ograniczeń produkcji. Ropa brent w ciągu 8 godzin zwiększyła kurs z 57,8 dol. do ponad 60 dol., by w końcówce dnia nieznacznie wyhamować. Wczorajszy poranek przyniósł umocnienie, jednakże tuż przed godz. 9 ropa brent z trudem utrzymywała kurs powyżej 60 dol.

Dla miedzi środa, być może w nadziei na porozumienie USA-Chiny czy wzrost na nowojorskim parkiecie, była czasem sporego, ponadtrzyprocentowego umocnienia. Metal pod koniec dnia kosztował nawet 282 centy. Czwartek przyniósł zapewne naturalną korektę cenową i kurs miedzi spadł znowu poniżej 2,8 dol. Wczoraj metal tuż po godz. 9 nieznacznie tracił, choć jeszcze o godz. 8 zyskiwał i testował kurs 280 centów. Na rynku metali przemysłowych trudno było dostrzec jakieś znaczące zmiany. Nikiel w piątkowy poranek zyskiwał

0,5 proc., a dzięki ponadprocentowym wzrostom ze środy i czwartku metal utrzymywał kurs powyżej 11 tys. dol. A to oznaczało oddalenie od rocznego minimum o 340 dol. Wzrost ten był oczywiście odreagowaniem po wcześniejszych spadkach, ale być może wpływ na taki obraz mają także wcześniejsze doniesienia o możliwym zwiększeniu popytu ze strony branży motoryzacyjnej.

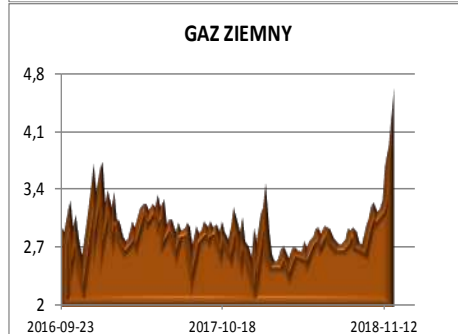
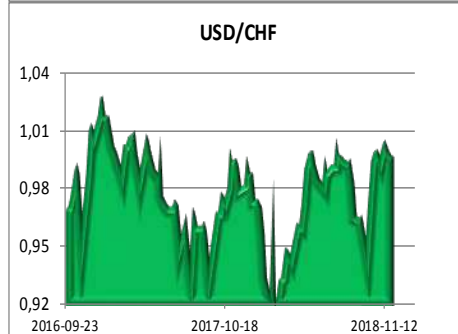
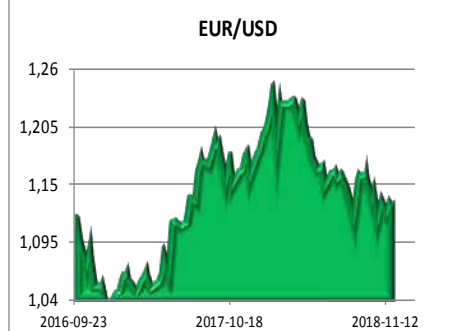
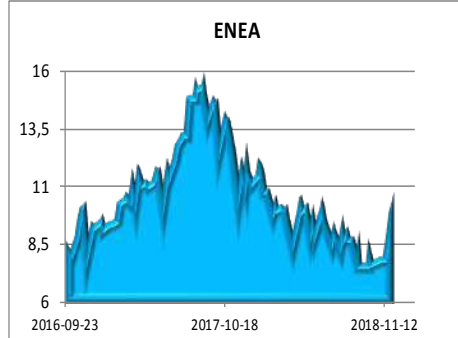
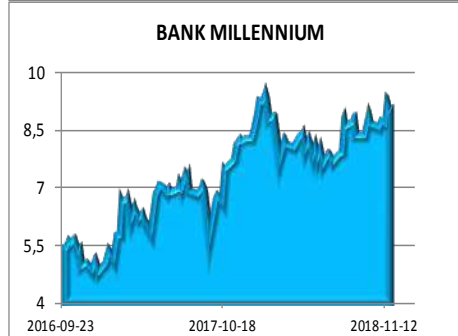
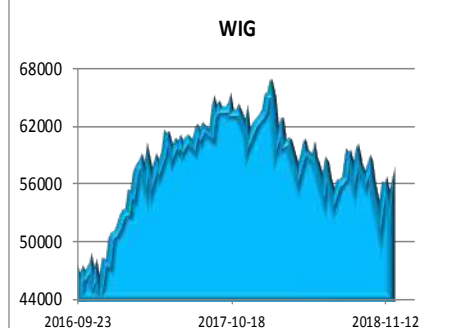
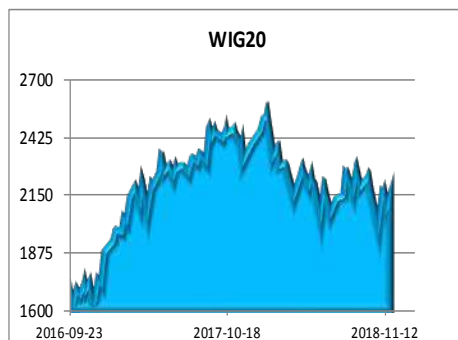
Ropa naftowa po godz. 10 znalazła się na minusie, co zwiększa jeszcze bardziej niepewność wśród inwestorów. Nawet sugestie, że USA, Kanada, Meksyk planują podpisanie w Buenos Aires porozumienia o wolnym handlu, nie wspomogło paliwa.

To, że euro nie potrafi z sukcesem pokonać poziomu 1,14 dol., nie pozostało bez wpływu na rynek metali szlachetnych. Złoto przed południem notowało osłabienie o 0,14 proc. i kurs poniżej 1230 dol. Kończący się w piątek listopad przyniósł symboliczne umocnienie, a długoterminowy trend nie wskazuje na możliwość szybkiego i znaczącego odreagowania w grudniu. 1240 dol. to kurs, którego metal nie potrafi efektywnie pokonać już od października.

Zdecydowanie lepiej prezentuje się pallad. W piątek metal tuż po godz. 10 wzrostem o ponad 1,3 proc. otarł się o roczne maksimum, a od początku miesiąca zyskał ponad 7 proc. To sporo na tle całej grupy metali szlachetnych, bo nie tylko złoto, ale także srebro i platyna zaprezentowały się zdecydowanie gorzej.

Spadek ropy wyraźnie przyspieszył po godz. 10 i tuż przed południem paliwo notowało osłabienie wynoszące ponad 1 proc. Część analityków zwraca uwagę na możliwą rolę chińskich słabszych odczytów PMI, co może sugerować wyhamowanie popytu ze strony ich gospodarki. Jednakże sugestie rosyjskie o tym, że OPEC czy Rosja akceptują obecne ceny, mogły wywołać tak szybki spadek, bo wskazują, że redukcja o 1,1 mln baryłek podaży nie zmieni zbytnio sytuacji.

Kończący się listopad stał pod znakiem katastrofy ropy naftowej, bo chyba inaczej nie można określić tak wyraźnego osłabienia surowca. Zupełnie inaczej zaprezentował się gaz ziemny notowany w USA, który zyskał ponad 40 proc. Obrazem słabości rynku jest indeks CRB, który we wtorek notował najsłabszy odczyt od ponad 14 miesięcy, a listopad zakończył spadkiem przekraczającym 5 proc.



OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

W SKRÓCIE

VISTULA \ Sąd zarejestrował połączenie spółki z Bytomiem, który został wykreślony z rejestru. Nowa spółka będzie funkcjonowała pod nazwą VRG – Vistula Retail Group.

Materiały przygotowane
przez NXF

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska**
codziennie

WYWIAD \ Z aktorami Marcinem Kwaśnym i Ksawerym Szlenkierem rozmawia Maciej Marosz

Lubimy polską poezję

Słowo pozostawione nam przez wielkich polskich poetów przypomina, że bez wiary, religijności, także bez zapału, by dbać o Polskę, nie byłoby nas. Roztopilibyśmy się w kosmopolitycznym tygłu – mówią „Codziennej” o swojej fascynacji wielkimi strofami polskiej poezji Marcin Kwaśny i Ksawery Szlenkier, autorzy spektaklu „Wolność jest w nas”, który stał się częścią obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

Jak zrodził się pomysł spektaklu złożonego z poezji polskiej? Czy stało się to po ogłoszeniu programu „Niepodległa”?

Ksawery Szlenkier: Idea spektaklu poetyckiego powstała zanim ogłoszono konkurs. Byliśmy przekonani, że to jest potrzebne. Zaczęliśmy się uczyć tekstów, nie mając obiecanych pieniędzy za to, co robimy. Wszystko zaczęło się od tego, że Marcin zwrócił się do mnie z propozycją, byśmy przeczytali wiersze patriotyczne w sanktuarium Franciszkanów w Niepokalanowie. Ten impuls odczytaliśmy jako wezwanie od św. Maksymiliana Kolbego. W czasie rozmów z ojcami franciszkanami zrodziła się idea naszego spektaklu.

Marcin Kwaśny: To nas łączy z Ksawerym, że lubimy polską poezję. Stąd pomysł, żeby osią spektaklu była rozmowa prowadzona mową związaną przez dwóch poetów, którzy spotykają się w jakiejś kawiarni gdzieś na emigracji. Trzecią osobą spektaklu jest autorska muzyka wspaniałego artysty Wojciecha Ślawińskiego, grana przez niego na żywo na wiolonczeli. Mnie jako reżyserowi zależało, żeby w tej muzyce przewijały się motywy utworów patriotycznych, nie wprost, ale na zasadzie pewnych asocjacji



Marcin Kwaśny i Ksawery Szlenkier w spektaklu „Wolność jest w nas” | fot. Anna Krajcowska/Gazeta Polska

w odbiorze widza. Żeby widz mógł sobie odtworzyć resztę.

Wybraliście wymagającą w realizacji formułę. Przedstawicie dialog poetów rozmawiających ze sobą strofami polskiej poezji, gdy powszechnie sięga się po efekciarskie techniki sceniczne.

KS: Wskrzeszamy słowo jako środek wyrazu. Próbowujemy dokonać jego reanimacji. Słowo dzisiaj jest raczej odkładane do lamusa. W dzisiejszym teatrze bardziej liczy się forma, wynalazki scenograficzno-inscenizacyjne, a nie słowo. Odczuwam wewnątrz-

na satysfakcję, że podjęliśmy wyzwanie warsztatowe, że robimy coś, na co nie każdy by się porwał. Temu wyzwaniu przyświecała myśl, żeby pokazać, że dziś warsztat nie umiera, a dzisiejsze aktorstwo nie musi być postaktorstwem, gdzie wystarczy pokazać nagość albo użyć efektów technicznych. Że jeszcze jest taka umiejętność, jak operowanie słowem, pauzą. Uważam, że to potrzebne właśnie teraz, bo nikt inny tego nie robi z naszego pokolenia aktorów.

MK: Jedna z pań po spektaklu powiedziała, że po jego

obejrzeniu czuje się lepsza. To jest siła poezji, że dzięki niej ludzie czują, że duch się w nich odzywa, że są stworzeni nie tylko do konsumpcji, ale i do wyższych celów.

Na ile przez twórczość polskich poetów przebijają, że wiara jest złączona z naszym narodem?

MK: Ona jest w krwiobiegu. To jest naturalny składnik naszej tożsamości narodowej.

Czy dobór przez Was tekstów odnosił się do tego, że dziś próbujemy się rozłączyć z wiarą z narodem?

KS: Nie był to klucz dobru naszych wierszy, ale głęboka religijność i duchowość jest obecna w poezji, powraca w motywach, szczególnie w romantyzmie. To właśnie ta wiara i religijność była wehikułem polskości i to jest źródło tego, że jesteśmy trochę inni niż reszta Europy. Bo u nas rozbiory, komunizm czy wojna konserwowały wiarę w narodzie, a ona jednoczyła nas. Kardynał Wyszyński wokół siebie zbierał więcej ludzi niż towarzysz Gomułka. To jest siła tego narodu. Dzisiaj, gdy życie toczy się na Facebooku, i bardziej zwraca się uwagę na Instagram niż na inne rzeczy, nagle to słowo poetów przypomina, że bez wiary, bez religijności, także bez tego zapału, by dbać o Polskę, nie byłoby nas. Bez tego nie będzie przyszłości, roztopimy się w tygłu. Niektórym zależy, żebyśmy się roztopili. Ale kultura nasza mówi co innego, że wartość jest w polskości.

Czy wybrane przez Was wiersze łączy jakiś powtarzający się motyw?

MK: W wielu wierszach jest motyw serca. Nawet nie jako siedliska uczuć, ale jako miejsca, które jest uosobieniem Polski. To wskazanie, że Polski nie trzeba szukać, nawet na mapie, trzeba szukać w sobie.

Zapraszamy na najbliższe spektakle:

1 grudnia, godz. 20, sanktuarium św. Faustyny, ul. Żytnia 1, Warszawa

2 grudnia, godz. 18, kościół św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, Warszawa

Mieć choćby jednego człowieka w posiadaniu

KINO \ Odbiera świadomość, wolną wolę i ból. Otacza nas, a wciąż tak mało o nim wiemy. „Eter” Krzysztofa Zanussiego to zreżysowana, mroczna opowieść o szalonym doktorze, który uważa, że leczenie to powrót do tego, co było. A chodzi przecież o to, by stworzyć coś nowego.

Akcja filmu dzieje się na początku XX w. Ulegający chorobom fascynacji doktor (Jacek Poniedziałek) postanawia rozpocząć badania naukowe nad eterem. Jego przedmiotowe podejście do pacjenta budzi skojarzenia z doktorem Mengele, a jego laboratorium przenosi nas w klimat horrorów z Frankensteinem w roli głównej. Oddany bez reszty medycznym eksperymentom stawia sobie za cel, by wyzwolić drzemiące w ludziach bestie. Bo przecież są w każ-

dym z nas. Wystarczy kilka kropel medykamentów... Po czucie wyższości nad pacjentami, których sprowadza do roli królików doświadczalnych, czyni z niego ateistę, który jedynie w nauce upatruje szansę na szczęście.

Zanussiemu opowieść o mrocznym lekarzu nie wystarczy. Reżyser wpisuje losy doktora w wykraczającą poza ziemską retorykę walkę o rząd dusz. Snuje rozważania na temat konfliktu sumienia. Serwuje dramat psychologiczny, w którym nie

ma łatwych pytań ani tym bardziej łatwych odpowiedzi. Mimo że przecież granica między dobrem a złem w jaskrawych zachowaniach doktora wydaje się bardzo jasno wyznaczona. Reżyser umiejętnie rysuje chory świat doktora, biorąc wzorce z obecnych w sztuce wizjach piekła. I wprowadza swoich bohaterów w pewien dyskomfort uwikłania w walkę dobra ze złem. Doktor chce mieć władzę. Nie musi jej mieć nad całym światem. W jego przypadku władza



W rolach głównych Jacek Poniedziałek i Andrzej Chyra | fot. M. Szczesniak/mat. pras./d

nad jednym człowiekiem to władza już niemal absolutna. Na szczęście i trochę ku zaskoczeniu, w świecie istot kryjących czarne podnie-

bienia, reżyser rzuca jednak snop światła w stronę wyjścia z mroku.

Sylwia Krasnodębska



fot. mat. pras./d

SOBOTA \ 01.12

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:20 Rok w ogrodzie 07:45 Rok w ogrodzie extra 08:00 Las bliżej nas - dok. 08:25 Pełnosprawni 08:50 Studio Raban 09:20 Rodzinny ekspres 09:50 Fascynujący świat: Dziura ozonowa. Jak uratowaliśmy planetę 10:55 Korona królów - taka historia... 11:25 Korona królów (131) - serial 11:55 Korona królów (132) - serial 12:25 Korona królów (133) - serial 13:00 Korona królów (134) - serial 13:35 Okrasa tamie przepisy 14:05 Gen innowacyjności 14:20 Spis treści 14:35 Rolnik szuka żony 5 (11) - pr. rozryw. 15:30 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Niżnym Tagile 16:45 Teleexpress 16:55 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Niżnym Tagile 18:25 Drogi wolności (13) - serial 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Dziewczyny ze Lwowa (39) - serial 21:30 Hit na sobotę: Siedmiu wspaniałych - western, USA 2016, reż. Antoine Fuqua, wyk. Denzel Washington, Chris Pratt 23:50 Ocean desperacji - thriller, Portoryko/Filipiny/USA 2017 01:50 Amy - film dokumentalny, Wielka Brytania/USA 2015	06:25 Barwy szczęścia (1950) - serial 07:00 M jak miłość (1401) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 08:50 Panorama 08:55 Pytanie na śniadanie 11:40 To je Borowicz. Podróże ze smakiem - mag. 12:15 Słoneczny patrol: Ślub na Hawajach - film przygodowy, USA 2003 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Świętokrzyska Gala Kabaretowa 16:25 Słowo na niedzielę 16:35 Rodzinka.pl (251) - serial 17:10 O mnie się nie martw 9 (12) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:35 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Kulisy „Postaw na milion” 19:35 Lajk! 20:05 The Voice of Poland 9. Live (17) - widowisko 22:40 Sierocki na sobotę - pr. rozryw. 23:55 Egzorcyzmy Dorothy Mills - thriller, Francja/Irlandia 2008, reż. Agnes Merlet, wyk. Carice van Houten, Jenn Murray. Dr Jane Morton udaje się do odizolowanej od świata wioski, by zbadać sprawę Dorothy Mills. Mieszkańcy wierzą, że dziewczynka przemawia głosem zmarłych. 01:50 Układ zamknięty - dramat sensacyjny, Polska 2013	05:40 Mango - telezakupy 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (2786) - serial 11:25 Na Wspólnej (2787) - serial 11:50 Na Wspólnej (2788) - serial 12:25 Na Wspólnej (2789) - serial 12:50 MasterChef (12) - pr. rozryw. 14:15 Ameryka Express (13) - reality show 15:55 Kobieta na krańcu świata (3) - dok. 16:30 Top Model (13) - reality show 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Mam talent! (13) - pr. rozryw. 22:20 Pięćdziesiąt twarzy Greya - melodramat, USA 2015, reż. Sam Taylor-Johnson, wyk. Dakota Johnson, Jamie Dornan. Anastasia jest niedoświadczoną studentką, której przyszło zrobić wywiad z tajemniczym miliarderem Christianem Greyem. Ale to, co zaczyna się jako służbowe spotkanie, przeradza się w niezwykle romans. Urzeczona pełnym blasku stylem życia Christiana dziewczyna wkrótce dostrzeże jego inne oblicze, a przy okazji sama odkryje swoje mroczne pragnienia. 01:00 Dlaczego nie! - komedia romantyczna, Polska 2007	04:55 Disco Gramy 05:40 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim. 09:15 Przygody Kota w Butach - serial anim. 09:45 Przygody Kota w Butach - serial anim. 10:15 Ewa gotuje - mag. 10:45 Stuart Malutki - film familijny, Niemcy/USA 1999 12:30 Jaś Fasola (1) - serial 13:05 Jaś Fasola (2) - serial 13:40 The story of my life. Historia naszego życia (10) - talk-show 14:45 Kabaret Neo-Nówka - pr. rozryw. 17:50 Chłopaki do wzięcia (123) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (124) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (329) - serial 20:10 Jak wytresować smoka 2 - film animowany, USA 2014 22:30 Szklana pułapka - film sensacyjny, USA 1988, reż. John McTiernan, wyk. Bruce Willis, Alan Rickman, Bonnie Bedelia, Alexander Godunov. Grupa terrorystów opanowuje korporacyjny wieżowiec. Może ich powstrzymać tylko jeden policjant, John McClane. 01:25 Więcej niż wszystko - dramat sensacyjny, USA 1987	07:00 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry. Weekend 09:35 Zdrowie na śniadanie 10:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 11:00 Kalendarz historyczny 11:15 Telezakupy 12:15 Starcie cywilizacji 12:40 Telezakupy 14:40 Geopolityczny tygiel 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 16:20 Kalendarz historyczny 16:35 Zawód: żołnierz 16:50 Podsumowanie polityczne tygodnia 17:50 Otwartym tekstem 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Na pomoc! 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Rozmowa ściśle jawna 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Weekend w Republice 23:50 Kalendarz historyczny 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Oddaję Państwu głos 01:10 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:15 Dzisiaj - serwis inform. 02:35 Sport w Republice 02:40 Koszalin. Historie zapomniane - dok.	07:35 Syria 07:50 Kolory Świętości 08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Jan Paweł II (1978-2005) 09:10 Myśląc Ojczyzna 09:20 Pierwsza pielgrzymka Rodziny Radia Maryja do Ojca Świętego 09:30 XXVII Rocznicą Powstania: Radia Maryja 10:00 Informacje dnia 10:15 XXVII Rocznicą Powstania: Radia Maryja 12:30 XXVII Rocznicą Powstania: Radia Maryja 13:00 XXVII Rocznicą Powstania: Radia Maryja 15:00 XXVII Rocznicą Powstania: Radia Maryja 16:00 XXVII Rocznicą Powstania: Radia Maryja 19:25 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela” 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski z kaplicy: Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Król Dawid 23:00 Kaplica Pamięci 23:55 Kartka z kalendarza 00:00 XXVII Rocznicą Powstania: Radia Maryja 03:20 Różaniec

NIEDZIELA \ 02.12

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:35 Las bliżej nas 09:00 Ziarno - pr. dla dzieci 09:35 Weterynarze z sercem 10:05 Zakochaj się w Polsce 10:30 Leśniczówka (59) - serial 11:00 Leśniczówka (60) - serial 11:25 Leśniczówka (61) - serial 11:50 Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Europy - studio 12:00 Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Europy - losowanie 13:15 Między ziemią a niebem 13:19 Anioł Pański 13:30 Między ziemią a niebem 14:00 Natura w Jedyńce: Planeta lasów: Bezgraniczna tajga 14:35 Spis treści 14:45 Big Music Quiz (23) - teleturniej muzyczny 15:45 Skoki narciarskie: Zawody PS w Niżnym Tagile 17:00 Teleexpress 17:10 Skoki narciarskie: Zawody PS w Niżnym Tagile 18:35 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Blondynka (79) - serial 21:15 Rolnik szuka żony 5 (12) - pr. rozryw. 22:15 Ride. Smak życia - komedia, USA 2014 23:55 Siedmiu wspaniałych - western, USA 2016 02:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	06:25 Barwy szczęścia (1953) - serial 07:00 M jak miłość (1402) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 08:50 Panorama 08:55 Pytanie na śniadanie 10:45 Rodzinne oglądanie: Wielka Rafa Korallowa 11:50 The Voice of Poland 9. Live: Finał (17) - widowisko 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Piłka ręczna kobiet: Mistrzostwa Europy we Francji - studio 14:50 Piłka ręczna kobiet: Mistrzostwa Europy we Francji - mecz fazy grupowej: Polska-Dania 16:55 18. Mazurska Noc Kabaretowa. Mrągowo 2016 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Na dobre i na złe (722) - serial 19:30 Rodzinka.pl (251) - serial 20:05 Skyfall - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2012, reż. Sam Mendes, wyk. Daniel Craig, Judi Dench, Javier Bardem. Lojalność agenta 007 wobec M zostaje wystawiona na próbę po ataku na siedzibę MI6 i kradzieży tajnych danych. Trop wiedzie do osoby z przeszłości szefowej brytyjskiego wywiadu. 22:35 Tajemnica Filomeny - film biograficzny, Francja/Wielka Brytania/USA 2013 00:25 W kręgu miłości - melodramat, Belgia/Holandia 2012	05:45 Mango - telezakupy 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Kobieta na krańcu świata - dok. 11:35 Co za tydzień 12:10 Diagnosta (13) - serial 13:10 Mam talent! - pr. rozryw. 15:25 Miłość jest wszystkim - kulisy produkcji - film 16:00 Avengers: Czas Ultrona - film SF, USA 2015 18:55 Jak Mikołaj 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 MasterChef (13) - pr. rozryw. 21:30 Pod powierzchnią (7) - serial 22:35 47 roninów - film kostiumowy, USA 2013, reż. Carl Rinsch, wyk. Keanu Reeves, Hiroyuki Sanada. XVIII-wieczna Japonia. Lord Kira, urzędnik z dworu szoguna wraz z czarownicą Mizuki zabijają księcia Asano, żeby przejąć władzę nad księstwem. Wciąż również córkę władcy, a trzystu jego samurajów zostaje wypędzonych z kraju. Jakiś czas później jeden z nich - Oishi - zbiera grupę 47 roninów (samurajów bez pana), by zemścić się na Kirze. 01:00 San Andreas - dramat katastroficzny, USA 2015, reż. Brad Peyton, wyk. Dwayne Johnson, Carla Gugino, Alexandra Daddario 03:25 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:35 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim. 09:00 Mrówka Z - film animowany, USA 1998 10:55 Doktor Dolittle - komedia, USA 1998 12:35 Jak wytresować smoka 2 - film animowany, USA 2014 14:55 W 80 dni dookoła świata - film przygodowy, Niemcy/Irlandia/Wielka Brytania/USA 2004 17:35 Nasz nowy dom (95) - reality show 18:40 Dom pełen życia - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie - pr. publ. 20:05 Ryjek 2018: Piotr Bałtroczyk i Przyjaciele 22:35 Ślad (21) - serial 23:35 Ślad (22) - serial 00:45 Ghost in the Shell - film SF, Hongkong/Indie/Wielka Brytania/USA/Chiny 2017, reż. Rupert Sanders, wyk. Scarlett Johansson, Pilou Asbaek, Takeshi Kitano, Juliette Binoche. Główną bohaterką filmu jest Major, cyborg stojąca na czele Section 9, elitarnej jednostki do zwalczania cyberterrorystów. Zostają skierowani do walki z tajemniczym hakerem, który nie zatrzyma się przed niczym, aby zniszczyć firmę Hanka Robotics. 03:00 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie 08:10 Republika sztuki 08:45 Kalendarz historyczny 09:06 7x24 10:10 Zdrowie na śniadanie 10:35 Gwiazdy w Republice 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa 13:05 Telezakupy 15:05 Magazyn wojskowy 15:30 Telezakupy 17:30 Salonik polityczny 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 7x24 20:10 Polityczna kawa 21:15 Polska poza Polską 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:15 Koniec Systemu 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 10.04.2010. Fakty 00:35 Gwiazdy w Republice 00:58 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 01:20 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębce 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:15 Analfabet III RP 02:45 Dzisiaj - serwis inform. 03:15 Dokument w Republice - Próba 04:00 Poland Daily	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:25 Święty na każdy dzień 08:30 Ben Hur. Wyciąg po chwałę 09:00 Myśląc Ojczyzna 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta 10:40 Cuda Jezusa 11:35 Królowna Śnieżka - Wybujała ambicja 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieść - to też Polska 13:30 Papież Polak do rodaków 14:10 Patryk - dzielny pasterz ze szmaragdowej wyspy 14:45 20 lat dla świata 14:55 Święty na każdy dzień 15:00 Śladami apostoła Pawła 15:45 100 cudownych miejsc na świecie 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 17:55 Rekolacje Adwentowe 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Retrospekcja 19:30 Moja katolicka rodzina 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Marcowy kawaler 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Filmowe Życiorysy 00:00 Słowo Życia



Św. Tomasz z Akwinu

(1225–1274) dominikanin, święty Kościoła katolickiego, doktor Kościoła, teolog i filozof-scholastyk

„Pożądanie chwały ludzkiej pozbawia duszę wielkości: kto bowiem szuka przychylności u ludzi, musi służyć ich woli we wszystkich słowach i czynach; w ten sposób, usiłując wszystkim się podobać, staje się niewolnikiem poszczególnych.”



Bogdan Dobosz

Żółte kamizelki topią Macrona

Sobota to kolejny dzień protestu oddolnego ruchu „żółtych kamizelek” we Francji. Teoretycznie bunt dotyczy podwyżek akcyzy na paliwa, w rzeczywistości jest kumulacją niezadowolenia Francuzów z rządów Emmanuela Macrona. Nie powiodły się rządowe próby identyfikacji ruchu z narodową prawicą, do-robienia manifestantom

gęby chuliganów, zdyskredytowania ruchu w sprzyjających rządowi mediach. Manifestanci reprezentują niemal wszystkie barwy polityczne, a związki zawodowe i partie opozycji mogą tylko żałować, że oddały społecznemu ruchowi całe pole protestu. Wspierają go artyści i celebryci, nawet Brigitte Bardot zrobiła sobie fotkę w żółtej ka-

mizelce. Ruch poparł ostatnio sam Francois Hollande. Wygląda na to, że Macron w swoim uporze dotyczącym „transformacji energetycznej” jest coraz bardziej osamotniony. Upór prezydenta w tej sprawie trudno zresztą zrozumieć. Podatki paliwowe w większości zasilają ogólny budżet i tylko ich niewielka część wspiera w rzeczywistości rozwój tzw. zielonej energetyki. A tymczasem paryskie wróble ćwierkają, że upór Emmanuela Macrona nie podoba się nawet jego własnemu rządowi, który śladem prezydenta w sondażach popularności sięga samego dna.



foto: Jacek Turczyk/PAP



Marcin Wolski

Los Nowoczesnej

Rozumiem, że dyskusja w wielu partiach bywa, jest niekiedy gorąca, zaciekle, żarliwa. Zwłaszcza gdy duża stawka, wielkie możliwości, wygrana co za rogiem, rychły rząd większości... Jednej sprawy zapewne sobie nie wyjaśnię – walk na krze coraz mniejszej, bo topi się właśnie.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Komu posłuży ten dziwny sojusz w stolicy?

Obrońcy konstytucji nie zaglądają w zaułki III RP. Nie widziałem nigdy płomiennej obrony warszawskich lokatorów przed mafią reprivatyzacyjną. Powody są oczywiste: Wałęsa, Frąsiniuk, Schetyna, Tusk obronę demokracji rozumieją jako próbę odbudowy pozycji politycznej, ewentualnie jako obronę interesów dość wąskiego grona „wierchuszki” beneficjentów transformacji. Łatwo było im zdobyć serca sporej części wielkomiejskiej wzbogaconej inteligencji zwanej u nas klasą średnią, bo ona świetnie się czuje w naszym peryferyjnym kapitalizmie. Warto dobrze przyglądać się Warszawie. Prezydentura Rafała Trzaskowskiego świetnie pokaże, co tak naprawdę Platforma Obywatelska sądzi o zwykłych ludziach. Pokaże również, czy cichy sojusz nowego prezydenta stolicy z „Krytyką Polityczną” przyniesie jakkolwiek korzyść uboższym warszawiakom. Organizacje lokatorskie łączące w nietypowym aliansie choćby anarchistów i „moherowe berety” wciąż mają przecież pełne ręce roboty w sprawach stołecznej reprivatyzacji.

REKLAMA



„Kredyt dla firmy” – prosty sposób na finanse

- uruchomienie kredytu bez dokumentów
- bez zabezpieczeń rzeczowych i majątkowych
- bez prowizji przygotowawczej

Kredyt obrotowy w rachunku kredytowym dla mikroprzedsiębiorstw, w tym również dla osób fizycznych prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, rozliczających się na uproszczonej rachunkowości KPiR, karcie podatkowej, ryczałcie.

Więcej informacji na www.bosbank.pl

Bank Ochrony Środowiska S.A. | facebook.com/bosbankpl/
801 355 455 | +48 22 543 34 34 | Opłata za połączenie zgodna z opłatą przewidzianą przez operatora wg aktualnego cennika.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15

PUBLICYSTYKA

16

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SKOKI NARCIARSKIE

ZAWODY W ROSJI \ Przed nami kolejny weekend rywalizacji o Puchar Świata. Kamil Stoch i spółka tym razem w rosyjskim Niżnym Tagile. W sobotę zawody mają rozpocząć się o godz. 15.30, a w niedzielę 30 minut później. W klasyfikacji generalnej prowadzi Japończyk Ryoyu Kobaiashi.

FELIETON KIBICA

Powrót arcybiskupa Baraniaka

W czwartek w Poznaniu odbyła się premiera trzeciego już filmu Jolanty Hajdasz pt. „Powrót” o arcybiskupie Antonim Baraniaku. Kolejna odsłona wzruszającej historii polskiego hierarchy, który całe życie służył prawdzie i przeciwstawiał się komunistycznemu reżimowi, spotkała się w stolicy Wielkopolski z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem.

ks. Jarosław
Wąsowicz SDB

P o filmach „Zapomniane męczeństwo” i „Żołnierz Niezłomny Kościoła” Joanna Hajdasz podjęła próbę odpowiedzi na kolejne pytania, związane tym razem głównie z fenomenem powrotu metropolity do świadomości społecznej i na karty historii. Dlaczego abp Baraniak został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego w roku setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę? Czy jego postać zasługuje na otwarcie procesu beatyfikacyjnego, o który dominiują się wierni w całej Polsce? Czy doczekamy się wreszcie sprawiedliwości i osądzenia jego oprawców?

Wątki związane z odpowiedzią na te pytania odebrałem jako główne dla mnie osobiście przesłanie filmu. Reżyserce należy też pogratulować, że ponownie dotarła do nowych dokumentów

i świadków, uzupełniających naszą wiedzę o życiu niezłomnego kapłana. Należą do nich zwłaszcza wątki z kronik i wypowiedzi siostr nazaretanek z Rzymu, dotyczą-

ce momentu nominacji Antoniego Baraniaka na arcybiskupa, wspomnień z czasu jego uczestnictwa w Soborze Watykańskim II. Dowiedzieliśmy się również, że arcy-

biskup dokonywał w Poznaniu tajnych święceń księży z ówczesnej Czechosłowacji, którzy przybywali tu przy okazji słynnych targów. Film pokazuje także, jak systema-

tycznie rozszerza się sława męczeństwa arcybiskupa, jak jego historia dociera do coraz to nowych środowisk. „Powrót” to moim zdaniem udane przedsięwzięcie. I bardzo ważne chociażby ze względu na ewentualny proces beatyfikacyjny biskupa. Dokumentuje sławę jego męczeństwa, która dzięki takim siłaczkom, jak Jolanta Hajdasz stała się znana. „To jest historia, której nie wolno nam pomijać i której nie wolno nam fałszować” – czytamy we wstępie do okolicznościowej publikacji, którą wraz z filmem można było nabyć na premierze.

Warto na koniec dodać, że staraniem poznańskiej reżyser i jej rodziny powołano do istnienia Fundację im. Arcybiskupa Baraniaka, której celem jest popularyzacja tej niezwyklej postaci i dokumentacja jej życia. Kluby „Gazety Polskiej” i środowiska kibicowskie zapraszam do organizowania spotkań z autorką, a naszych czytelników do modlitwy o wyniesienie księdza arcybiskupa na ołtarze.



Czy doczekamy się osądzenia oprawców abp. Antoniego Baraniaka?

| fot. Wikipedia/d

\\ „Powrót”
to udane
przedsięwzięcie.
I bardzo ważne
choćby ze
względów na
ewentualny
proces
beatyfikacyjny
biskupa.
Dokumentuje
sławę jego
męczeństwa,
która dzięki
takim siłaczkom,
jak Jolanta
Hajdasz stała się
znana. \\

KRZYŻÓWKA

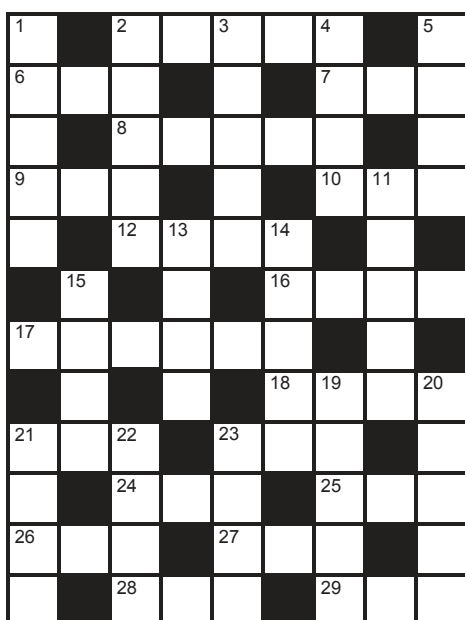
POZIOMO

- 2) gagatek, psotnik
- 6) niski głos żeński
- 7) żona Adama
- 8) A dla fizyka
- 9) czerwony to pożar
- 10) rzeczne zagrożenie
- 12) dobry u estety
- 16) partia Kliczki
- 17) kwiecista ozdoba
- 18) statek Noego
- 21) leśny duszek
- 23) spód morza
- 24) lata koło nosa
- 25) chorobliwa tonacja
- 26) mazurskie miasto
- 27) przeczy tak
- 28) piwo jak spójnik
- 29) do radości lub młodości

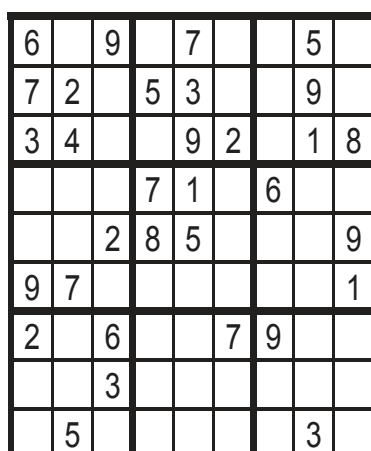
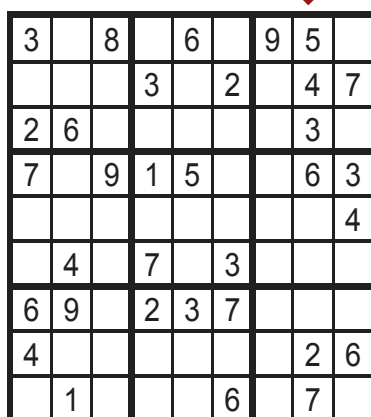
PIONOWO

- 1) porcja lodów
- 2) codzienny w kasie
- 3) wyciąg z akt
- 4) tenisowa zagrywka
- 5) na skroniach zwycięzcy
- 11) syn Abrahama
- 13) wdzięk, czar

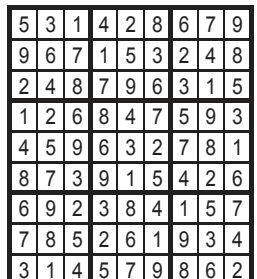
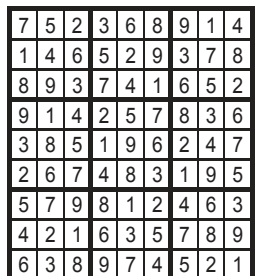
- 14) ptak z okazałym dziobem
- 15) stop z huty
- 19) popisy kowbojów
- 20) główna tętnica
- 21) syn Nyks i Ereba
- 22) uszatka nad Bałtykiem
- 23) personalne w kadrach



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbański (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



ŚLEDZTWO OŚWIADCZENIE PROKURATURY W JELENIEJ GÓRZE

Sławomir Neumann nie może dotrzeć do prokuratury

Czy tym razem Sławomir Neumann stawi się w prokuraturze? Czy w przyszłym tygodniu śledczy postawi mu zarzuty? | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Posel PO, były wiceminister zdrowia, nie stawił się w środę w Prokuraturze Okręgowej w Jeleniej Górze. Miał usłyszeć zarzut ws. nieprawidłowości, do których dochodziło w 2013 r. przy kontraktowaniu usług medycznych z zakresu okulistyki w Mazowieckim Oddziale Wojewódzkim NFZ.

Seweryna Żołędzewska

Sławomir Neumann nie tylko nie stawił się w prokuraturze. Rozpoczął nawet medialną ofensywę, podkreślając, że to sprawa polityczna. Szef klubu PO w rozmowie z PAP powiedział: „Dostałem ten termin w poniedziałek, mój pełnomocnik zgłaszał, że w środę nie będę mógł stawić się w prokuraturze. Prawdopodobnie został wyznaczony nowy termin”. Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze potwierdziła oficjalnie, że zaplanowane na 28 listopada czynności procesowe w postaci przedstawienia zarzutu oraz przesłuchania w charakterze podejrzanego byłego wiceministra nie odbyły się z uwagi na niestawiennictwo podejrzanego. Dementuje jednak część informacji przekazywanych opinii publicznej przez polityka PO.

– Podejrzanemu miał zostać ogłoszony zarzut ws. nieprawi-

dłowości, do jakich dochodziło przy kontraktowaniu usług medycznych z zakresu okulistyki w Mazowieckim Oddziale Wojewódzkim NFZ w 2013 r. – zaznaczyli śledczy w oświadczeniu.

Wystąpiono również z wnioskiem o uchylenie immunitetu posłowi, ale ten widząc, co się dzieje, postanowił sam się go zrzec. Informacja marszałka Sejmu o zrzeczeniu się immunitetu przez Sławomira Neumanna wpłynęła do Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze 22 października.

8 listopada skierowano do byłego wiceministra wezwanie do stawienia się w Prokuraturze Okręgowej w Jeleniej Górze, wyznaczając termin czynności na 27 listopada. „Wezwanie zostało skutecznie doręczone. Przy wyznaczaniu daty przesłuchania uwzględniono terminy posiedzeń sejmowych, w których winien uczestniczyć poseł” – czytamy w oświadczeniu jeleniogórskich śledczych. „21 listopada obrońca podejrzanego wniosł

o zmianę terminu przesłuchania, prosząc przy tym o uwzględnienie załączonego terminarza zajęć i obowiązków swojego klienta. 22 listopada skierowano do podejrzanego oraz jego obrońcy wezwanie do stawienia się w Prokuraturze Okręgowej w Jeleniej Górze na dzień 28 listopada, uwzględniając prośbę zawartą we wniosku. Wezwanie zostało skutecznie doręczone” – podkreślają śledczy.

Jednak także 27 listopada Neumann nie mógł się stawić. Jego obrońca złożył kolejny wniosek o zmianę terminu przesłuchania, wskazując, że jego klient ma zaplanowane inne obowiązki. Okoliczności wskazane we wniosku nie stanowiły podstaw usprawiedliwiających niestawiennictwo, wobec czego nie został on uwzględniony. Polityk PO, zamiast stawić się w prokuraturze, wysłał do niej swojego adwokata, który poprosił śledczych o wyznaczenie kolejnego, trzeciego terminu.

ZOO

Rośnie stado żubrów

Na początku listopada wrocławskie zoo doczekało się kolejnych narodzin żubra. Na świat przyszła Portmonetka, córka 9-letniej Poriny i 14-letniego Kaliguli. To szósty członek obecnego stada – poinformowało właśnie wrocławskie zoo. Urodzona 6 listopada z początkiem grudnia zostanie wpisana do Księgi Rodowodowej Żubrów, gdzie zarejestrowana będzie pod imieniem Portmonetka. Imię to nie jest przypadkowe.

Nadawanie imion podlega ściśle określonym zasadom. Pierwsze dwie litery imion są zarazem literami rozpoznawczymi hodowli. W Polsce żubry, których imiona zaczynają się od „Pi” pochodzą z hodowli w Pszczynie, a od „Po” – z innych ośrodków w kraju. Pierwsze litery „Ka” oznaczają, że zwierzęta zostały odłowione ze stada dziko żyjącego i włączone do hodowli zamkniętej, natomiast „Pu” na początku imion mają wszystkie osobniki linii nizinno-kaukaskiej.

Ponadto wrocławskie żubry są pod opieką finansowej marki Futuro Finance i to jej pracownicy nadali imię małej żubrzycy. – Objęliśmy patronatem żubry z kilku powodów. Po pierwsze jest to nasz rodzimy gatunek, a my jesteśmy polską firmą – tu mieszkamy, tu wychowują się nasze dzieci. Chcemy, aby i one miały okazję podziwiać te piękne zwierzęta, więc staramy się im to zapewnić. Po drugie uważamy, że należy się dzielić sukcesem i dlatego wspieramy różne inicjatywy, które uważamy za ważne – od ochrony żubrów przez adopcję symboliczną stada we wrocławski zoo, remont szkoły na Zanzibarze, po pomoc lokalnym społecznościom. Sfinansowaliśmy powstanie studni w Sudanie Południowym i nieśliśmy pomoc cywilom, ofiarom konfliktu zbrojnego na Ukrainie – mówi Karol Ostrowski Marketing Manager w Futuro Finance.

(Zoo Wrocław)



NOWI WICEPREZYDENCI WROCŁAWIA

SAMORZĄD Powołano dwóch nowych wiceprezydentów. Pierwszy to Sebastian Lorenc, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, działacz społeczny, przedsiębiorca (pracował w branży zajmującej się nieruchomościami). Od 2001 r. radny osiedla Oporów, a od 2011 r. wrocławskiej rady miejskiej. Na drugiego wiceprezydenta powołano Renatę Granowską, w latach 2014–2018 była szefową klubu PO w radzie miejskiej.

fot. mat. pras./d

WOLONTARIAT

Każdy może nieść pomoc

Caritas Archidiecezji Wrocławskiej wraz z Komendą Miejską Policji we Wrocławiu oraz Strażą Miejską Wrocławia zainaugurował kolejną, 25. edycję Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom oraz nowy projekt „Misja zupa”.



Inauguracja „Misji zupa” | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Pierwsza akcja znana jest powszechnie. Świece Caritasu rozprowadzane są w całym kraju. W zeszłym roku sprzedano ich dwa miliony, a w samej archidiecezji wrocławskiej ok. 100 tys. W tym roku organizatorzy spodziewają się, że będzie ich co najmniej tyle samo. – Zapalając świece Caritasu, dzielimy się dobrem. Dochód ze sprzedaży tych świec przeznaczony jest na wsparcie najuboższych. Dzięki temu dzieci z niezamężnych rodzin mogą np. wyjechać na ferie czy wakacje – mówi ks. Dariusz Amrogowicz, dyrektor wrocławskiego Caritasu.

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom to najbardziej rozpoznawalna akcja Caritasu w Polsce. Idea akcji nawiązuje do tradycji związanej z pustym miejscem przy stole wigilijnym. Światło świec zachęca Polaków, by zaprosili do swojego domu najbardziej bezbronnych. Pomysł wigilijnej świecy Caritas zrodził się w 1993 r. w Ośrodku Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym w Rusinowicach. Rok później światło świecy zajaśniało na stołach w całej Polsce. Dzięki akcji Caritasu od 24 lat pomoc otrzymało kilka milionów dzieci z ubogich rodzin.

W tym roku wspólnie z miastem, policją i strażą miejską Caritas koordynuje także akcję „Misja zupa”. Organizatorzy zamierzają ją prowadzić przez cały okres zimowy. Będą przy-

gotowywać ciepłe posiłki i rozdáwać je na miejscu oraz rozwozić wszędzie tam, gdzie będą osoby potrzebujące. – Może to być nawet ok. 500 posiłków dziennie. Jesteśmy w stanie te zupy przygotować, a nasi partnerzy je rozwożą – zapewnia dyrektor Caritasu.

Rzecznik straży miejskiej Waldemar Forysiak potwierdza to zobowiązanie i apeluje gorąco do mieszkańców miasta, by nie przechodzili obojętnie obok ludzi potrzebujących. – Wiemy, gdzie przebywają osoby potrzebujące. Mamy wystarczające środki techniczne, by przywieźć ciepły posiłek, ale pamiętajmy, że ciepło musi być w nas, wrocławianach. Jeśli sami nie możemy pomóc, zadzwonimy po straż miejską – prosi Waldemar Forysiak.

Nie tylko dorośli włączają się do pomocy. W siedzibie Caritasu byli obecni wolontariusze ze Szkoły Podstawowej nr 107 we Wrocławiu. W całej archidiecezji w Szkolnych Kołach Caritasu działa ok. 1,5 tys. uczniów, z tego 600 we Wrocławiu. Ostatnią akcją, jaką przeprowadziła młodzież, było zebranie kilkudziesięciu termosów dla osób bezdomnych. W akcję zbierania termosów może się włączyć każdy. Termosy można przekazywać w Centralnym Ośrodku Caritas Archidiecezji Wrocławskiej przy ul. Katedralnej 7 od poniedziałku do piątku w godz. 8–16.

Janusz Wolniak

SPOŁECZEŃSTWO



Robert „Litza” Friedrich w kościele św. Macieja we Wrocławiu | fot. Tm/Gazeta Polska

Znany wokalista i muzyk opowiadał studentom we Wrocławiu o swoim nawróceniu, małżeństwie i siedmiorgu dzieciach.

Nikodem Prokocimski

W ramach cyklu „Krok po kroku. Bóg kocha rozwój. Bóg kocha proces” w duszpasterstwie akademickim „Maciejówka” gościem był Robert Friedrich „Litza”. Polski muzyk i kompozytor, lider zespołów Luxtorpe-da i Arka Noego, ojciec siedmiorga dzieci, dziadek ośmiorga wnuków opowiadał swoją historię życia. Jak stwierdził na początku, wywodzi się z trudnego domu, w którym nie było Boga ani prawdziwej miłości. Zbuntowany, niepokodzony z tą trudną rzeczywistością trafił do środowiska poznańskich punkrockowców, którzy spotykali się wtedy przed poznańską operą.

– Jako zbuntowany 15-latek poznałem Dobrochnę, moją przyszłą żonę. Szukaliśmy ja-

kiegoś środowiska, w którym można by było po prostu ponarzekać, wypić wino i wykrzykiwać hasło „no future”, czyli „bez przyszłości”. Czuliśmy jako młodzi ludzie bezsens otoczenia – mówi Friedrich. Dodał, że wtedy byli poza Kościołem, który był dla nich jak rybołówstwo czy wspinaczka – zupełnie obcy i tajemniczy. Po jakimś czasie stwierdzili, że chcą być razem i wezmą ślub kościelny.

– Urzędowe pisma nie miały dla nas znaczenia. Zaczął się proces, którego celem było zrozumienie, czym są Kościół i wiara, kim jest Bóg. Mogę was zgorzyszyć, ale to było tak: wziąłem z domu mały krzyżyk i pojechał na wspólne wakacje starać się o dziecko. Znalismy tylko jedną modlitwę – „Ojcze nasz”.

I co wieczór się tak modliliśmy, starając się o dziecko. Wkrótce potem Dobrochna zaszła w ciążę – opisywał „Litza”. W końcu jeden z księży zainteresował go Bogiem i wiarą. W wieku 20 lat wypowiedział się, przystąpił do bierzmowania, a potem poślubił Dobrochnę.

Rzeczywistość małżeńska okazała się bardzo trudna. – Oprócz grania pracowałem gdzie się dało, jako magazynier, sprzątaczką, dosłownie gdzie popadło, gdzie kumple mi załatwili. Trzeba było zarabiać na rodzinę. Na świat przyszła nasza pierwsza córka Maria. To był czas neoficki. Fascynowały mnie postacie świętych. Byliśmy pewni, że z Panem Bogiem przetrwamy. Nie mieliśmy strachu – opowiadał mu-



WYMIANA CIEPŁA W LEGNICY

POMOC \ Na terenie parafii Świętej Trójcy w Legnicy ruszyła akcja „Wymiana ciepła”. W specjalnym namiocie przy ul. II Armii WP pojawiły się wieszaki, na których można zostawić ciepłe ubrania lub wybrać coś dla siebie, jeśli ktoś potrzebuje.

fot. Legnica.fm/d



NIEPRAWIDŁOWOŚCI W OPERZE

KONTROLA \ Według Radia Wrocław na podstawie wyników kontroli NIK Operę Wrocławską odwiedzili także przedstawiciele urzędu marszałkowskiego. Kontrolerzy obu instytucji stwierdzili wiele nieprawidłowości przy m.in. wykorzystywaniu dotacji.

fot. Wikipedia/d



zyk. Jego zdaniem sakrament zmienił bardzo wiele. Odeszło od nich wiele przyziemnych lęków. O pracę, o pieniądze. Mieszkali w jednym pokoju z piecem u rodziców żony. – Wypasiony miesiąc w pracy to był taki, że miałem zapłacony ZUS i 5 ton węgla na zimę. Rodzina Dobrochny zrzuciła się na tę pierwszą gitarę. A piec nie dawał nam tyle ciepła co nasze relacje – uśmiechnął się Friedrich.

Do młodych mówił, że w małżeństwie trudności są zawsze. – Ale moja żona mówi, że trudności są dobre. Tak jak pokusy, w których można zobaczyć swoją słabość. Fakty są takie, że nie byliśmy zdolni wychować siedmiorga dzieci o własnych siłach. Trzeba było zostawić swoje plany, egoizmy i poświęcić się – wyjaśniał ojciec rodziny wielodzietnej. Tłumaczył, że najwięcej ener-

gii dodawały im wiara i miłość do dzieci, która jest silniejsza od codziennych trudności. – Cztery lata po ślubie zobaczyliśmy, że coś się skończyło. Byłem po operacjach serca i po wizycie w szpitalu. Stwierdziłem, że nic nie ma sensu, więc przestałem się modlić. Ale wiedziałem, że muszę zrobić krok do przodu, bo inaczej umrę. Wtedy mój kolega muzyk Tomasz Budzyński zaprosił mnie, ale nie do zespołu Armia, jak podejrzewałem na początku, lecz... na katechezy. Przyjęliśmy zaproszenie, żeby nie sprawiać przykrości. Na pierwszej katechezie pojawiłem się niejako z przymusu, ale potem już chodziłem z zaciekawienia – opowiadał lider zespołu Luxtorpeda.

Tam usłyszał słowo Boże, które go dotknęło. To było ponad 20 lat temu. Wtedy od-

krył chrześcijaństwo na nowo. Dzisiaj mówi, że ciemność i problemy w domu rodzinnym były bardzo dobre, bo uczuliły go na brak miłości. Po wstąpieniu do katolickiej wspólnoty Roberta i Dobrochny na drogę nawrócenia weszli też ich rodzice. – Nawet mój ojciec, oficer Wojska Polskiego w stanie spoczynku, komunista, wypowiadał się i nawrócił – stwierdził „Litza”. Teraz krok po kroku odkrywa chrześcijaństwo. Nie uważa, że wszystko wie, ale że dotknął czegoś, czego nie może się wstydzić, o czym powinien mówić. – Wiara to nie jest teoria. Musisz to wypróbować. Chrześcijaństwo to doświadczenie, spotkanie z kimś, kto istnieje. Na początku myślałem, że to jedynie idea, jak muzyka czy sztuka. Ale to coś więcej, dużo więcej konkretnie – skwitował artysta.

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras./d

KONCERT

Janusz Cedro na Dolnym Śląsku

Wrocławski Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na koncerty Janusza Cedro, które odbędą się 1 grudnia o godz. 18.30 w Domu Zdrojowym w Szczawnie-Zdroju oraz 9 grudnia o godz. 18.30 w restauracji „Ciekawa” w Jedlinie-Zdroju.

W programie koncertu Janusza Cedro pt. „Najpiękniejsze piosenki świata, czyli przeboje polskiej muzyki rozrywkowej lat 60. i 70.” znajdują się utwory muzyczne takich zespołów i wykonawców, jak: Czerwone Gitary, Piotr Szczepanik, Kasia Sobczyk, Dwa Plus Jeden, Niebiesko-Czarni, Sława Przybylska, Czesław Niemen, Maryla Rodowicz, Michaj Burano, Karin Stanek, Andrzej i Eliza, Breakout, Urszula Sipińska, Skaldowie.

Aranżacje utworów w wykonaniu Janusza Cedro są bliskie oryginalnym wykonaniom. Na koncertach będzie balladowo, ale też rockandrollowo i z ogniem, bo w końcu były to złote czasy rock and rolla. Przede wszystkim zaś podczas koncertu nieograniczona będzie liczba wykonanych refrenów. Każdy koncert to będzie wspólne śpiewanie z publicznością.

Janusz Cedro to kompozytor, aranżer, reżyser, menedżer i producent muzyczny. Znany szerszej publiczności jako wokalista grupy Spirituals Singers Band oraz z występów w projekcie Janusz Cedro Live in Concert i Janusz Cedro and the Band. Z jazzem związany jest od 1978 r., od czasu powstania zespołu Spirituals Singers Band, w którym do 1994 r. pełnił funkcję wokalisty, frontmana, tłumacza teksów z języka angielskiego oraz menedżera. Spirituals Singers Band to uznany w kraju i za granicą zespół wykonujący na wysokim poziomie muzykę spiritual i gospel, a z czasem również standardy jazzowe i zaaranżowane na jazzowo polskie kolędy.

W czerwcu 2017 r. Janusz Cedro zainicjował nowy projekt – recital pt. „Najpiękniejsze piosenki świata, czyli polskie przeboje muzyki rozrywkowej lat 60. i 70.”. Spośród wielu przebojów „z tamtych lat” wybiera te najbardziej rozpoznawalne. Aranżacje utworów pozostawia bliskie oryginalnym wykonaniom, tak żeby podczas koncertu każdy, kto zna i pamięta te piosenki, mógł się włączyć do wspólnego śpiewania. Do współpracy zaprasza znanych wrocławskich muzyków: Andrzeja Waśniewskiego, Tomasza Grabowego i Michała Polaka, i w ten sposób powstała nowa formacja na rynku muzycznym – Janusz Cedro i Przyjaciele. Zespół ma już na swoim koncie koncerty w kraju, programy radiowe (Radio Wrocław) i program dla Telewizji Echo24.

(mat.pras.)



CCC NA WYJEŹDZIE, ŚLĘŻA U SIEBIE

KOSZYKÓWKA \ W sobotę o godz. 17 w Basket Lidze Kobiet CCC Polkowice zagra w Ostrowie Wielkopolskim z zamykającą tabelę Ostrovią. Będzie to pojedynek jedynego niepokonanego zespołu z jednym, który nie odniósł jeszcze zwycięstwa. Z kolei w niedzielę o godz. 15 Ślęza Wrocław podejmie Wisłę CanPack Kraków. Obie drużyny przegrały tylko po jednym meczu.

PIŁKA NOŻNA



Miedziowi czekają na zwycięstwo od 14 września | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Przerwać czekanie

W niedzielę lubińskie Zagłębie zagra ze swoim imiennikiem z Sosnowca. Ciężar gatunkowy pojedynku będzie niebagatelny. Dolnośląski zespół w ostatnich tygodniach osuwa się w ligowej tabeli coraz niżej.

Paweł Sasiela

Zagłębie Sosnowiec od dłuższego czasu jest czerwoną latarnią ligi. Beniaminek przed sezonem wskazywany był jako jeden z głównych kandydatów do spadku. Jak na razie wiele potwierdza te przypuszczenia futbolowych fachowców. Być może sytuacja sosnowiczanie nie byłaby tak dramatyczna, gdyby na wyjazdach prezentowali się tak jak przed własną publicznością. U siebie czterokrotnie zdobywcy Pucharu Polski są rywalem niewygodnym, o czym zdążyły przekonać się już dwie inne drużyny z Dolnego Śląska.

Sosnowiczanie na swoim terenie ograli 3:0 Pogon Szczecin i 3:1 Miedź Legnica, remisowali 3:3 ze Śląskiem Wrocław, 1:1 z Górnikiem Zabrze oraz 1:1 z Cracovią. Stadion Ludowy zdobywali natomiast piłkarze Piasta Gliwice (wygrywając 2:1), a także Jagiellonii Białystok (triumfując 4:1). Cierpliwość działaczy z Sosnowca skończyła się jednak po wyjazdowej porażce 1:4 z liderującą obecnie Lechią Gdańsk. Z klubem pożegnał się wówczas Dariusz Dudek, który wprowadził drużynę do Lotto Ekstraklasy. Miejsce na ławce szkoleniowej zajął za to Litwin Valdas Ivanauskas.

Choć nowy trener początek miał obiecujący (wygrana z Miedzią), to jednak nie zdołał wyciągnąć

Zagłębia ze strefy spadkowej. W Sosnowcu mogą się więc obawiać, czy beniaminek nie powtórzy scenariusza przerabianego w ubiegłych rozgrywkach przez Sandecję Nowy Sącz. Tam też jeszcze przed rundą wiosenną zwolniono szkoleniowca, który wywalczył awans, a później skończyło się degradacją do Fortuna 1 Ligi.

Lubinianie mają jednak swoje problemy. Zawocowały one rozsadą na trenerskim stanowisku także w zespole z Dolnego Śląska. Podobnie jak w Sosnowcu zmiana szkoleniowca na razie niewiele wniosła. Miedziowi na zwycięstwo czekają od 14 września (4:0 ze Śląskiem), a na wyjazdową wygraną od 17 sierpnia, kiedy to w Krakowie ograli 1:0 Cracovię. Właśnie to czekanie coraz bardziej irytuje lubińskich kibiców.

W pierwszym meczu obu drużyn, rozgrywanym w Lubinie, gospodarze wygrali 2:1. Teraz nawet najskromniejsze zwycięstwo dolnośląski zespół wzięłby w ciemno. Niedzielne zawody poprowadzi sędzia Wojciech Myć z Lublina. Na liniach pomagać mu będą Marcin Boniek i Bartosz Heinig. Sędzią VAR będzie natomiast Daniel Stefański. Początek niedzielnego spotkania o godz. 15.30.

PIŁKA NOŻNA

Najmłodszy piłkarze spotkają się w Jaworze

W sobotę w hali Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego przy ul. Wiejskiej w Jaworze odbędzie się mikołajkowy turniej piłki nożnej w kategorii skrzat. W zawodach rywalizować będzie dziewięć zespołów: Karkonosze Jelenia Góra, Górnik Wałbrzych, Gryf Świdnica, Miedź Legnica, AKS Strzegom, Duo Soccer Świebodzice, Kuźnia Jawor oraz dwie drużyny wystawione przez JTS Jawor. Turniej rozgrywany będzie systemem każdy z każdym. Klasyfikacja końcowa nie będzie jednak prowadzona, dla najmłodszych adeptów futbolu najważniejsza jest bowiem radość z gry. Tym razem wyniki zejść więc na dalszy plan. Początek zmagania o godz. 9.

AKROBATYKA SPORTOWA

Poskaczą na trampolinie i ścieżce

Sobota w Jaworze upłynie nie tylko pod znakiem futbolu. Od godz. 10 w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Armii Krajowej odbędą się mistrzostwa Dolnego Śląska w skokach na trampolinie i ścieżce pod patronatem burmistrza miasta Jawora. Mikołajkowe zawody współorganizują MKS Victoria Jawor oraz gmina Jawor. Emocji z pewnością nie zabraknie.

SIATKÓWKA



Zagrają o ósme zwycięstwo

W sobotę o godz. 18 w hali przy ul. Krupniczej Gwardia Wrocław podejmie MCKiS Jaworzno w meczu 12. kolejki siatkarskiej I ligi.

Choć szósty w tabeli zespół z Dolnego Śląska ma aż 7 pkt przewagi nad ósmą drużyną z Jaworzna, to spotkanie powinno dostarczyć kibicom emocji. Tym bardziej że Gwardia po porażce 1:3 w Krakowie z AZS AGH ma swoim symbolem sporo do udowodnienia. Poprzedni mecz na własnym parkiecie wrocławianie zakończyli trzysetową wygraną z Mickiewiczem Kluczbork. Wcześniej ograli w stolicy Dolnego Śląska 3:0 STS Olimpię Sulęcina. Dziś już można o tym zapomnieć, ale w inauguracyjnym spotkaniu przed własną publicznością Gwardia przegrała 1:3 ze Ślepskiem Suwałki, który wyprzedza wrocławian o jeden punkt. Dwa punkty mniej od podopiecznych trenera Piotra Lebiody mają natomiast Bielska-Białą. Dlatego dolnośląski zespół nie może pozwolić sobie na stratę punktów. MCKiS Jaworzno w 11 spotkaniach odniósł cztery zwycięstwa i poniósł siedem porażek. Ma więc odwrotny bilans niż Gwardia. Na wyjazdach sobotni rywal wrocławian nie radzą sobie najlepiej. Przegrali już 1:3 w Bielsku-Białej, 0:3 w Tomaszowie Mazowieckim, 1:3 w Krakowie, 2:3 w Suwałkach oraz 1:3 w Kluczborku. Jedyne wyjazdowe zwycięstwo MCKiS odniósł w dziewiątej kolejce w Siedlcach. Faworytem potyczki będzie więc Gwardia.

fot. mat. pas./d

(ps)

Sobota-Niedziela
01-02/12/2018gpcodziennie.pl
niezalezna.pl
https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie
dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska

C



INFRASTRUKTURA PKP PLK PODPISAŁY UMOWĘ ROZPOCZYNAJĄCĄ INWESTYCJĘ

220 mln zł na remont trasy Łódź Kaliska–Zgierz

Modernizacja linii kolejowych poprawi jakość życia mieszkańców i zapobiegne depopulacji, czyli wyludnianiu się województwa łódzkiego – przekonuje Zbigniew Ziemia, wicemarszałek województwa łódzkiego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Szybsze przejazdy, wygodniejsza obsługa pasażerów na peronach i zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców aglomeracji łódzkiej – takie będą efekty modernizacji linii kolejowej na odcinku Łódź Kaliska–Zgierz. Koszty inwestycji wyniosą 220 mln zł i zostaną one pokryte w pełni z budżetu państwa.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim PKP Polskie Linie Kolejowe podpisały umowę z wykonawcą na projekt i remont linii kolejowej z Łodzi Kaliskiej do Zgierza. – Z perspektywy aglomeracji łódzkiej realizacja modernizacji linii kolejowej do Zgierza to bardzo ważna inwestycja. Rząd, remontując linie kolejowe, coraz bardziej spaja państwo. Przypomnijmy, że w Łodzi będzie budowany także tunel średnicowy między dworcami Łódź Kaliska i Łódź Fabryczna. W ten sposób powstaje drugie w Polsce metro. W całym kraju na remonty i budowę infrastruktury kolejowej z budżetu państwa jest przeznaczonych 66 mld zł – wylicza Zbigniew Rau, wojewoda łódzki. Zadowolony z nowych inwestycji kolejowych w woj. łódzkim jest także wicemarszałek województwa Zbigniew Ziemia.

– Marszałek Grzegorz Schreiber bardzo zabiega o dobrą współpracę rządu z samorządem. Takie są nasze zamierzenia i będziemy je realizowali. Modernizacja linii kolejowych poprawi jakość życia mieszkańców i zapobiegne depopulacji, czyli wyludnianiu się woj. łódzkiego – przekonuje Zbigniew Ziemia.

O szczegółach modernizacji linii kolejowej z Łodzi Kaliskiej do Zgierza opowiada Arnold Bresch, członek zarządu PKP Polskie Linie Kolejowe. – W tej chwili opracowujemy harmonogram inwestycji. Liczymy, że prace budowlane zaczną się w 2020 r. Zakończymy je w 2022 r. Na całej trasie zostaną wymienione tory i sieć trakcyjna. Inwestycja obejmie m.in.: modernizację pięciu peronów, 24 km torów, trzech mostów i trzech wiaduktów. Wyremontujemy także pięć przejazdów kolejowo-drogowych. W Łodzi przy przejeździe przy ul. Owsianej zostaną zamontowane lepsze oświetle-

nie oraz automatyczna sygnalizacja świetlna-dźwiękowa. Natomiast na stacji Łódź-Żabieniec zostanie wyremontowane przejście podziemne. Także na Żabieńcu i w Zgierzu pojawią się: podwyższone perony, nowe ławki, windy dla niepełnosprawnych, wiaty, stojaki rowerowe, gabloty informacyjne czy system oznakowania dotykowego – przekonuje przedstawiciel PKP PLK.

W Zgierzu zaplanowano powstanie nowego przejścia podziemnego oraz budowę chodnika przy ul. Długiej pod wiaduktem kolejowym. Po zrealizowaniu inwestycji pociągi będą mogły jeździć z prędkością 120 km/h. Koszt modernizacji linii kolejowej z Łodzi Kaliskiej do Zgierza to 220 mln zł. Jest ona w całości finansowana z budżetu państwa.

Następnie PKP PLK planuje remont kolejnych odcinków torów i trakcji m.in. ze Zgierza do Kutna. Cała trasa Łódź Kaliska–Kutno ma być przebudowana do 2023 r.

TRANSPORT

Koniec sezonu roweru publicznego

Wczoraj zakończył się sezon korzystania z Łódzkiego Roweru Publicznego. – Łódzkie rowery publiczne można było wypożyczyć w 156 miejscach. Z każdym rokiem jest co raz więcej wypożyczeń, rowerów i stacji. W przyszłym roku będziemy ogłaszali przetarg na jeszcze większy system z ponad 200 stacjami, który chcemy uruchomić w 2020 r. – przekonuje Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg

i Transportu w Łodzi. W 2018 r. zanotowano 1,7 mln wypożyczeń. Najwięcej razy rowery wypożyczano na stacjach: Zachodnia-Manufaktura, Piotrkowska-6 Sierpnia, Piotrkowska-Tuwima czy Piotrkowska-Piłsudskiego. Rowerzyści najchętniej jeździli jednośladami z Manufaktury na ul. Piotrkowską, z pl. Wolności do ul. 6 Sierpnia albo do OFF Piotrkowska. Średni jednorazowy czas przejazdu to prawie kwadrans. Rower publiczny zostanie ponownie uruchomiony 1 marca 2019 r.

(bk)

ZABYTKI

Odkryto polichromie w pałacu przy Piotrkowskiej

Kwiatowe ornamenty ze złoczeniami odkryto w remontowanym pałacu Goldfedera przy ul. Piotrkowskiej 77. Polichromie stwierdzono m.in. na bardzo zniszczonych sztukateriach. Zdaniem miejskich urzędników ich odtworzenie może wydłużyć czas modernizacji kamienicy. Na razie zakończenie remontu zaplanowano na połowę 2019 r. – Obecnie prowadzimy prace robót i czyszczenia elewacji.

Potem będziemy remontowali oficynę, wymienimy nawierzchnię podwórka oraz stworzymy nowy ogród zimowy i zaplecza gastronomiczne dla lokali. Odnowiona zostanie również elewacja kamienicy – zapewnia Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Po remoncie w budynku mają znajdować się m.in. lokale biurowe i gastronomiczne. Koszt inwestycji wynosi 9 mln zł. Podczas remontu pałacu przy ul. Piotrkowskiej 77 bez problemu powinny działać znajdujące się tam kluby.

(bk)



ZAATAKOWAŁ NOŻEM RATOWNIKA MEDYCZNEGO

ŁÓDŹ \ Zarzuty czynnej napaści i usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu może usłyszeć 36-latek, który zaatakował nożem ratownika medycznego udzielającego mu pomocy. Tragedii zapobiegł drugi ratownik, który obezwładnił napastnika i wezwał policję. Jak ustalono, mężczyzna był pijany, a wcześniej wdychał rozpuszczalnik. Grozi mu nawet 15 lat więzienia.

foto: Policja.gov.pl/d

REPRYWATYZACJA

Kiedy zakończy się sprawa bezprawnego przejęcia kamienicy?

Bezterminowo odroczone została wczoraj rozprawa w sprawie bezprawnego przejęcia kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a w Łodzi na podstawie sfałszowanego aktu notarialnego.

Anna Skopińska

P przed łódzkim wymiarem sprawiedliwości od kilku lat toczy się sprawa dotycząca nielegalnego przejęcia budynku. Właścicielami kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a było przed wojną małżeństwo Hamburger. Halina zmarła w łódzkim getcie, co potwierdza akt zgonu z 13 lipca 1942 r., a jej mąż Adolf uciekł razem z dziećmi, jednak ślad po nim zaginął. W 1952 r. do zgierskiego notariusza stawili się rzekome małżeństwo Hamburgów, a ten stwierdził ich tożsamość na podstawie legitymacji z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Łodzi (potem sprawdzono, że nigdy nikt o takim nazwisku tam

nie pracował). Przedstawiająca się wtedy jako krewna małżeństwa kobieta na podstawie sporządzonego wówczas aktu notarialnego nabyła nieruchomości. Na początku lat 90. XX w. do łódzkiego magistratu zgłosili się spadkobiercy tamtej krewnej ze swoim pełnomocnikiem, zajmującym się już wcześniej sprawami odzyskiwania kamienic, i z aktem notarialnym z 1952 r. Sąd bez jakichkolwiek wątpliwości w akcie notarialnym w miejsce skarbu państwa wpisał nowych właścicieli.

Biegła Sądu Okręgowego w Łodzi Renata Hryciuk stwierdziła, że podpisy na akcie notarialnym są ewidentnie sfałszowane. Z jej opinią nie zgadza się reprezentująca obecne właścicielki nieruchomości

ści mec. Sylwia Brodniewicz-Drożdż. Wczoraj biegła grafolog kilkadziesiąt minut odpowiadała na pytania pani mecenas, która podnosiła nawet to, że biegła nie sprawdziła, kim były osoby podające się za właścicieli kamienicy, których podpisy sprzed wojny porównywała z tymi z 1952 r.

– Proszę pytać o to, co jest w zakresie kompetencji biegłej – pouczała sędzia Joanna Zawislak. Grafolog musiała się jednak tłumaczyć z braku certyfikatu na komputer, lupkę czy mikroskop. – To są takie przyrządy jak długopis czy okulary bądź szkła kontaktowe. Na nie też potrzebny jest certyfikat? – mówiła biegła Renata Hryciuk. I stwierdziła kategorycznie, że podpisy pod powojennym aktem notarial-

nym stwierdzającym sprzedaż kamienicy są inne niż te, jakie małżeństwo Hamburger składało przed wojną przed notariuszem czy na ślubie. – To bardzo nieudolna próba odwzorowania podpisów sprzed lat – mówiła biegła.

Obecny wczoraj na rozprawie prokurator Jacek Winkiel poinformował o wszczęciu śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi w sprawie fałszerstwa aktu notarialnego i wyłudzenia kamienicy. Reprezentująca skarb państwa radca prawna Marta Czuma wniosowała też o przesłuchanie urzędniczki, która 23 lata temu wykryła fałszerstwo. Sąd zobowiązał więc Urząd Miasta Łodzi do doprecyzowania jej roli w sprawie kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a.



Przed łódzkim wymiarem sprawiedliwości od kilku lat

POLITYCZNE PODSUMOWANIE TYGODNIA

Co tam, panie, w kabarecie?

Marek Czachorowski

W nowym roku łódzian przywitają podwyżki. I to nie byle jakie, bo prawie 100-proc. Za wywóz śmieci osoby segregujące odpady zapłacą miesięcznie 13 zł, a niesegregujące 22 zł. Dotychczas opłaty te wynosiły odpowiednio 7 zł i 12 zł. No cóż, odwieczne prawo natury. Minęły wybory samorządowe, a wraz z nimi obietnice. Teraz zaczynają się podwyżki.

Bezpieczeństwo jest dla mieszkańców priorytetem, dlatego rady łódzkich osiedli wsparły finansowo straż miejską. Dzięki przekazanym funduszom udało się kupić dwa dodatkowe auta. Ponoć dzięki temu szybciej dotrą na miejsce interwencji. Tylko co z tego, skoro nie można się do nich dodzwonić?

Problemy z funkcjonowaniem straży miejskiej w Łodzi, a w szczególności z dodzwonieniem się pod numer alarmowy 986, to sprawa, która łączy radnych z przeciwnych ugrupowań, choć nie każdy z nich tak samo opisuje problem. Radny PiS stwierdza, że nawet jeśli się uda dodzwonić, to nie wiadomo, czy ktoś przyjedzie, ponieważ funkcjonariusze wożą urzędowe dokumenty lub pilnują budynków magistratu. Radny PO stwierdza zaś: „Trzy razy sam próbowałem się dodzwonić i nie było to możliwe”.

Prezes żużlowego Orła Łódź Witold Skrzydlewski uważa, że nowy stadion nie został od-

powiednio przygotowany przez miasto na zimę. Robi to więc za swoje pieniądze, bez oficjalnego uregulowania spraw z miastem. Panie Witoldzie, chciałeś pan stadion, a dostałeś basen, więc na zimę będzie lodowisko i tyle.

Swoją drogą to ciekawe, że Witold Skrzydlewski musi na łamach mediów apelować do prezydent Hanny Zdanowskiej o uregulowanie spraw związanych z wynajęciem stadionu. Chciałby mieć komplet dokumentów, żeby otrzymać licencję na występy w nowym sezonie. To zrozumiałe. Tak jak wszystko chciałby mieć liczący na awans ŁKS, który nie ma obiecanych trybun ani oświetlenia. Jak to było? Obiecanki od Hanki?

Za oknem mróz, ale zima nam niestraszna, a przynajmniej nie w Sieradzu. Przed siedzibą GDDKiA stanął odrestaurowany pług śnieżny zbudowany na bazie wojskowego ZiŁ-a 157. Napęd na wszystkie sześć kół, wmontowany silnik od czołgu, pojemność 20 litrów. Jeśli będzie trzeba, bez problemu odśnieży całe województwo.

Jak donoszą wróbelki, łódzcy urzędnicy chcieli się pochwalić otwarciem kawałka ul. Dąbrowskiego. Jak się jednak okazało, odcinek ten jest niedostępny. Po prostu nie bardzo jest tam jak dojechać ze względu na inne remonty. Ot, kłody pod nogi!

Niebywałe! W Aleksandrowie Łódzkim burmistrz, który w pierwszej turze wygrał

KSIĘGARNIA WOJSKOWA
im. gen. dyw. Stefana Grota Roweckiego

po 2 latach
nieobecności w Łodzi!
zapraszamy na spotkanie z
Pawłem
Lisickim

CZY ŻYJEMY W CZASACH
ANTYCHRYSTA?
Spotkanie poprowadzi red. Janusz Janyst

ZAPRASZAMY
4 grudnia 2018r godz 18.00
Stowarzyszenia
Robotników
Chrześcijańskich
Łódź, Tuwima 34
bilety: 5,00 zł (w tym VAT 23%)
www.ksiegarniawojkowa.net.pl

PAWEŁ
LISICKI
EPOKA ANTYCHRYSTA
wyd. fabryka słów



IMPULSY 2 POJAWIĄ SIĘ WCZEŚNIEJ

KOLEJ \ Zamiast od niedzieli 9 grudnia nowe pociągi ŁKA Impuls 2 będą jeździły już od najbliższego poniedziałku. Mają kursować na trasie Zgierz–Łódź Fabryczna i Łódź Widzew, a od następnej niedzieli na nowej trasie Skierniewice–Łowicz.

fot. mat. pras./d



SALA ŁÓDZKICH WŁÓKNIAREK

RADA MIEJSKA \ Duża Sala Obrad w Urzędzie Miasta Łodzi, w której spotykają się łódzcy radni, będzie nosiła imię Łódzkich Włókniarek. Taką nazwę zaproponowali samorządowcy z Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Prokuratura Okręgowa w Łodzi wszczęła śledztwo w sprawie sfałszowania aktu notarialnego i wyłudzenia kamienicy

toczy się sprawa dotycząca nielegalnego przejęcia kamienicy przy ul. Wółczańskiej 234a w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Kolejne granice „obywatelskości” pokonuje Bartosz Domaszewicz, łódzki działacz PO, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

wybory i którego komitet uzyskał większość w radzie miejskiej, chce unieważnienia wyborów w jednym z okręgów. Powodem jest start Jacka Lipińskiego. Burmistrz, również Jacek Lipiński, uważa, że ludzie, którzy głosowali na tamtego Jacka Lipińskiego zostali wprowadzeni w błąd. Na pewno chcieli głosić na niego. Kolejnym powodem, dla którego

włodarz Aleksandrowa zgłosił sprawę do prokuratury, jest fakt, że „tamten Jacek” zrzekł się swojego mandatu na rzecz drugiego kandydata na liście. Cała akcja jest więc ukartowanym oszustwem. Ja tylko przypominam, że pan burmistrz również się zrzekł swego mandatu radnego rady miejskiej, tak jak i wielu innych, którzy swoim nazwiskiem ciągnęli wynik w wyborach.

Do łódzkiego zoo po kilkunastu latach powrócą hipopotamy. Mieszkańcy w ramach budżetu obywatelskiego oprócz rodziny jedno- i dwurodów zażyczyli sobie także rodziny przemyślnych hipków. Para hipopotamów karłowatych przyjedzie wprost z Holandii. Szykowane dla nich nowe pomieszczenia będą kosztowały 3,3 mln zł, czyli 1,65 mln zł na jeden łeb! Tymczasem przy ul. Zgierskiej 153 w rozsypującym się budynku żyją ludzie. Pękają ściany, sufit sypie się na głowę, a miasto nic. Nie remontuje, nie zabezpiecza budynku, nie przenosi lokatorów mimo wyraźnych poleceń nadzoru budowlanego. Za takie postępowanie Łódź już zapłaciła grzywnę w wysokości 60 tys. zł. Tak to jest, jak hipki są ważniejsze od ludzi, a Platforma i budżet są obywatelskie wyłącznie z nazwy.

Kolejne granice „obywatelskości” pokonuje Bartosz Domaszewicz, łódzki działacz PO, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. A to stwierdzi, że sejmik wojewódzki został przejęty przez barbarzyńców, a to nazwie przeciwników politycznych mafią, a to wrzuci swoją fotkę zza stołu prezydenckiego z podpisem „Vote Bitchez”, czyli „Głosujcie, dziwki”. Wygląda na to, że albo przeszedł kurs manier u imię „Bula” w Ruskiej Budzie, albo celebryci mają nowego dilerę...

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Rusza XII Puls Literatury

Dzisiaj o godz. 15 w Narodowym Centrum Kultury Filmowej przy ul. Targowej odbędzie się spotkanie z Mariuszem Andryszczykiem, autorem wystawy „Obraz + sztuka = tekst” prezentowanej w NCKF. O godz. 18 w Domu Literatury zaplanowano zaś panel otwarcia festiwalu Puls Literatury. Po nim nastąpią spotkania z autorami książki m.in. o Josephie Conradzie. Na festiwal wstęp jest wolny.

FILM



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Zakończenie Cinerгии

Dzisiaj można oglądać ostatnie projekcje filmowe w ramach 23. Forum Kina Europejskiego „Cinerгия”. O godz. 15 w sali Polonia kina Helios przy al. Politechniki zaplanowano pokaz filmu „Ajka” S. Dworcowoja, a o godz. 17.30 „Wszyscy wiedzą” A. Farhadiego. Zakończenie imprezy odbędzie się w sali Bałtyk. O godz. 20 będzie wyświetlony film „Fuga” A. Smoczyńskiej. Bilety w kasach kina Helios.

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Tango Łódź”

Dzisiaj o godz. 19.15 i jutro o godz. 16 na Małej Scenie teatru Powszechnego widownia obejrzy sztukę Radosława Paczochy „Tango Łódź” w reżyserii Adama Orzechowskiego. To z jednej strony obraz XX-wiecznej Łodzi, jej miejskich legend i mitów, z drugiej zaś – fikcyjno-dokumentalnym romans z historią miasta w tle – przekonują realizatorzy spektaklu. Bilety na przedstawienie w kasach teatru.

KONCERT



fot. mat. pras./d

„Projekt Grechuta”

Jutro o godz. 18 w klubie Keja przy ul. Łąkowej z piosenkami Marka Grechuty wystąpi zespół Plateau. Artyści mają na koncie pięć płyt. Zasłynęli jako autorzy bestsellerowego albumu „Projekt Grechuta” (2011), na którym zamieścili odważne wersje piosenek mistrza. Zespół zagrał ponad 300 koncertów promujących płytę. Występował m.in. z: Magdą Umer, Adamem Nowakiem, Martyną Jakubowicz i Renatą Przemyską.

PIOSENKI



fot. mat. pras./d

Demarczyk i Wysocki

Jutro o godz. 18 w sali koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Żubardzkiej publiczność może posłuchać piosenek wykonywanych wcześniej przez Ewę Demarczyk i Włodzimierza Wysockiego. Zaprezentują je studentki Zakładu Wokalistyki Estradowej. Zabrzmią kompozycje m.in. Zygmunta Kościłłowego, Émile'a Deloira'a oraz Zygmunta Białostockiego. Bilety na koncert w kasach uczelni.

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Werner & Sanchez

Dzisiaj o godz. 16 w Filharmonii Łódzkiej wystąpią Teresa Werner i Rico Sanchez. Werner pochodzi z Nakła Śląskiego, występowała m.in. w Carnegie Hall. Najbardziej znane piosenki artystki to „Miłość jest piękna” i „Kocham morze”. Rico Sanchez specjalizuje się w wykonywaniu latynoskich przebojów, np. „Bamboleo”. Nagrał siedem albumów. Bilety na koncert można kupić w kasie filharmonii.



21. KOLEJKA FORTUNA 1 LIGI

PIŁKA NOŻNA \ ŁKS–Stomil Olsztyn (1 grudnia, godz. 16), Warta–Puszcza (1 grudnia, godz. 13), Stal–Bytovia (2 grudnia, godz. 16), Garbarnia–Podbeskidzie (1 grudnia, godz. 16), Termalica–GKS Tychy (1 grudnia, godz. 16), GKS Katowice–Sandecja (2 grudnia, godz. 16), Chrobry Głogów–Wigry (1 grudnia, godz. 15), Odra–Raków (2 grudnia, godz. 12.45), Chojniczanka–GKS 1962 (2 grudnia, godz. 16).

for. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Tomasz Wełna musi uważać na kartki w sobotnim meczu ze Stalą | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew powalczy o spokojną zimę

W ostatnim w tym roku meczu piłkarze Widzewa Łódź zmierzają się na własnym stadionie ze Stalą Stalowa Wola. Trener Radosław Mroczkowski podkreśla, że jego drużyna chce zakończyć serię meczów bez wygranej i rozpocząć urlopy w dobrych humorach.

Daniel Mroczek

Widzewiacy mają za sobą wyjazdową porażkę w Pruszkowie z tamtejszym Zniczem (0:1). – Przeanalizowaliśmy to spotkanie, ale nie ma sensu do niego wracać. Wiemy, jakie błędy popełniliśmy, dlatego szybko wzięliśmy się do pracy, by w sobotę zakończyć serię meczów bez wygranej – przyznaje Radosław Mroczkowski. – Trzeba cały czas brać pod uwagę, że Widzew jest beniaminkiem ligi. Jesteśmy co prawda w miejscu, w którym chcieliśmy być przed sezonem, bo prowadzimy w rozgrywkach i walczymy o awans, ale to nie zmienia faktu, że dopiero co awansowaliśmy trzeciej ligi. Po każdym niepowodzeniu są pretensje do zawodników. Zapewniam, że wszyscy się starają i dają z siebie wszystko, ale pewnych rzeczy od razu nie wyeliminujemy – dodaje szkoleniowiec Widzewa.

Ostatnim w tym roku ligowym rywalem łódzkiej drużyny będzie Stal Stalowa Wola. Drużyna prowadzona przez trenera Wojciecha Fabiańskiego z dorobkiem 30 pkt zajmuje siódme miejsce w ligowym zestawieniu. Do Widzewa traci 8 pkt.

**WIDZEW
- STAL
STALOWA
WOLA**
sobota,
godz. 19.10

Na początku sezonu łódzianie przegrali z Boguchwałą, gdzie rozgrywa swoje domowe mecze Stal, aż 0:3. – Przed nami kolejny trudny rywal. Walczymy o założone cele, ale musimy się uzbroić w cierpliwość – uważa Mroczkowski.

W sobotnim meczu przed własną publicznością nie będzie mógł wystąpić Maciej Kazimierowicz. Pomocnika Widzewa czeka pauza za czwartą żółtą kartkę. Po trzy upomnienia mają na koncie: Marcin Kozłowski, Tomasz Wełna i Marek Zuziak. Zawody poprowadzi sędzia Damian Sylwestrzak z Wrocławia.

Zapowiedź 21. kolejki II ligi: Ruch Chorzów–Górnik Łęczna (1 grudnia, godz. 17), Skra Częstochowa–GKS Bełchatów (1 grudnia, godz. 13), Radomiak Radom–Olimpia Grudziądz (2 grudnia, godz. 13), Siarka Tarnobrzeg–Olimpia Elbląg (1 grudnia, godz. 13), Pogoń Siedlce–Rozwój Katowice (1 grudnia, godz. 16), Błękitni Stargard–Znicz Pruszków (1 grudnia, godz. 13), Widzew Łódź–Stal Stalowa Wola (1 grudnia, godz. 19.10), Elana Toruń–Gryf Wejherowo (1 grudnia, godz. 13), Resovia–ROW 1964 Rybnik (1 grudnia, godz. 12).

PIŁKA SIATKOWA

ŁKS na wyjeździe, Budowlani w Łodzi

W weekend odbędą się mecze siódmej kolejki Ligi Siatkówki Kobiet. Łódzki Klub Sportowy zmierzy się w sobotę w Kaliszu z tamtejszym MKS (początek spotkania o godz. 18.30). Dzień później na boisku wybiegną siatkarki Grota Budowlanych. Podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza zmierzają się w małej hali przy al. Unii z Pałacem Bydgoszcz (o godz. 14.45). Po szóstej serii meczów ŁKS jest wiceliderem zmagania (14 pkt), a Budowlani zajmują trzecią pozycję (23 pkt).

INFRASTRUKTURA DROGOWA

Ponad 3 mln zł na oświetlenie

Do Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi wpłynęły dwie oferty na wykonanie i montaż sztucznego oświetlenia na stadionie przy al. Unii. Miasto zarezerwowało na inwestycję 3,38 mln zł. Niezbędne dokumenty złożyły firmy: Optolumin Polska z Zielonej Góry (3,67 mln zł) i Ada Light Sp. z o.o. z Gostynina (3,17 mln zł). Obie zadeklarowały, że prace zostaną wykonane w terminie dwóch i pół miesiąca od podpisania umowy. Oświetlenie musi powstać do końca lutego, bo taki termin komisja licencyjna dała Łódzkiemu Klubowi Sportowemu.

PIŁKA SIATKOWA



PGE Skra wraca do ligowych zmagania

Bełchatowscy siatkarze szybko pożegnali się z Klubowymi Mistrzostwami Świata. W ostatnim meczu rozgrywek ulegli drużynie Zenitu Kazań 1:3. Teraz czeka ich powrót do zmagania w PlusLidze.

Zawodnikom PGE Skry nie udało się zanotować ani jednego zwycięstwa w fazie grupowej KMS. W czwartek przegrali z Zenitem Kazań 1:3 i zakończyli swoją przygodę w turnieju na ostatnim miejscu w tabeli grupy A. – Miejsko na wygraną – uważa Piotr Orczyk, przyjmujący bełchatowskiej drużyny. – Najbardziej szkoda trzeciego seta, w którym mieliśmy wysoką przewagę i wszystkich stopniało w jednym ustawieniu. Przegraliśmy końcówkę, ale fajnie było poczuć tę atmosferę. Teraz mamy trochę czasu na odpoczynek – dodaje. W pierwszym meczu turnieju mistrzowie Polski ulegli Cucine Lube Civitanova (1:3), a w kolejnym musieli uznać wyższość drużyny Fa-kiel Nowy Urengoj (0:3). PGE Skra wróciła do Bełchatowa, a zawodnicy otrzymali trzy dni wolnego. W poniedziałek rozpoczną przygotowania do ligowego meczu z Cerrad Czarnymi Radom, który zaplanowany jest na 9 grudnia o godz. 14.45 w hali Energia w Bełchatowie.

(dm)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

1-2 GRUDNIA 2018

#PodejrzaneZNatury

EGZOTYCZNA PIĘKNOŚĆ

.....
GDZIE WAŁĘSA SIĘ
WAŁĘSA?

.....
JAK ZDEFINIOWAĆ
SZALEŃSTWO

.....
ZDROWE JELITA
TO ZDROWE CIAŁO

.....
SAKIEWICZ
OPOWIADA BAJKI

FOT. WIKIPEDIA

#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

Gdzie wałęsa się Wałęsa? Coraz częściej w oparach absurdu!

Piotr Łuczuk

Nie ma wątpliwości, że proces Jarosława Kaczyńskiego z Lechem Wałęsą był jednym z najbardziej elektryzujących wydarzeń politycznych ostatnich lat. Sam Wałęsa zdążył nas już przyzwyczaić do różnych swoich mniej lub bardziej dziwnych wypowiedzi. Teraz jednak musiał w związku z jedną z nich stanąć przed sądem.

Sytuacja o tyle niecodzienna, ile dziwna. A wszystko za sprawą medialnej szopki, w której były prezydent grał główną rolę. No dobrze, tylko gdzie w tym wszystkim miejsce na muzykę? To proste! Okazuje się, że starcie Kaczyński vs Wałęsa przewidywał już wiele lat temu Czesław Niemen. Doprawdy... Dziwny jest ten świat! Sądowe starcie Jarosława Kaczyńskiego z Lechem Wałęsą poprzedziło krótkie i niespodziewane spotkanie na korytarzu przed salą rozpraw. Wymiana zdań obu panów z pewnością przejdzie do historii. Poszło o fakty z przeszłości. Wałęsa, spostrzegając Kaczyńskiego, odegrał scenę zaskoczenia (pokojowy Nobel już nie wystarcza i teraz postanowił walczyć o Oscara?), po czym rzucił w kierunku prezesa PiS z wyrzutem: „Ech, po co ja pana ministrem robiłem?”. Jarosław Kaczyński nie pozostał mu dłużny i odparł: „A po co ja pana prezydentem?”. Kurtyna. Sprawa dotyczy m.in. wypowiedzi Wałęsy, w której były prezydent zarzuca Jarosławowi Kaczyńskiemu odpowiedzialność za katastrofę smoleńską. Z kolei prezes PiS domaga się przeprosin i wydania oświadczenia, w którym Wałęsa stwierdza, że były to zarzuty „bezprawne i nieprawdziwe”. Chodzi więc o słowo, które w wypadku wypowiedzi Wałęsy miało dużą siłę rażenia. Jego wypowiedź



cytowana była w wielu mediach. Wygląda jednak na to, że wszystko niezwykle trafnie przewidział Czesław Niemen w utworze, którzy przez wielu uznawany jest za pierwszy polski protest-song w historii. Spójrzmy tylko na tekst utworu „Dziwny jest ten świat”:

„Dziwny jest ten świat, / gdzie jeszcze wciąż / mieści się wiele zła. / I dziwne jest to, / że od tylu lat / człowiekiem gardzi człowiek. / Dziwny ten świat, / świat ludzkich spraw, / czasem aż wstyd przyznać się. / A jednak często jest, / że ktoś słowem złym / zabija tak jak nożem”.

Trzeba przyznać, że w kontekście sądowej batalii Jarosława Kaczyńskiego z Lechem Wałęsą ten fragment nabiera szczególnej wymowy.

Przeglądając ostatnie wypowiedzi Wałęsy, można stwierdzić, że od takich ataków słowem jest on specjalistą. Wystarczy tylko zwrócić uwagę na sposób, w jaki zwraca się do dziennikarzy.

Na przykład po spotkaniu z protestującymi w Sejmie rodzicami osób niepełnosprawnych, gdy dziennikarz TVP Info chciał mu zadać kilka pytań, Wałęsa rzucił tylko: „Pan jest głupi!”. Z kolei innemu dziennikarzowi TVP, który próbował zadać pytanie po procesie z Jarosławem Kaczyńskim, laureat Pokojowej Nagrody Nobla również udzielił istic pokojowej rady. Pytany wprost o to, kiedy odpowie na niewygodne pytania, odparł: „Jak pan zmądrzeje”.

Co ciekawe, niedawno prof. Sławomir Cenciekiewicz ujawnił fragment notatki Wojskowej Służby Wewnętrznej, w którym opisano ponadprzeciętne „talenty” Wałęsy. Z dokumentu wynika, że... jest on specjalistą od sztuki samokontroli. Cóż, może i jest, tylko po prostu tej techniki ostatnio nie stosuje.

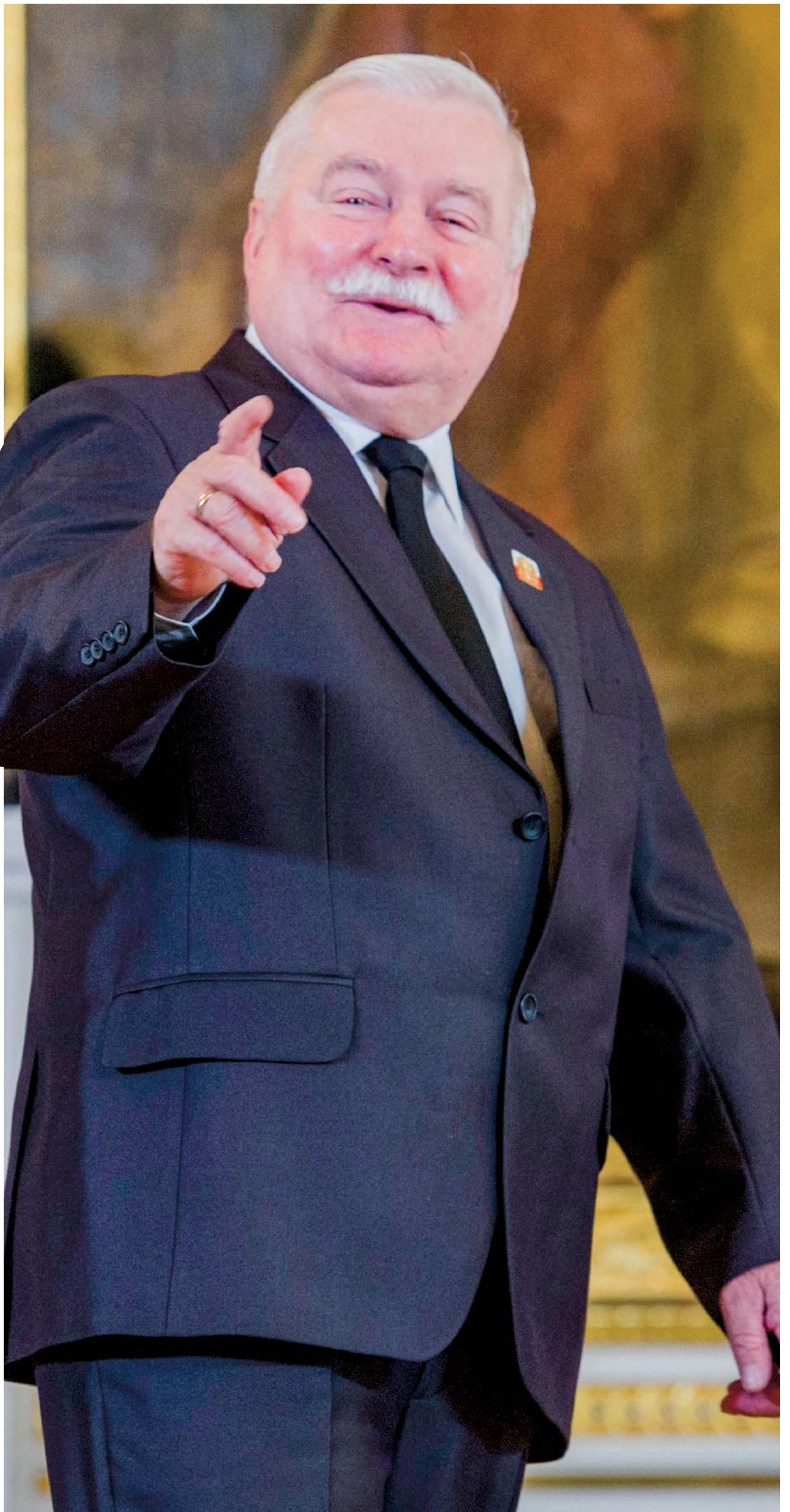
W trakcie protestów Obywateli RP i KOD nazywających siebie „obrońcami demokracji” Wałęsa ewidentnie dał się ponieść emocjom i widział się już chyba w roli ludowego trybuna. Oznajmił, że staje na czele „fizycznego odsunięcia głównego sprawcy wszystkich nieszczęść” i zakomunikował, że do realizacji swojego planu potrzebuje 100 tys. „zdecydowanych i zdyscyplinowanych” pomocników. Szybko jednak okazało się, że z frekwencją są spore problemy. Wałęsa dał wówczas upust swojej frustracji: „Słuchajcie, ale 100 tys. to was tu nie ma, trzeba się rozmnożyć. [...] Tą liczbą ludzi nic nie zwalczymy” – stwierdził z wyrzutem.

Wróćmy do Niemena. W jego utworze jest fragment dający nadzieję, że dla Wałęsy jest jeszcze szansa, a emanująca wokół „pokojowego noblisty” aura nienawiści jest niegroźna, dopóki „ludzi dobrej woli jest więcej”.

Niemen daje nam nadzieję na lepsze jutro:

„Lecz ludzi dobrej woli jest więcej / i mocno wierzę w to, / że ten świat / nie zginie nigdy dzięki nim. / Nie! Nie! Nie! Nie! / Przyszedł już czas, / najwyższy czas, / nienawiść zniszczyć w sobie”. **N**

Chcesz odstłuchać opisywany w felietonie utwór? Wejdź na @GumoweUcho_ na Twitterze.





Specjalne międzynarodowe wydanie

FORUM Polskiej Gospodarki

dostępne tylko na 24. sesji Konferencji Stron Ramowej
Konwencji Narodów Zjednoczonych **(COP24)**

#PodejrzoneZNatury

Egzotyczna piękność

Natalia **Osten-Sacken**

Są niezbyt duże, zielone, do niedawna w Polsce widywane były na wolności bardzo rzadko. Jeżeli pojawiały się w parkach lub innych skupiskach drzew, to były to najczęściej pojedyncze sztuki, które wybrały wolność i uciekły z hodowli albo zostały wypuszczone przez nieodpowiedzialnych właścicieli.

Jednak z roku na rok ich liczebność w miastach wzrastała i były coraz częściej notowane zarówno przez laików, jak i ornitologów. W 2018 r. w Nysie po raz pierwszy została zauważona gniazdująca para – i nie jest to wcale dobra wiadomość!

Dlaczego? Ponieważ ptaki, o których mowa, mnożą się w tempie błyskawicznym i mają zdolność do wypierania rodzimych gatunków z ich naturalnych siedlisk. Można się spodziewać, że wraz ze wzrostem liczebności tych niewinnie wyglądających egzotów mniej będzie w miastach szpaków, kosów, gołębi, wróbli i dzięciołów. Obawy te nie są oparte tylko na przypuszczeniach lub nieuzasadnionym strachu. Po pojawieniu się w Hiszpanii doprowadziły do drastycznego spadku populacji rodzimych nietoperzy.

W jaki sposób ptaki te mogą zaszkodzić innym gatunkom, skoro nie są wcale okazałych rozmiarów i wyglądają po prostu jak zwykłe hodowane w domach papużki? Cały problem to ich ekspansywność w zdobywaniu miejsc lęgowych. Jeśli nie mogą znaleźć odpowiedniego miejsca na mieszkanie, to bez ceregieli usuwają z tych zajętych starych lokatorów, nie cofając się przed wyrzuceniem młodych z gniazda. Najczęściej chodzi tutaj o dziuple, których same nie umieją robić. Bardzo chętnie zaś korzystają z tych utworzonych przez kogoś innego i jeśli nawet otwór okaże się za mały, szybko biorą się do „remontu”, samodzielnie poszerzając wejście. Mogą także niszczyć elewacje budynków, zajmując otwory wentylacyjne. Są całkiem kreatywnymi szkodnikami.

Kim jest ten niezbyt grzeczny nowy nabytek w naszym kraju? To aleksandretta obroźna (*Psittacula krameri*) – gatunek średniego ptaka zamieszkujący pierwotnie Afrykę Środkową oraz Półwysep Indyjski z Cejlonem. Ze swoich naturalnych siedlisk został introdukowany na Bliski i Daleki Wschód oraz inne kontynenty, czyli do Ameryki Północnej i Europy. Zielone papugi chętnie przebywają w miastach, ponieważ nauczyły się zdobywać tam pożywienie i nie są wybredne. Bardzo chętnie



korzystają z płodów rolnych, przysparzając rolnikom siwych włosów, ponieważ żyjąc w dużych stadach, obsiadają pola zbóż i słonecznika oraz potrafią wyrządzić potężne szkody. Poza tym pokarmem jedzą nasiona traw i drzew, owoce, orzechy, kwiaty, a nawet nektar. Aleksandretta obroźna w warunkach naturalnych zjada owoce akacji, orzechy arachidowe, owoce gujawy, figowca, granatowca; bardzo też lubi mięsiste owoce kawy arabskiej i papryki. Poza tym żeruje na tamaryndowcu indyjskim i baobabie afrykańskim, wytwarzającym zależnie od gatunku różnej wielkości i kształtu owoce, których miąższ jest chętnie zjadany zarówno przez zwierzęta, jak i przez ludzi.

Jest ptakiem średnich rozmiarów, o długości ciała 37–43 cm i dość dużym dziobie. Masa ciała wynosi od 93 do 160 g. Większość upierzenia ma barwę zieloną o żółtym odcieniu, a na dolnej połowie brody i bokach szyi widnieje półobroża, która przyczyniła się do nadania aleksandrecie drugiego członu nazwy gatunkowej. Lotki skrzydeł tej papugi są z wierzchu szarozielone, od spodu szare; dziób zawsze koloru ciemnoczerwonego z czarnym zakończeniem. Młodociane charakteryzuje bardziej żółte upierzenie i brak lub słabe zaznaczenie obroży.

Aleksandretty obroźne to niezwykle towarzyskie ptaki, które poza sezonem lęgowym mogą tworzyć duże, hałaśliwe stada, czasami liczące setki, a nawet tysiące osobników. Wtedy wydawane przez nie dźwięki stają się – delikatnie mówiąc – nieprzyjemne, ponieważ potrafią zagłuszyć wszystkie inne odgłosy. Jak na ptaki z egzotycznym rodowodem są odporne

na zimno i choć preferują tereny cieplejsze, to nasze zimy ich nie przerażają. Zwłaszcza że postępująca zmiana klimatu przyczyniła się do coraz cieplejszych zim i niewielu naprawdę mroźnych oraz śnieżnych dni w Polsce. Poza tym eksperci badający ich zachowanie twierdzą, że te papugi mogą wytrzymać nawet 20-stopniowy mróz!

Aleksandretty można już spotkać na południu i zachodzie Polski, gdzie zapewne przybyły do nas z cieplejszych rejonów Europy, prawdopodobnie z Czech i południowych Niemiec. Jak do tej pory nie zauważono ich obecności w miastach we wschodniej części kraju, ale jak zakładają ornitolodzy, to tylko kwestia czasu. Warto wiedzieć, że jest to ptak niezwykle chętnie trzymany jako zwierzę domowe i że te hodowlane mają blisko 20 podstawowych odmian barwnych, które umożliwiają nawet 300 kombinacji kolorystycznych! Aleksandretty w hodowli domowej są ptakami bardzo przyjaznymi, pogodnymi i towarzyskimi. Wysoka inteligencja pozwala na stworzenie więzi emocjonalnej między nimi a właścicielem, zwłaszcza że mogą żyć nawet 25–30 lat! Nie lubią jednak być trzymane w domu i najlepiej czują się w dużej zewnętrznej wolierze, odpowiednio zabezpieczonej przed niekorzystnymi warunkami pogodowymi. Hodując je, trzeba jednak zamknąć wszystkie drogi ucieczki, ponieważ bardzo lubią wycieczki krajoznawcze, z których mogą już nie powrócić. Padną wtedy ofiarą drapieżników lub – co byłoby gorsze dla polskiej przyrody – wybiorą wolność i wspólne życie z innymi krewniakami. **N**

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



Czarny piątek, czarny tydzień, czarne coś tam. Szaleństwo zakupów polegające na tym, że ktoś nam wmawia, iż taniej kupimy rzeczy, których potrzebujemy, a my jak zwykle kupujemy, choć ani specjalnie taniej, ani już na pewno nie dlatego, że potrzebujemy. Owo szaleństwo nie wypełnia definicji szaleństwa według Alberta Einsteina. On zdefiniował je jako robienie czegoś w kółko w oczekiwaniu za każ-

dym razem innego rezultatu tego działania. A w wypadku zakupowego wariactwa – robi się je w kółko, licząc wciąż na ten sam rezultat: że to okazja. Jeśli nie szaleństwo, to co? Szukając w internecie jakichś wskazówek, trafiłem na synonimy szaleństwa i na słowo „wariactwo”. I teraz jest problem. Bo samo słowo „wariactwo” ma 206 synonimów. A jakże ciekawe to słowa, np.: aberracja, hyż, bzik,

cudactwo, dziwaczność, fioł, mania, maniactwo i wreszcie kuku na muniu. Nie będę przytaczał wszystkich, które są wymienione na stronie Synonim.net, ale czyż te powyższe nie lepiej oddają to, co obserwujemy coraz częściej i z większą intensywnością na przełomie listopada i grudnia? Czyż ludzie nie dostają fioła i nie opanowuje ich mania zakupów byle czego, byleby było w promocji i taniej? Potem naprawdę po przyjeździe do domu ludzie dostają hyzia, bo żeby pomieścić to nowe, trzeba wyrzucić to stare, kupione przed rokiem, a za rok to kupione w tym roku, żeby pomieścić, i... Czyż to nie aberracja?

Zawsze w tych dniach przypomina mi się „Czeski sen”, czyli mistyfikacja, którą zorganizowała para studentów czeskiej szkoły filmowej FAMU. Aby zbadać potęgę oddziaływania reklamy w dobie konsumpcjonizmu, przeprowadzili kampanię fikcyjnego hipermarketu. Na wielkie otwarcie „Czeskiego snu” przybyło blisko 5 tys. ludzi, którzy – zamiast do wymarzonego sklepu – trafili na wielką ławkę, na której znaleźli jedynie fasadę hipermarketu nadrukowaną na płachtę. I zamiast cieszyć się, że nie będą biegali po wielkich powierzchniach, by kupić więcej gaci, a mogą zwyczajnie odpocząć na ławce, byli źli i sfrustrowani. Czuli się oszukani, że tych gaci na ławce nie kupią. I taki stan umysłu to już jest kuku na muniu. **N**

Jarosław **Molga**

#NaturaUzdrowia

Zdrowe jelita to zdrowe ciało

Często słyszymy hasła, że odporność bierze się z brzucha. Są one trafne, bo zdrowe jelita to zdrowe całe nasze ciało. Dzisiaj o naturalnych metodach wspierających nasz układ trawienny.

Już Hipokrates, zwany ojcem medycyny, mówił, że wszystkie choroby mają swój początek w jelitach. Często słyszane powiedzenie „Jesteś tym, co zjadasz” należałoby przeformułować na „Jesteś tym, co strawisz”. Bo jaką mamy pewność, że nasz układ pokarmowy wykorzysta wszystkie składniki odżywcze zawarte w przyjmowanych pokarmach? Najnowsze badania wykazują, że stan naszych jelit ma ogromne znaczenie w utrzymaniu ogólnego stanu zdrowia i wywiera kluczową rolę w takich obszarach, jak: zdrowie psychiczne, ryzyko zachorowań na raka, nawracające infekcje, alergie, bóle i stany zapalne oraz nadwaga. Jak możemy poprawić trawienie i wchłanianie składników odżywczych z pożywienia? Powoli i dokładnie przeżuwać pokarmy, nie przejadamy się, nie jedzmy za dużo w złości czy stresie, nie popijamy w trakcie lub po posiłku, gdyż rozgadniamy żołądkowe soki trawienne. Dbajmy o zachowanie zdrowej flory jelitowej poprzez pozbywanie się z jelit szkodliwych bakterii, pasożytów i drożdży za pomocą czosnku, który należy przecisnąć przez specjalną praskę. Smakuje on dobrze z odrobiną oliwy tłoczonej na zimno i mętnym octem jabłkowym. Cebula i por również mają właściwości antybiotyczne i mogą być cenną alternatywą, jeżeli nie tolerujesz czosnku.

Przyjmujemy naturalne probiotyki dostępne w zielarniach, które utrzymują niekorzystne bakterie pod kontrolą, produkują witaminy i usuwają toksyny, przeciwdziałają zaparciom i nadwadze, poprawiają stan błony śluzowej jelit i wspomagają działanie komórek odpornościowych w układzie trawiennym. Do naturalnych środków wspomagających pracę jelit dostępnych w zielarniach należy sok z aloesu, który działa alkalizująco oraz zmniejsza objawy nadkwaśności i cofania się soku żołądkowego do przełyku (można go stosować tak długo, jak jest potrzeba). W przypadku zapać bardzo dobrze sprawdza się błonnik czy babka płesznik. Zioła, takie jak: gorzknik kanadyjski, prawoślaz, wiązówka błotna, lukrecja, rumianek, mięta pieprzowa i koper, uśmierzają kolki jelitowe i łagodne stany zapalne jelit. Z kolei przyprawami zmniejszającymi wzdęcia są: kminek, kardamon, goździki, imbir oraz kurkuma. W razie wytwarzania niedostatecznej ilości kwasu w żołądku bardzo dobrze sprawdza się przyjmowanie mętnego octu jabłkowego z wodą podczas posiłku. Istotna jest także glutamina, aminokwas, który dba o dobrą jakość śluzówki przewodu pokarmowego – a faktem jest, że większość osób chorych na raka ma jej niedobór.



Skutecznie łagodzi dolegliwości z tytułu m.in. refluksu, wrzodów, chorób autoimmunologicznych. Jest ona dostępna w postaci L-glutaminy w zielarniach i aptekach, ale jej dawkowanie należy skonsultować z lekarzem. **N**

Justyna **Pietrzykowska**

#SakiewiczOpowiadaBajki

KARCZMA KRASNOLUDKÓW

Byłeś kiedyś w krainie krasnoludków? Jeżeli byłeś, to nigdy nie zapomnisz tej wizyty. Jaś był tylko przez chwilę, we śnie. Zdążył przejść bramę Krasnolandii, gdy się obudził. Bardzo chciał tam jeszcze wrócić. Nie było to łatwe. Każdego wieczora kładł się wcześniej do łóżka, byle sen pozwolił mu powędrować do tego cudownego miejsca. Śniły mu się różne rzeczy: a to raz był kowbojem na koniu, innym razem latał razem z ptakami. Często nic mu się nie śniło. Najbardziej nie śniła mu się Krasnolandia. W żadnym śnie nie było jej ani trochę.

Już Jaś chciał sobie pomyśleć, że z tej wizyty to nic nie będzie, gdy pewnego wieczoru znalazł się w tym samym miejscu, które zostawił, gdy śnił o Krasnolandii za pierwszym razem. Szedł po drodze z czerwonego kamienia. Było ciepło i słonecznie. Pierwszy dom, który napotkał, zapraszał otwartymi drzwiami i gwarem. To była karczma dla krasnoludków. Siedzieli w swoich czerwonych czapeczkach na drewnianych ławach i jadły kaszę, popijając ją mlekiem z miodem.

Kiedy Jaś wszedł do karczmy i usiadł przy stole, podbiegł do niego krasnal przepasany białym fartuchem. Postawił przed nim gliniany kubek i nalał mleka z miodem. Cóż to było za pyszne mleko. Słodkie, pachnące, świeżutkie. Jeszcze Jaś nie zdążył go wypić, gdy stanął przed nim talerz z kaszą. Kasza była ze skwar-kami, niby taka zwykła, ale pyszna.

Jaś zauważył, że każdy z krasnoludków dostaje oprócz mleka i kaszy talerzyk z kolorowymi cukierkami. Na cukierkach były rysunki różnych części ciała albo zwierząt. Trochę bał się spróbować tych smaczków. Przyglądał się obecnym i się dziwił, że nikt nie zwraca na niego specjalnej uwagi. A przecież on nie był krasnoludkiem. Nie był? Naprawdę nie był? Tu się chyba coś pomylił.

Jaś zaczął się przyglądać samemu sobie. Zorientował się, że ma na głowie czerwoną czapeczkę. Spojrzał na ręce oraz brzuch i zobaczył czerwony kubraczek. No i wcale nie różnił się wzrostem od pozostałych krasnoludków. Wchodząc do Krasnolandii, musiał zamienić się w krasnoludka. To dlatego nikt nie zwracał na niego uwagi.

Jaś zobaczył, że jeden z krasnoludków odwijają cukierka i zjada. Wtedy krasnalowi zaczęły gwałtownie rosnąć stopy. Rosły tak szybko, że rozerwały mu buty, a wielkie palce wyskoczyły na zewnątrz. Wszyscy ze śmiechem otoczyli krasnala i bili mu brawo. Próbował człapać po karczmie swoimi stopami wielkimi jak bochenki chleba. Wyglądał naprawdę śmiesznie. Minęło kilka chwil i stopy wróciły do poprzednich rozmiarów. Jaś zobaczył, że na papierku od zjedzonego cukierka były narysowane właśnie stopy.

Wtedy kolejnego cukierka zjadł siedzący obok niego krasnal. Tym razem na papierku narysowany był pies. Chyba już się domyślacie, co się stało? Krasnal zamienił się w psa. Wskoczył na ławę, zaczął merdać ogonem i szczeleć. Podbiegł nawet do Jasia, żeby dać się mu pogłaskać. Chwilę później pies stał się znowu krasnalem. Cała sala biła mu brawo.

Jaś też postanowił zjeść cukierka. Były tam różne cukierki z naprawdę różnymi rysunkami. Wybrał czerwo-



nego z narysowanym nosem. Długo nie musiał czekać na efekt. Nos urósł mu taki, że prawie dotykał stołu. Poczuł wszystkie zapachy karczmy. Miał tak silny węch, że wyczuwał miód, który stał na półce, i mleko w dzbanie. Poczuł też zapach sera, który trzymany był na najwyższej półce karczmy. To ci dopiero nos. Minęło kilka chwil. Jaś wyczuwał nosem co zechciał, ale nos się nie zmniejszał. Zaniepokojony zapytał karczmarza, kiedy będzie wyglądał normalnie. Karczmarz spojrzał na niego i zupełnie bezczelnie oświadczył:

– To nie wiesz, że nosy zostają takie wielkie?

– Jak to? – krzyknął przerażony.

Nie chciał mieć na stałe takiego wielkiego bąbla na twarzy z dwoma dziurami jak szklanki. Złapał się za nos, ale ten był już normalnej wielkości. Karczmarz parsknął śmiechem.

– Żartowałem – powiedział.

Za chwilę razem z karczmarzem śmiała się cała karczma. Jeden z krasnali poklepał Jasia po plecach i przy-mrużając oko, zapytał:

– A co, nosunio ci się nie spodobał? Taki był wielgachny. – I roześmiał się jeszcze głośnie.

Minęło kilka chwil i Jaś postanowił wyjść z karczmy na zewnątrz. Schował resztę cukierków do kieszeni i ruszył do wyjścia. Karczmarz zatrzymał go wtedy w drzwiach.

– Zaraz, kolego, zaraz! O czymś nie zapomniałeś? Łatwo zgadnąć, o czym Jaś zapomniał. Jadł, pił, powiększał sobie nos, ale nie zapłacił. Co gorsza, nie miał czym zapłacić. Bezradnie rozłożył przed karczmarzem ręce.

– Ale ja nie mam pieniędzy – wyznał szczerze.

Zresztą kto wie, czym płacą krasnoludki?

Na to karczmarz nadął się i krzyknął na całą salę:

– On nie ma pieniędzy!

Po karczmie przebiegł szmer: „On nie ma pieniędzy, on nie ma pieniędzy”.

Jaś zobaczył, że krasnoludki otaczają go ze wszystkich stron. Utworzyły wokół niego krąg, wzięły się za ręce i zaczęły tańczyć, śpiewając: „On nie ma pieniędzy, on nie ma pieniędzy”.

Karczmarz podniósł rękę i wszystko ucichło.

– Jeśli nie masz czym zapłacić, to zaśpiewasz – orzekł nieznoszącym sprzeciwu głosem.

Jaś śpiewać nie umiał, ale wolał coś zanucić, niż roz-złościć karczmarza. Przypomniał sobie jedną piosenkę, którą śpiewała mu mama do snu. Otworzył usta i nie wierzył własnym uszom. Śpiewał jak najlepszy operowy śpiewak. Kiedy skończył, cała sala biła brawo. Dostał w nagrodę jeszcze kilka cukierków i mógł wychodzić.

Zanim jednak otworzył drzwi, poczuł, że świat przed nim zupełnie się rozpytywa. Mama budziła go do szkoły. Nie było już Krasnolandii, był w swoim domu. Szybko się umył i ubrał. Zakładając kurtkę, poczuł, że ma pełne kieszenie. Sięgnął do nich i... bardzo się zdziwił, kiedy zobaczył kolorowe cukierki od krasnoludków. Schował je z powrotem.

Nie wiedział, czy zupełnie się nie obudził, czy był u niego krasnoludki.

A jak Wy myślicie? **N**

Z serii *Bajki dla Kostka i Mateusza*.

Tomasz **Sakiewicz**

NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIE KONTROWERSYJNE PLANY
ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

Manewry deweloperskie w Gdańsku

Nieczynny bar mleczny Biały Zdrój w Oliwie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Miasto sprzedało dwie atrakcyjne nieruchomości. Jedną z nich kupił deweloper, której akcjonariuszem był do niedawna prezydent miasta. Drugą – firma, która po sąsiedztwie zbudowała w Oliwie kompleks budynków, wprowadzając w błąd lokalną społeczność. Magistrat szykuje kolejne plany zagospodarowania uatrakcyjniające grunty na sprzedaż dla inwestorów.

Stanisław Balicki

Działkę na Siedlcach, w atrakcyjnym miejscu – w pobliżu śródmieścia Gdańska, za niemal 20 mln zł wylicytował deweloper Robyg. To firma wzbudzająca w Gdańsku wiele kontrowersji. Jest posiadaczem m.in. terenów klubu Gedania, o którego historii wielokrotnie pisaliśmy.

W kampanii przed wyborami samorządowymi wypłynęła informacja, że drobnym udziałowcem dewelopera był prezydent Paweł Adamowicz. Według informacji, które kandydat Zjednoczonej Prawicy Kacper Płażyński uzyskał w urzędzie miasta razem z radnym Grzegorzem Strzelczykiem z PiS, w czasie gdy Adamowicz był posiadaczem akcji, Robyg siedem razy występował z wnioskami o zmianę planów miejscowych na terenach,

gdzie dysponował gruntem pod budowę.

Drugą z wylicytowanych ostatnio nieruchomości jest działka przy ul. Grunwaldzkiej 501–503 w Oliwie. Stoi na niej m.in. budynek, w którym przez 67 lat mieścił się legendarny bar mleczny Biały Zdrój. O zamknięciu lokalu pisaliśmy w ubiegłym roku. Jego najemca był ostatnim w kamienicy, miasto nie przedłużyło z nim umowy.

Było pięciu chętnych, za nieco ponad 8 mln zł działkę kupiła firma związana z deweloperem Moderna. Ta po sąsiedztwie zabudowała swoją hotelowo-usługową inwestycją inne charakterystyczne dla Oliwy miejsce. W promocję przedsięwzięcia zaangażowali się lokalni społecznicy, miłośnicy oliwskiej tradycji, widząc w niej szansę na uratowanie budynku dawnej przychodni, charakterystycznego przedwojenne-

go hotelu. Tyle że deweloper wprowadził ich w błąd. Obiecując renowację, przedstawił gotowe ekspertyzy mówiące o złym stanie technicznym budynku, które pozwoliły mu go wyburzyć. Bryła odtwarzająca jego architekturę została zbudowana od nowa.

Miasto wyłożyło do konsultacji kolejne cztery plany zagospodarowania przestrzennego. Jeden z nich dotyczy kolejnej sprawy, którą opisywaliśmy. Dla należących do Uniwersytetu Gdańskiego terenów w Oliwie, przy ul. Bażyńskiego, gdzie mieści się rektorat, przewidziano funkcję hotelową. Zwiększono też wysokość dopuszczalnej zabudowy. Uczelnia twierdzi, że chodzi o hotel dla gości uniwersytetu. Protestują przeciw temu mieszkańcy dzielnicy, którzy uważają, że uniwersytet działkę sprzeda. Plan są wyłożone do 24 grudnia.



fot. Policja.gov.pl/d

GDĄŃSK

Dzień furiatów

Jeden pomalował i podpalił ekran akustyczny, kolejny zdemolował pokój w hotelu, trzeci powybił szyby w mieszkaniu sąsiada. Tylko w ciągu jednego dnia policja zatrzymała trzech niszczycieli. Każda z tych spraw to osobna historia, zatrzymani mężczyźni są w wieku od 20 do 35 lat. Do pierwszej interwencji doszło przy ul. Arctowskiego w Gdańsku. Mieszkańcy wezwali policję, ponieważ agresywny mężczyzna powybił szyby w jednym z mieszkań na parterze bloku. Gdy przyjechała policja, trzymał jeszcze w dłoni młotek, którym wybił szyby. Policjanci musieli użyć wobec niego przymusu bezpośredniego i zabrali go do policyjnego aresztu. Po północy w hotelu na Suchaninie jeden z gości wszczął po pijaku awanturę. Zdemolował pokój, wyrwał m.in. drzwi z szafy, szafkę

nocną, wybił dziurę w ścianie i potłukł szklanki. Właścicielka hotelu oszacowała straty na blisko 3 tys. zł. W wyniku interwencji policjanci zatrzymali 35-letniego mieszkańca Gryfina. 35-latek był pijany, miał ponad 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Został osadzony w policyjnym areszcie. Tej samej nocy z wtorku na środę na ul. Słowackiego policja zatrzymała młodego mężczyznę, który przeszedł przez ulicę w niedozwolonym miejscu. Po paru minutach okazało się, że ktoś pomazał i podpalił ekran dźwiękowy na skrzyżowaniu. Policjanci mieli podejrzenie, że sprawcą tych uszkodzeń jest mężczyzna, którego przed chwilą legitymowali. Podczas jego kontroli osobistej funkcjonariusze zauważyli, że miał przy sobie zapalniczki i mazak. 20-latek został zatrzymany przy ul. Słabego. Zatrzymanym mężczyznom grozi do pięciu lat więzienia.

(mad)



TRZY OSOBY ZGINĘŁY KOŁO CZŁUCHOWA

TRAGEDIA \ W pobliżu Człuchowa kierowca audi uderzył w tył terenowego opla, po czym zjechał na lewy pas ruchu prosto pod jadącą z naprzeciwka ciężarówkę. 22-letni kierowca i dwoje pasażerów audi zginęli na miejscu, kierowca i pasażer z opla zostali zabrani do szpitala. Kierowcy ciężarówki nic się nie stało. Policja wciąż ustala okoliczności tragedii.

foto: Policja.gov.pl/d

NOWA PUBLIKACJA O LUDZIACH SOLIDARNOŚCI

„Solidarni i niepodlegli” w sali BHP

W historycznej sali Stoczni Gdańskiej, gdzie podpisano porozumienia sierpniowe, odbyło się spotkanie z autorem książki przypominającej ludzi drugiego szeregu Solidarności. To kolejna publikacja poszerzająca obraz historii, która doprowadziła do wolności w Polsce.

Stanisław Balicki

Książka przedstawia m.in. działaczy związku i poprzedzających jego powstanie Wolnych Związków Zawodowych, Solidarności Walczącej, Niezależnego Zrzeszenia Studentów i innych organizacji ruchu antykomunistycznego w Polsce w drugiej poł. XX w.

– Tę opowieść o Solidarności po 1989 r. zdominowała jedna grupa, która moim zdaniem nie była reprezentatywna i nie dochowała wierności ideałom związku – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu” Adam Chmielecki, autor publikacji. – Ci, którzy pozostali wierni, żyli w zapomnieniu albo byli określani mianem oszołomów, wariatów, ekstremistów i byli wypychani z życia publicznego. Po prawie 30 latach wolnej Polski

trzeba przypominać tych szeregowych, bezimiennych bohaterów. Trzeba pokazywać, że w Solidarności byli nie tylko generałowie, ale też oficerowie i żołnierze – dodaje.

Autor jest politologiem, wykładowcą i publicystą. Od kilkunastu lat bada dzieje ruchu antykomunistycznego w PRL, transformację ustrojowo-gospodarczą i polski system polityczny. Pracował m.in. w komisji ds. likwidacji WSI oraz w Instytucie Pamięci Narodowej. Jest członkiem Solidarności i stałym współpracownikiem Tygodnika Solidarność.

Książka „Solidarni i niepodlegli” zawiera sylwetki kilkunastu działaczy ruchu antykomunistycznego w PRL lat 70. i 80., członków i sympatyków Wolnych Związków Zawodowych, „Solidarności”, Soli-

\\ Po prawie 30 latach wolnej Polski trzeba przypominać tych szeregowych, bezimiennych bohaterów. Trzeba pokazywać, że w Solidarności byli nie tylko generałowie, ale też oficerowie i żołnierze – mówi Adam Chmielecki, autor publikacji \\

darności Walczącej, Federacji Młodzieży Walczącej, Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W wyborze autora znalazły się zarówno postaci bardzo dobrze znane, jak i te nieznane lub zapomniane – stoczniowcy, portownicy, dziennikarze, studenci, duchowni Kościoła katolickiego wspierający wolnościowe dążenia Polaków w drugiej połowie XX w.

Na spotkaniu obecni byli m.in. Czesław Nowak z Solidarności portu gdańskiego i Mariusz A. Roman z Federacji Młodzieży Walczącej, opisani na łamach książki. Publikacja powstała w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości (patronat rządowego programu „Niepodległa”) oraz Roku Solidarności dla Niepodległej. Wydawcą jest Patria Media, oficyna prowadzona przez autora.



Książka przypomina rolę szeregowych działaczy zwią-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



BRYTYJSKA FREGATA UDOSTĘPNIONA

GDYNIA \ Wczoraj przy Nabrzeżu Francuskim w Gdyni zacumowała brytyjska fregata HMS Westminister. Okręt zostanie udostępniony dla zwiedzających. Na pokład fregaty będzie można wejść w niedzielę 2 grudnia.

fot. Gdynia.pl/d



ZABYTKOWY ZBIORNIK WYREMONTOWANY

GDAŃSK \ Wyremontowany został ponadstuletni zbiornik wody Stary Sobieski we Wrzeszczu. Od poniedziałku zbiornik, w którym urządzono też wystawę stałą, dostępny będzie dla zwiedzających. Obowiązują zapisy (na stronie GIWK.pl).

fot. Gdansk.pl/d



zku i organizacji, które towarzyszyły Solidarności w walce o wolność | fot. IPN/d

POLITYKA SPOŁECZNA

Gdynia nagrodzona przez Elżbietę Rafalską

W Warszawie podczas konferencji „Pokonać bezdomność” przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdyni odebrali z rąk Elżbiety Rafalskiej, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, wyróżnienie specjalne za innowacyjne formy pomocy osobom bezdomnym.

– Inspiracją do podjęcia w Gdyni działań, które zostały wyróżnione, był eksperyment społeczny realizowany w holenderskim mieście Utrecht. Poprzez zastosowanie innowacyjnych metod pracy z wykluczonymi udowodnił, że osoby korzystające ze świadczeń socjalnych mogą samodzielnie i odpowiedzialnie decydować o własnym życiu oraz aktywnie w nim uczestniczyć – powiedział Ja-

rosław Józefczyk, zastępca dyrektora MOPS w Gdyni.

Uczestnicy programu, zamiast przebywać w schroniskach, przy finansowym wsparciu gminy wynajmują mieszkania lub pokoje na wolnym rynku. To ułatwia powrót do samodzielnego życia i jest tańsze dla gminy. W ostatnich trzech latach w projekcie „Utrecht” uczestniczyło 179 osób, z których 68 kontynuuje go i jest już krok od pełnego usamodzielnienia, blisko 60 osób w ogóle już nie potrzebuje wsparcia systemu pomocy społecznej, a ponad 20 korzysta z niego sporadycznie.

(mad)

KOCIEWIE

Niewybuch wystawał z ziemi

Przedwczoraj rano służby dostały informację o znalezieniu niewybuchu przy leśnej drodze w pobliżu miejscowości Błędno w gminie Osiek. Policijny pirotechnik ustalił, że znaleziony przedmiot to pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej.

Niewybuch wystawał z ziemi w pobliżu leśnej drogi. Funkcjonariusze zabezpieczyli to miejsce. O znalezisku powiadomiono patrol saperski z jednostki wojskowej w Lęborku. Do czasu zabrania pocisku przez saperów funkcjonariusze pilnowali tego niebezpiecznego znaleziska. Przy tej oka-

zji policja przypomina, że mimo upływu lat wciąż nie usunięto wszystkich niewybuchów z czasów II wojny światowej. Gdy na taki natrafimy, pod żadnym pozorem nie wolno ich dotykać ani przenosić, bo grozi to kalectwem lub śmiercią. Należy jak najszybciej poinformować o takim znalezisku policję. Szczególnie narażone są dzieci, które są bardziej ciekawskie niż dorośli i nie mają na ogół świadomości takiego zagrożenia. Dlatego rodzice powinni rozmawiać z dziećmi na ten temat.

(mad)

KULTURALNY FLESZ

WARSZTATY FOTOGRAFII

„Człowiek delfin” Charitosa

MIEJSKIE LEKCJE FOTOGRAFII

Projekt „Miejskie lekcje fotografii – międzypokoleniowe lekcje fotografii i filmu” jest realizowany przez Fundację Machina Zmian. W ramach warsztatów fotograficznych odbywają się także projekcje filmów o tematyce związanej z fotografią. W sobotę 1 grudnia organizatorzy zapraszają na pokaz dzieła „Człowiek delfin” w reżyserii Lefterisa Charitosa.

„Człowiek delfin” to niezwykła historia Jacques’a Mayola, jednego z największych nurków w historii, wielokrotnego rekordzisty świata w nurkowaniu głębinowym. Jego skomplikowane życie osobiste i pasja do nurkowania stały się inspiracją do kultowego filmu Luca Bessona »Wielki błękit«

– czytamy w opisie filmu. Widzowie będą mieli okazję podróżować wraz z bohaterami obrazu przez Japonię, Miami, Marsylię, wyspy Caicos, Kalymnos i Elbę. Nurkowanie pozwoliło Mayolowi dotrzeć do granic ludzkiego ciała i odkryć głęboką więź człowieka z morzem. Wprowadzenie i dyskusję po filmie poprowadzi Paulina Pohl, doktorantka filologicznych studiów doktoranckich Uniwersytetu Gdańskiego. Projekt „Międzypokoleniowe lekcje fotografii” jest dofinansowany ze środków programu rządowego na rzecz aktywności społecznej osób starszych na lata 2014–2020. Wydarzenie zaplanowano o godz. 17 w sali 103 urzędu miasta we Władysławowie. Wstęp wolny.

..... (adz)

KONCERT

Warszawskie Combo Taneczne w Żaku



Gdański Klub Żak zaprasza w sobotę 1 grudnia na koncert zespołu grającego muzykę do tańca, ściśle związanego z Warszawą, a w dodatku wyposażonego w charakterystyczne dla stołecznych podwórek instrumenty – gitarę akustyczną, saksofon, bandżolę, piłę i melodykę. Warszawskie Combo Taneczne wystąpi o godz. 20 w składzie: Jan Młynarski, Piotr Zabrodzki, Lesław Matecki, Anna Bojara, Maurycy Idzikowski, Tomasz Duda, Wojtek Traczyk.

– Rzeczywistość, w której osadzona jest twórczość zespołu, przypomina cwaniacką Warszawę opisywaną przez Stefana »Wiecha« Wiecheckiego w specyficznym, nadwiślanym dialekcie. Na najnowszym al-

bumie zespołu („Sto lat, panie Staśku! ”) znalazły się zresztą dwa bezpośrednie nawiązania do tej twórczości – „Nie masz cwaniaka nad Warszawiaka” z muzyką skomponowaną przez Stanisława Grzesiuka i słowami autorstwa właśnie Wiecha, a także „Bujaj się, Fela” również ze słowami Wiecheckiego, najbardziej znane w wykonaniu Mieczysława Fogga – opisują organizatorzy trasy koncertowej. Album kapeli nagrany został przy użyciu oryginalnej bandżoli Stanisława Grzesiuka, którą ten kupił w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau za czterysta papierosów i dzięki niej zdołał ocalić życie.

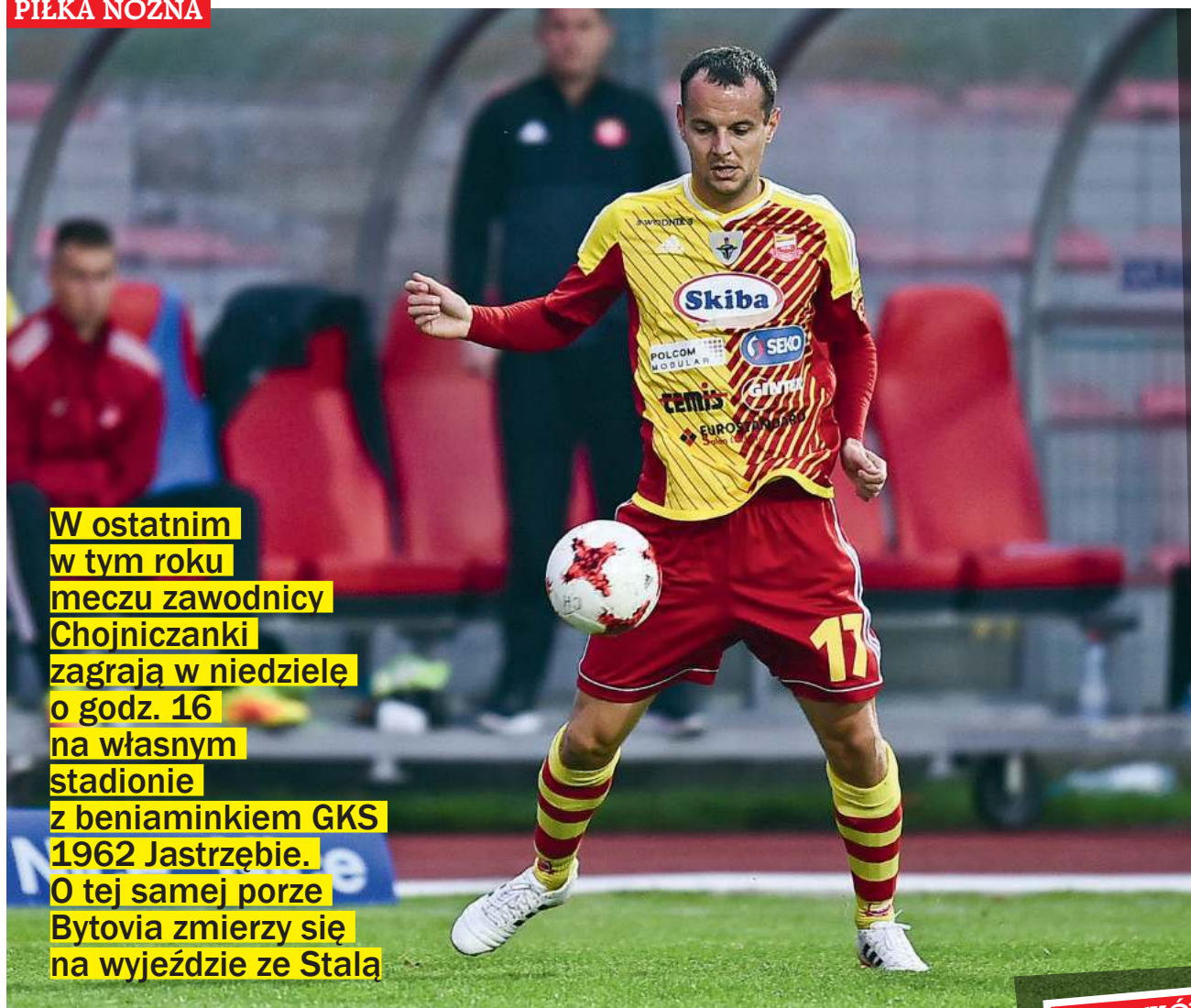
..... (adz)



ARKA PODEJMIĘ GWARDIĘ, MMTS – ENERGĘ

PIŁKA RĘCZNA \ Podczas tego weekendu piłkarze ręczni kończą pierwszą rundę sezonu zasadniczego PGNiG Superligi. W ostatniej kolejce tej fazy zawodnicy Arki Gdynia podejmą w sobotę o godz. 20 zajmującą 5. miejsce w tabeli Gwardię Opole. Z kolei w niedzielę o godz. 17 szczypiorniści MMTS zagrają w Kwidzynie z plasującą się na 11. pozycji Energą MKS Kalisz.

PIŁKA NOŻNA



W ostatnim w tym roku meczu zawodnicy Chojniczanki zagrają w niedzielę o godz. 16 na własnym stadionie z beniaminkiem GKS 1962 Jastrzębie. O tej samej porze Bytovia zmierzy się na wyjeździe ze Stalą

W wygranym 3:1 ostatnim meczu z Wigrami Suwałki Tomasz Mikołajczak zdobył drugą bramkę dla Chojniczanki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Pierwszoligowcy kończą rundę jesienną

W ostatniej tegorocznej kolejce pierwszej ligi piłkarze Chojniczanki podejmą w niedzielę o godz. 16 sąsiadującą z nimi ekipę beniaminka GKS 1962 Jastrzębie. O tej samej porze zawodnicy Bytovii Bytów zmierzą się w Mielcu z czwartą w tabeli Stalą. – Mam nadzieję, że w ostatnim wygranym 3:1 meczu z Wigrami Suwałki niektórzy moi gracze się odblokowali – powiedział trener zespołu z Chojnic Maciej Bartoszek.

Grzegorz Zieliński

Do meczu z Jastrzębiem zawodnicy Chojniczanki przystąpią w dobrych humorach. W środę w zaległym spotkaniu podopieczni trenera Bartosza pokonali na własnym stadionie 3:1 Wigry Suwałki i był to pierwszy triumf tej drużyny w Chojnicach od ponad dwóch miesięcy. Poprzednie zwycięstwo na własnych stadionie „Chojna” zanotowała 15 września, kiedy pokonała 2:1 Stomil Olsztyn.

– W spotkaniu z Wigrami pokazaliśmy charakter i do końca walczyliśmy o jak najkorzystniejszy rezultat. Nie zmienia to faktu, że już w pierwszej połowie mogliśmy ustawić ten mecz, bo gdybyśmy strzelili cztery gole, nikomu nie stałoby się krzywda. Goście zdobyli po przerwie kontaktową bramkę, ale cały czas przeważaliśmy i mieliśmy to spotkanie pod kontrolą. Cieszę się, że strzeliliśmy trzy gole, chociaż mogliśmy więcej. Mam nadzieję, że kilku moich piłkarzy odblokowało się w tej konfrontacji, czego dowiodą w niedzielny mecz z Jastrzębiem – stwierdził szkoleniowiec Chojniczanki. W nie-

11
tyle remisów
zanotowała
Bytovia

najlepszych nastrojach muszą być natomiast zawodnicy beniaminka, którzy przegrali dwa ostatnie ligowe mecze. 11 sierpnia w pierwszym spotkaniu pomiędzy tymi zespołami, które z dorobkiem 28 pkt są sąsiadami w ligowej tabeli, na Górnym Śląsku padł remis 0:0.

Trudne zadanie czeka z pewnością piłkarzy Bytovii, którzy także w niedzielę zmierzą się na wyjeździe ze Stalą. Rywal Czarnych Wilków jest bowiem na fali – melczanie wygrali sześć kolejnych spotkań, z tego pięć na własnym stadionie, a ostatnią ligową porażkę ponieśli 1 września, kiedy ulegli w Nowym Sączu Sandecji 0:2. Od tego czasu Stal zanotowała sześć wygranych i sześć remisów.

Z kolei podopieczni trenera Adriana Stawskiego byli na początku rewelacją rozgrywek, ale ostatnio nie mogą się pochwalić zbyt udaną passą. Bytowianie nie zdołali wywalczyć 3 pkt w 11 kolejnych spotkaniach, w których zanotowali osiem remisów i trzy porażki. W pierwszym spotkaniu Bytovia przegrała u siebie ze Stalą 1:2.

SIATKÓWKA

Trefl wykorzystał osłabienie Stoczni

Trefl Gdańsk wykorzystał osłabienie Stoczni, z której odeszło czterech siatkarzy, z najlepszym zawodnikiem mistrzostw świata Bartoszem Kurkiem na czele. Podopieczni trenera Andrei Anastasiego wygrali w Szczecinie 3:0 (25:23, 25:20, 25:21), a najsukceszniejszy w zespole gości był atakujący Maciej Mużaj, który zdobył 21 pkt.

KOSZYKÓWKA

McCray się nie nagrał

Niespecjalnie nagrał się w Treflu zakontraktowany w trakcie sezonu Toney McCray. 29-letni amerykański koszykarz wystąpił tylko w trzech ligowych spotkaniach, w których zdobył w sumie 13 pkt. Według informacji przekazanych przez sopocki klub zawodnik sam, z powodów osobistych, poprosił o rozwiązanie umowy.

BADMINTON

Otwarte mistrzostwa Gdyni

W sobotę i niedzielę w hali Centrum Sportu Akademickiego AMW przy ul. Śmidowicza 69 w Gdyni zostaną rozegrane otwarte mistrzostwa miasta w badmintonie. Pierwsze mecze będą się rozpoczynały o godz. 9 – w sobotę będą rywalizowały dzieci do lat 9, żacy do lat 11, młodzicy młodszy do lat 13, młodzicy do lat 15 oraz juniorzy młodszy do lat 17, a w drugim dniu imprezy seniorzy i amatorzy.

KOSZYKÓWKA

Polska o krok od awansu na MŚ

W niedzielę o godz. 20.15 polscy koszykarze podejmą w Ergo Arenie Włochy. W razie zwycięstwa będą o krok od historycznego awansu do finałów mistrzostw świata.

W czwartek Polacy wyraźnie pokonali w 's-Hertogenbosch Holandię 105:78 i odnieśli piąte zwycięstwo w grupie J. W niedzielę o godz. 20.15 podopieczni trenera Mike'a Taylora zmierzą się z Włochami, z którymi w połowie września przegrali w Bolonii 82:101. Jeśli Białą-Czerwoną uda się zrewanżować zawodnikom Italii za wyjazdową porażkę, będą o krok od awansu do mistrzostw świata, które w przyszłym roku odbędą się w Chinach. Dotychczas Polacy wystąpili na mistrzostwach świata w koszykówce tylko raz, w 1967 r.

W lutym Polaków czekają jeszcze dwa eliminacyjne spotkania. 22 lutego zagrają na wyjeździe z Chorwacją, natomiast trzy dni później podejmą ostatnią w grupie Holandię i w razie zwycięstwa nad Włochami będą mogli sobie pozwolić na porażkę z ekipą z Bałkanów, ale pod warunkiem że wygrają ostatni mecz.

W Ergo Arenie Białą-Czerwoną rozegrali dwa spotkania w ramach eliminacji MŚ. Pod koniec czerwca przegrali z Litwą 61:79, a 17 września pokonali Chorwację 79:74. W kadrze na mecz z Włochami znajduje się Łukasz Kolen- da. W konfrontacji z Holandią 19-letni rozgrywający Tre- fla Sopot zdobył 2 pkt. Najwięcej oczek zapisał na swoim koncie Aaron Cel i Maciej Lampe – odpowiednio 20 i 17.

(grzeż)

Marszałek Wojciech Saługa z PO chciał nowe siedziby dla swojej armii urzędników. I dopiął swego. Podczas jednego z ostatnich posiedzeń Sejmiku Województwa Śląskiego pod wodzą Platformy wyraził zgodę na nabycie nieruchomości

REGION SAMORZĄD NA KREDYT

Długi pozostawione prawicy w spadku

Wojciech Saługa (PO) pozostawił nowemu marszałkowi Jakubowi Chęłstowskiemu niemałe długi do spłacenia

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

O odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu województwa śląskiego, na którym określono m.in. kompetencje jego poszczególnych członków. Nowy zarząd musi się pilnie zająć budżetem na przyszły rok. PO i jej koalicjanci zostawiają bowiem po sobie spore długi.

Andrzej Hola

Jakub Chęłstowski z PiS, który został wybrany nowym marszałkiem województwa śląskiego, już przed wyborami sygnalizował ten problem. Mówili o tym również radni PiS. Mimo ogromnego zadłużenia śląski samorząd pod wodzą PO postanowił przeznaczyć aż 16,4 mln zł na zakup i modernizację budynku filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego na potrzeby Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Takich kwiatków w budżecie województwa było

wiele. Radni PiS podkreślali też, że poważne zastrzeżenia do budżetu województwa śląskiego zgłosiła Regionalna Izba Obrachunkowa.

Choć dochody województwa rosły – dzięki rozwojowi gospodarczemu i większym zarobkom Polaków, co przekładało się na wzrost wpływów z podatków CIT oraz PIT – to wydatki rosły jeszcze szybciej. W celu zrównoważenia budżetu na 2018 r. planowano dalsze zadłużanie województwa, czyli kredyt bankowy w łącznej wysokości 175,4 mln zł. Jak zauważył Piotr Czarnynoga, radny PiS w sejmiku województwa, do roku 2009 województwo śląskie nie potrzebowało żadnych kredytów do zrównoważenia budżetu. – Na pewne rzeczy wydajemy środki z nadmiarem, a nie mamy pieniędzy na wymianę pieców i innych celów ważnych społecznie. W naszym budżecie nie ma środków na walkę ze smogiem – powiedział w Radiu eM radny PiS.

Zwrócił też uwagę, że wojewódzkie inwestycje nie służą rozwojowi. Nawet wydatki na drogi są ograniczane, a jednocześnie wydaje się pieniądze na takie nietrafione przedsięwzięcia jak Stadion Śląski – koszt jego utrzymania to nawet 30 mln zł, bo nie gra na nim żadna drużyna, a imprez komercyjnych jest jak na lekarstwo. – Nowe władze samorządowe dostaną w 2019 r. w spadku województwo w fatalnej kondycji finansowej – podkreślał Czarnynoga. I tak się niestety stało.

Wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik i były wieloletni radny sejmiku wojewódzkiego powiedział, że region w wyniku złej polityki finansowej PO, PSL i Ruchu Autonomii Śląska stanął na skraju bankructwa, co grozi obcięciem wydatków na ważne dziedziny życia społecznego, takie jak zdrowie i transport. Teraz nowy zarząd musi sobie poradzić z tymi problemami.

TRADYCJA GÓRNICZA

Barbórka z udziałem premiera

Premier Mateusz Morawiecki wziął wczoraj udział w uroczystej akademii barbórkowej Polskiej Grupy Górniczej SA, która miała miejsce w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. PGG to największe przedsiębiorstwo górnicze w Europie i największy producent węgla kamiennego w UE, obejmujący osiem oddziałów kopalnianych oraz cztery zakłady. W tradycji górniczej Barbórka rozpoczyna się uroczystą mszą św. w kościele lub cechowni przy figurze św. Barbary. Tego dnia

występują też orkiestry górnicze, odbywają się uroczyste akademie oraz spotkania. Tegoroczna Barbórka upływa w niezłych nastrojach. Koniunktura na rynku sprawia, że spółki surowcowe odnotowują dobre wyniki. Śląskie obchody rozpoczęły się w tym roku już 9 listopada (w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze uczczono wpisanie górniczego święta na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO) i potrwają do 7 grudnia.

(ak)

SPOŁECZEŃSTWO

#ŚląskaPamięćPL

Koalicję Polski Śląsk tworzą stowarzyszenia i środowiska z województwa opolskiego i śląskiego, dla których śląska tożsamość regionalna nie jest zaprzeczeniem polskiej tożsamości narodowej. Stawiają one na polskie dziedzictwo, pokazując różnorodność tego obszaru. Koalicja rozpoczyna właśnie w mediach społecznościowych kampanię społeczną #ŚląskaPamięćPL, która ma przypominać polskie dziedzictwo Śląska. Planuje się też inne formy upowszechniania wiedzy

o dziejach Śląska, zwłaszcza w kontekście zbliżających się obchodów stulecia trzech kolejnych powstań śląskich. W planach jest też m.in. podjęcie inicjatywy na rzecz ustanowienia Dni Pamięci Powstań Śląskich. Logo projektu to graficzna wizualizacja Orła Szukalskiego, która zdobiła Gmach Urzędów Niezadowolonych w Katowicach i została zniszczona przez Niemców w 1939 r. Jej autorem jest grafik Miłosz Łodowski.

(ak)

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 5 grudnia o godz. 18.30 na spotkanie autorskie z Jackiem Podsiadłą. Na spotkaniu będzie można kupić dwutomowe dzieło pt. „Wiersze wszystkie”, wydane przez samego autora. Jacek Podsiadło jest laureatem wielu nagród literackich, m.in. Nagrody im. Georga Trakla, Nagrody Kościelskich czy Nagrody im. Wisławy Szymborskiej. Zgłoszenia: zapisysar@gmail.com.

fot. mat. pras./d

COP24

Kto podkreca nastroje w policji?

Policja na Śląsku jest gotowa do ochrony szczytu klimatycznego. W Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach komendant główny policji gen. insp. Jarosław Szymczyk oraz reprezentant ONZ odpowiedzialny za bezpieczeństwo podpisali porozumienie o współpracy w trakcie COP24.

Mimo to w mediach pojawia się wiele informacji o tym, że policja jest nieprzygotowana do zabezpieczenia tego wielkiego zgromadzenia, liczącego prawie 30 tys. gości z całego świata, a policjanci znów się buntują – tym razem nie z powodu niskich płac, bo właśnie wywalczyli sowite podwyżki, ale dodatkowych obowiązków związanych ze szczytem.

– Docierają do nas sygnały o obawach policjantów delegowanych do zabezpieczenia Szczytu Klimatycznego COP24 co do warunków socjalnych, jakie czekają ich podczas służby – przyznaje Aleksandra Nowara z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. – Anonimowe listy od rzekomo zaniepokojonych mundurowych opublikowane zostały na jednym z portali internetowych. Przykro nam, że niektórzy oceniają akcję jeszcze przed jej rozpoczęciem. Zapewniamy, że obawy te są bezpodstawne. Żaden z tych policjantów nie widział jeszcze czekających na nich warunków bytowych, natomiast były one już oceniane przez specjalną komisję kontrolną, w której znaleźli się również przedstawiciele policyjnych związków zawodowych – podkreśla Nowara.

Zapewnia też, że przygotowanie „zaplecza” jest na ostatniej prostej i dla policjantów pełniących służbę w ramach zabezpieczenia COP 24 będą

zapewnione odpowiednie warunki bytowe, czyli zakwaterowanie i wyżywienie. – Policjanci na co dzień pełniący służbę poza województwem śląskim, a skierowani do zabezpieczenia, zostaną zakwaterowani w hotelach. Stróżę prawa będą mieli również zapewnione pełne wyżywienie – zaznacza rzeczniczka. W dniach pełnienia służby dwa posiłki mundurowi otrzymają w hotelach, a jeden podczas służby. W odległości maksymalnie 5 km od centrum COP24 zlokalizowane będzie miejsce, w którym policjanci będą mogli w odpowiednich warunkach zjeść ciepły posiłek. W miejsce to mundurowi będą przewożeni w trakcie przerwy w służbie. Żaden z posiłków nie będzie tzw. suchym prowiantem, przed czym ostrzegają zaniepokojeni. Ponadto policjanci z garnizonu śląskiego, którzy będą w terenie przez co najmniej cztery godziny, również otrzymają ciepły posiłek na tych samych zasadach. – Grafiki służby planowane są zgodnie z obowiązującymi przepisami, a za nadgodziny wypłacane przez policjantów w czasie COP 24 wypłacone zostanie odpowiednie wynagrodzenie – podkreśla rzeczniczka. – Będą też zbierane i analizowane ewentualne uwagi od policjantów.

.....

(M)



Za nadgodziny wypłacane przez policjantów w czasie COP24 wypłacone zostanie odpowiednie wynagrodzenie | fot. Policja.gov.pl/d

PRZED SZCZYTEM KLIMATYCZNYM

Śląska energetyka zmiękuje swoje oblicze



Nowy blok w elektrociepłowni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju to kluczowy element bezpieczeństwa energetycznego JSW | fot. mat. pras./d

PGNiG Termika Energetyka Przemysłowa uruchomiła nowy blok energetyczny. I co ciekawe, nie jest to blok tylko gazowy, można w nim spalać nawet muł węglowy, którego kopalnie mają w nadmiarze, bo nie wolno go już sprzedawać odbiorcom indywidualnym. Nowy blok w elektrociepłowni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju spełnia rygorystyczne wymogi ochrony środowiska.

Andrzej Hola

To blok, który stał się najcenniejszym aktywem w naszej spółce. Wystarczy powiedzieć, że mamy siedem oddziałów i na te siedem oddziałów udział Zofiówki od przyszłego roku w naszym dochodzie będzie wynosić grubo ponad połowę, a być może nawet trzy czwarte wartości tego dochodu. Dzięki temu zwiększamy dochód tego oddziału sześciokrotnie – z 12,5 mln zł w 2017 r. do ok. 80 mln zł w roku następnym. Co ważne, inwestycja praktycznie została zrealizowana ze środków własnych – mówił podczas uroczystości Marek Rusakiewicz, prezes zarządu PGNiG Termika Energetyka Przemysłowa.

Resort energii zapewnia, że Polska nie zrezygnuje ze stosowania węgla w energetyce. Powstające nowoczesne bloki, które będą oddawane niebawem do użytku w Opolu, Jaworznie, Ostrołęce, Turowie, są dostosowane do obecnych wymagań unijnych. Resort energii jest przekonany, że bez elektrowni węglowych odnawialne źródła energii nie są w stanie dać Polsce bezpieczeństwa energetycznego. –

Energetyka węglowa i odnawialna muszą się wzajemnie uzupełniać, konkurencja nie jest tu konieczna, gdyż lepsze efekty zostaną osiągnięte dzięki współpracy i synergii – powiedział wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski podczas konferencji zorganizowanej przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej. Lider śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz jest przekonany, że to nie węgiel jest przyczyną drogiej energii. – Energetyka, która kontraktuje węgiel, ma go po cenie tańszej niż te 100 dol., które w tej chwili są w portach ARA (Amsterdam, Rotterdam, Antwerpia). Ten węgiel jest sprzedawany dla polskiej energetyki chyba o 25–30 proc. taniej – powiedział w Radiu Katowice. – Natomiast to, że cena energii rośnie, wynika z wielu czynników, ale przede wszystkim z polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Tak naprawdę zabija nas w energetyce system ETS (unijny system handlu uprawnieniami do emisji – przyp. red.), czyli cena za emisję CO₂. Oscyluje ona obecnie w granicach 20 euro, a jeszcze niedawno było to 5

euro. To są ogromne pieniądze. Tu kamyczek do ogródka energetyków. Wydaje mi się, że przespali moment, w którym mogli zakupić uprawnienia do emisji po zdecydowanie niższej cenie. I kamyczek do ogródka rządu RP – i to każdego, który funkcjonował od 2007 r. My wszystkie negocjacje klimatyczne przegrywamy z kretesem. Zobaczmy, jak będzie na szczycie klimatycznym w Katowicach – dodał.

W tym miejscu warto podkreślić, że nasza energetyka stale się unowocześnia. – Przy budowie bloku w elektrociepłowni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju zastosowano najnowocześniejsze rozwiązania techniczne. Na terenie Zofiówki uzyskujemy nie tylko wyższą sprawność wytwarzania energii elektrycznej, lecz także spełniamy rygorystyczne wymogi ochrony środowiska, co w wypadku tak trudnych paliw nie jest łatwe – zaznaczył prezes Rusakiewicz.

Jak dodał szef PGNiG Termika Energetyka Przemysłowa, budowa nowego bloku w Zofiówce była największą inwestycją w blisko 25-let-

10 KM Z OKAZJI BARBÓRKI

**RYBNIK ** MOSiR zaprasza 2 grudnia na XIV Bieg Barbórkowy. Biuro zawodów na terenie Zespołu Szkół nr 3 przy ul. Orzepowickiej 15A będzie czynne w godz. 8.30–11. Rejestracja zawodników do godz. 10.30. Dystans do przebiegnięcia to 10 km.

fot. mat. pras./d

PODZIEL SIĘ KSIĄŻKĄ

**KATOWICE ** Miejska biblioteka publiczna z okazji grudniowego Szczytu Klimatycznego COP24 w Katowicach zachęca do przekazywania bibliotece wartościowych tytułów poruszających tematy z zakresu ochrony środowiska, ekologii czy praw zwierząt.

fot. mat. pras./d



niej historii spółki. – Nie było to łatwe zadanie. Pomysł powstał w latach 2011–2012, a realizacja inwestycji rozpoczęła się pod koniec 2013 r. Trwała do końca września, od 1 października przejęliśmy blok do eksploatacji. Mimo licznych utrudnień i pożaru, który wybuchł w elektrociepłowni, udało nam się sprawnie dokończyć tę inwestycję, a co ważniejsze, zmieścić się w budżecie planowanym wiele lat temu, co nie jest wcale takie łatwe przy dzisiejszych warunkach rynkowych. Udało nam się osiągnąć niewielką oszczędność, 2 mln zł – powiedział Rusakiewicz.

Ostatecznie koszt inwestycji wyniósł 587 mln zł, a budowa, głównie z powodu wspomnianego pożaru, trwała dwa lata dłużej, niż pierwotnie zaplanowano. Głównym wykonawcą była firma Energoinstal z Katowic.

Piotr Woźniak, prezes PGNiG, podkreślił, że szczególnie ważne jest to, że inwestycję udało się zrealizować „w terminie i w budżecie”, co wcale nie było takie pewne. – Cała inwestycja była prowadzona w trakcie ruchu zakładu. Zakład nie przerwał pracy ani na moment. Mimo to zachowano ciągłość inwestycji. Przypominało to prowadzenie re-

montu w mieszkaniu z cyklinowaniem podłóg, malowaniem ścian i wymianą hydrauliki pod obecność wszystkich mieszkańców. To jest wyjątkowe osiągnięcie – zaznaczył Woźniak. – Projekt sam w sobie jest też dość oryginalny, bo mamy do czynienia z zabudowanym blokiem fluidalnym ze złożem cyrkulacyjnym, czyli takim, które daje najlepszą możliwą sprawność. Ta sprawność brutto wynosi 44 proc. Na nasze polskie warunki to całkiem sporo. Tu, w Zofiówce, produkowane jest prąd i ciepło, do tego produkowane jest sprężone powietrze, które potrzebne jest do prowadzenia operacji górniczych. Co ważne, to uniwersalny blok, w którym możemy spalać cztery kategorie paliwa. Niektóre z nich równocześnie. Istotny jest również aspekt ekologiczny. Nowy kocioł to najlepsze miejsce do spalania najgorszej jakości węgla i mułków węglowych, które często są spalane w paleniskach domowych, co powoduje ogromne zanieczyszczenie powietrza. Blok jest wyposażony w najnowocześniejsze instalacje oczyszczania spalin, spełnia najwyższe standardy i chroni powietrze przed smogiem – dodał prezes PGNiG.

Szczyt coraz bliżej

Szczyty klimatyczne ONZ, tzw. COP (Conference of the Parties), to globalne konferencje, podczas których negocjowane są działania na rzecz polityki klimatycznej. Polska dwukrotnie była ich gospodarzem – w 2008 r. w Poznaniu i w 2013 r. w Warszawie. W Katowicach, podczas szczytu, który rozpocznie się w poniedziałek, gościć będzie 30 tys. uczestników. Zdaniem ekspertów cały region Górnego Śląska i Zagłębia jest bardzo ważnym przykładem tego, co można osiągnąć dzięki konsekwentnej polityce zrównoważonego rozwoju i transformacji gospodarczej. W ramach tegorocznego szczytu odbędą się: 24. Konferencja stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP24), 14. Spotkanie stron protokołu z Kioto (CMP 14) oraz Konferencja sygnatariuszy porozumienia paryskiego (CMA 1). W wydarzeniu będą uczestniczyli politycy, reprezentanci organizacji pozarządowych oraz środowisk naukowych i sfery biznesu ze 190 krajów.

(AH)

KULTURALNY FLESZ

BALET

Czajkowski po królewsku w Jastrzębiu-Zdroju



fot. mat. pras./d

Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu-Zdroju zaprasza 3 grudnia o godz. 18 „Dziadka do Orzechów” w wykonaniu artystów Narodowego Lwowskiego Teatru Opery i Baletu im. Salomei Kruszelnickiej w kooperacji z Międzynarodowym Teatrem Baletu. „Dziadek do Orzechów” to fenomen sztuki baletowej, od ponad stu lat niezmiennie zachwyca publiczność całego świata. Przedstawienie niezmiennie powraca na sceny teatrów w okolicach świąt Bożego Narodzenia. Najsłynniejszy balet Piotra Czajkowskiego przenosi widzów do baśniowej krainy tańca i muzyki. Mała dziewczynka dostaje w prezencie tytułowego Dziadka do Orzechów, który w jej śnie staje się księciem

z bajki, a ona jego księżniczką. W poszczególnych scenach balet wykonuje charakterystyczne tańce: taniec Wieszczyki Cukrowej, taniec hiszpański, taniec arabski, taniec chiński, trepak, taniec pasterski oraz końcowy walc kwiatów. Olśniewające stroje dodają przedstawieniu magii i nadają prawdziwie bajkowego wyrazu. Imponująca choreografia, olśniewające kostiumy, magia świateł i urzekająca scenografia – wszystko to składa się na występ Royal Lviv Ballet, sprawiając, że całość zapiera dech w piersiach. Zdaniem krytyków czarowi spektakli tej grupy baletowej nie można się oprzeć.

(M)

MUZYKA

Do Betlejem widowiskowo



fot. pras./d

Bielskie Centrum Kultury „Dom Muzyki” oraz Filharmonia Futura zapraszają 4 grudnia o godz. 11 i 19 na mikołajkowe widowisko pt. „Do Betlejem. Multimedialne oratorium na Boże Narodzenie”. Na widzów czekają poetyckie teksty Leszka Aleksandra Moczulskiego, autora słów do Nieszporów Ludźmierskich, Jerzy Stuhr jako narrator oraz urzekająca muzyka Mikołaja Blajdy, krakowskiego producenta muzycznego, dyrygenta i kompozytora. Ponadto w tym wyjątkowym widowisku wystąpią: Sylwia Lorens,

Anna Sokołowska, Michał Gasz, Orkiestra Filharmonii Futura oraz Chór i Orkiestra Filharmonii Futura. „Do Betlejem. Multimedialne oratorium na Boże Narodzenie” to porywające widowisko opowiadające w przystępny, a zarazem barwny sposób historię przyjścia na świat Dzieciątka Jezus. Propozycja krakowskiej Filharmonii Futura to połączenie tradycyjnej formy z nowoczesnymi rozwiązaniami scenicznymi.

(M)

Polacy od pierwszych zawodów w Wiśle są liderami Pucharu Narodów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Kolejnym przystankiem w kalendarzu Pucharu Świata w skokach narciarskich jest rosyjski Niżny Tagił. Zgodnie z decyzją trenera Stefana Horngachera pojadą tam ci sami zawodnicy, którzy rywalizowali w Ruce, czyli: Kamil Stoch, Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Jakub Wolny, Stefan Hula i Maciej Kot. Wszyscy kibice liczą oczywiście na mistrza z Żębu, ale tuż za nim czai się mistrz z Beskidów – Piotr Żyła.

Marcin Kubiczek

Żył ma za sobą znakomity weekend na skoczni w fińskiej Ruce koło Kuusamo, gdzie w dwóch konkursach indywidualnych zajął trzecie i piąte miejsce. Tym samym potwierdził opinie wielu ekspertów, że jest w świetnej formie. Dowodem jest trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Początek sezonu jest bardzo udany dla podopiecznych Stefana Horngachera. Polacy od

pierwszych zawodów w Wiśle są liderami Pucharu Narodów. Do tej pory zgromadzili 854 pkt i o 24 pkt wyprzedzają reprezentację Niemiec. Trzecią drużyną w tym zestawieniu są Japończycy, którzy mają na swoim koncie 560 pkt. Liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata jest Japończyk Ryōyū Kobayashi, który wywalczył w trzech konkursach 260 pkt. Na dwóch kolejnych miejscach plasują się nasi reprezentanci. Drugi Kamil Stoch zdobył dotychczas 190 pkt, natomiast Piotr Żyła 145 pkt.

Konkurs w Rosji nie będzie jednak łatwy. Na tamtejszej skoczni panują zwykle bardzo trudne warunki. Odkąd w Niżnym Tagile odbywają się dwa indywidualne konkursy

Pucharu Świata, skoczkom towarzyszą tam duże mrozy i silne wiatry.

Na obiekcie zamontowano już co prawda siatki przeciwwietrzne, ale poprzedni rok pokazał, że nie zawsze zdają one egzamin. Podobnie może być i teraz.

Prognozy wskazują, że od piątku do niedzieli w Niżnym Tagile będzie mocno wiało. Temperatura nie będzie co prawda syberyjska – ma być bliska -10 stopni Celsjusza – jednak mocny wiatr sprawi, że odczucie chłodu będzie dotkliwie. Zapowiada się więc powtórka z Finlandii, gdzie po odwołanych kwalifikacjach i zaledwie jednej serii zawodów na skoczni Rukatunturi z trudem udało się dokończyć pierwszy indywidualny konkurs.

W sobotę pierwsza seria konkursowa rozpocznie się o godz. 15.45, a w niedzielę o godz. 16. Transmisja w TVP 1.

KOSZYKÓWKA

Koszykarze GTK Gliwice wygrali czwarty mecz w Alpe Adria Cup. Pokonali słoweński KK Šenčur 87:101 (21:31, 25:20, 19:26, 22:24) i wywalczyli tym samym awans. Goście pokazali w tym spotkaniu olbrzymią siłę w ofensywie, zdobywając 101 pkt. Najskuteczniejszymi zawodnikami Gliwic byli Myles Mack oraz Desmond Washington, którzy zdobyli po 19 pkt. GTK Gliwice bardzo dobrze rozpoczęło mecz. W drugiej odsłonie mecz się wyrównał, ale w trzeciej kwarcie znów dominowali goście.

BOKS

Silesia Boxing Show

Dziś o godz. 19 organizatorzy Silesiaboxing i O6 Kleofas AZS AWF Katowice zapraszają na Galę Boksu Zawodowego w hali AWF Katowice. Bilety w cenie od 29 do 100 zł. Na ringu zobaczymy: Bartłomieja Grafkę, Roberta Talarka, Karinę Kosińską oraz Remigiusza Woza w walkach zawodowych, a ponadto mecz drużyn amatorskich AWF AZS O6 Kleofas Katowice vs Wisła Kraków oraz walkę o mistrzostwo świata juniorów w kick-boxingu federacji WKN pomiędzy Justyną Ciborską (Polska) a Felicią Larsson (Szwecja).

Obronili się w dziesiątkę

Po 20 kolejkach Raków ma aż 45 pkt. W ostatnim meczu czerwono-niebiescy pokonali u siebie 1:0 Chojniczankę, a gola na wagę 3 pkt zdobył Szymon Lewicki. Był to piąty wygrany mecz z rzędu, a siedemnasty bez porażki Rakowa!

W meczu z Chojniczanką trener Marek Papszun miał do dyspozycji dwóch wracających do składu mocnych zawodników. Od początku zagrał Mateusz Zachara, dla którego był to powrót do wyjściowego składu po blisko siedmiu miesiącach. Ostatni raz „Zaki” zagrał od pierwszej minuty właśnie z Chojniczanką i doznał wówczas bardzo groźnej kontuzji, która wyeliminowała go z gry na długi czas. Drugim piłkarzem wracającym do składu był pauzujący z powodu żółtych kartek Petr Schwarz. To przełożyło się na jakość gry Rakowa. Bramka padła bardzo szybko – już w 5. minucie było 1:0 dla Rakowa. Patryk Kun z lewej strony dośrodkował do Lewickiego, który strzałem głową zdobył jedyną bramkę wieczoru. Końcówka była bardzo nerwowa. Sześć minut przed końcem regulaminowego czasu gry druga żółta, a w konsekwencji i czerwoną kartkę dostał Arkadiusz Kasperkiewicz i Raków musiał grać w dziesiątkę. Częstochowianie mimo osłabienia zdołali jednak obronić korzystny rezultat.

W kolejnym spotkaniu czerwono-niebiescy zmierzą się z Odrą Opole. Ten pojedynek odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 12.45 w Opolu.

et. Piotr Kucza/100 mm

(M)

BEZPIECZEŃSTWO AKCJA STRAŻAKÓW

W domach, w których urządzenia grzewcze lub przewody kominowe i wentylacyjne są niesprawne lub wadliwe, wzrasta ryzyko śmiertelnego zatrucia czadem. Nazywany jest on cichym zabójcą – nie ma smaku, zapachu, jest niewidoczny



„Nie” dla czadu!

Straż rekomenduje zabezpieczenie mieszkań czujnikami wykrywającymi tlenek węgla | fot. mat. pras./d

Strażacy w całej Polsce prowadzą akcję „Nie” dla czadu”. W wyniku zatrucia czadem co roku śmierć ponosi wiele osób, wiele też jest poszkodowanych. Niestety takie przypadki zdarzają się też na Mazowszu.

Anna Gębalska-Berekets

Z każdym dniem robi się coraz chłodniej, uruchamiamy różne urządzenia, które mają ogrzać nasze pomieszczenia. W domach, w których urządzenia grzewcze lub przewody kominowe i wentylacyjne są niesprawne lub wadliwe, wzrasta ryzyko śmiertelnego zatrucia czadem. Nazywany jest on cichym zabójcą – nie ma smaku, zapachu, jest niewidoczny. Zanim ktoś pod jego wpływem zaśnie, odczuwa osłabienie i mdłości. Człowiek czuje się coraz bardziej osłabiony, traci przytomność i może umrzeć, jeśli w porę nie przyjedzie pomoc. Objawami zatrucia są:

dusznoci, zawroty i ból głowy, nudności, wymioty, przyspieszenie czynności serca i oddychania. Czad powoduje śmierć poprzez uduszenie. To silnie trujący gaz, który blokuje dostęp tlenu. Powstaje przy niepełnym spalaniu materiałów palnych.

– Co roku interwencji związanych z zatruciem czadem jest bardzo dużo, dlatego też prowadzimy tę akcję. Przypominamy w ten sposób o sprawach związanych z bezpieczeństwem w naszych domach i mieszkaniach – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” mł. bryg. Karol Kierzkowski, oficer prasowy mazowieckiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie. Straż rekomenduje zabezpieczenie mieszkań czujnikami wykrywającymi tlenek węgla w powietrzu. Zarządcy oraz właściciele budynków mieszkalnych, wielorodzinnych i jednorodzinnych są zobowiązani do przeprowadzenia kontroli instalacji gazowej,

przewodów wentylacyjnych i kominowych co najmniej raz w roku. – Rocznie w związku z zatruciem czadem interweniuje ok. 300 razy. W zeszłym roku tlenkiem węgla zatruto się prawie 200 osób, zanotowaliśmy 10 ofiar śmiertelnych – wyjaśnia nam mł. bryg. Karol Kierzkowski.

Według danych przekazanych nam przez oficera prasowego Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, od września w wyniku zatrucia czadem śmierć poniosła jedna osoba, a 10 zostało poszkodowanych.

Jeśli podejrzewamy, że w naszym mieszkaniu lub domu ulatnia się czad, otworzymy okna i przewietrzmy pomieszczenia. Zadzwońmy do straży pożarnej z prośbą o interwencję, w razie konieczności wezwijmy pogotowie. Zadbajmy też o to, by wezwać wykwalifikowanych specjalistów, by skontrolowali urządzenia grzewcze i przewody wentylacyjne.

RADOM

Prezydent chce sesji nadzwyczajnej

Zwołania kolejnej nadzwyczajnej sesji rady miejskiej jeszcze w tym roku chce prezydent Radomia Radosław Witkowski. Chodzi o kryzys w miejskich finansach. Podczas ostatniego posiedzenia radni, głosami PiS, nie zgodzili się na emisję obligacji w kwocie blisko 40 mln zł. – Pieniądze miały pokryć deficyt budżetowy – mówi Radosław Witkowski, prezydent Radomia. – Musimy to rozstrzygnąć. Odpowiedzialność polityczną i społeczną powinni wziąć na siebie radni klubu PiS wraz z przewodniczącym, panem Dariuszem Wójcikiem – twierdzi. Radni PiS, którzy mają

większość w radzie miasta, uważają, że problemy finansowe Radomia są efektem nieprzemyślanej polityki Radosława Witkowskiego, i nie chcą jeszcze bardziej zadłużać miasta. Na emisję tych obligacji kilka miesięcy przed wyborami samorządowymi nie zgodzili się już radni poprzedniej kadencji. Przypomnijmy, że we wtorek rada miasta nie zgodziła się na emisję obligacji o wartości 40 mln zł, a w miejskiej kasie brakuje pieniędzy. Oznacza to, że od nowego roku może zabraknąć pieniędzy m.in. na pensje dla pracowników magistratu, komunikację miejską czy wywóz śmieci. Data kolejnej nadzwyczajnej sesji nie jest jeszcze znana.

.....
(JM)





BĘDĄ AUTOMATYCZNE BRAMKI

LOTNISKA \ Na Lotnisku Chopina oraz w porcie w Modlinie pojawiają się automatyczne bramki do kontroli paszportowej. Zeskanowanie dokumentu i porównanie go ze zdjęciem twarzy ma trwać do kilkunastu sekund. Wojewoda mazowiecki podpisał umowę na zakup urządzeń za ponad 6,5 mln zł. – Dzięki temu zwiększy się przepustowość – mówi ppłk. Radosław Marzec z Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej.

fol. Wikipedia/d

FUNDACJA HIPOTERAPIA WCIĄŻ BEZ NOWEJ LOKALIZACJI

Konie kontra konserwatorzy

Po roku intensywnych starań o nową lokalizację Fundacja Hipoterapia miała reaktywować zajęcia w siodle dla osób niepełnosprawnych. Powrót koni do stolicy planowano we wrześniu. Dziś o szczęśliwym zakończeniu nadal można tylko marzyć. Co się stało?

Katarzyna Kasjanowicz

W październiku 2017 r. po raz pierwszy napisaliśmy o problemach destabilizujących działanie Fundacji Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Hipoterapia. Placówka po 30 latach działalności utraciła swoją siedzibę przy ul. Nowoursynowskiej. Dla osób niepełnosprawnych w różnym wieku koniec terapii w siodle stanowił początek cichego dramatu. Przeszło rok obserwowaliśmy działania prezesa fundacji Anny Strumińskiej, która kontaktowała się z wieloma instytucjami w stolicy w poszukiwaniu nowej lokalizacji.

Kilka miesięcy temu, po rozmowach z dyrekcją restauracji Belvedere, znajdującą się na terenie warszawskich Łazienek, pokazało się światło w tunelu. Wiele wskazywało na to,

że nieużywane od lat stajnie zostaną użyczone na potrzeby fundacji. Hipoterapia pozyskała sponsora na ogrodzenie padoku w Łazienkach, realizując tym samym warunek restauracji Belvedere. Kłopoty fundacji miały się skończyć we wrześniu. O to, czemu więc sprawy do tej pory stoją w miejscu, a koni nie przywieziono do Warszawy, zapytaliśmy Annę Strumińską. Okazało się, że obecnie problem stanowi właśnie płot. Kontrowersje wzbudził winyl, z którego ma zostać wykonane ogrodzenie.

– Kierownik działu ogrodów muzeum Beata Kańska zapewniła mnie, że będzie składała projekt ogrodzenia u konserwatora, ale najpierw musi on być uzgodniony z konserwatorem Muzeum Łazienki Królewskie, co nie jest łatwe. Chciałaby jak najszybciej przygotować odpowiedź wszystkich działów

\\ Został złożony wniosek do mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków z prośbą o zatwierdzenie ogrodzenia padoku, na którym będą się odbywały zajęcia. Projekt jest traktowany jako priorytetowy – twierdzi dyrekcja Łazienek \\

muzeum, które będą współpracowały przy tej realizacji – powiedziała prezes.

Zapytaliśmy dyrekcję Łazienek, w jakim terminie zamierza pomóc fundacji w zamknięciu spraw formalnych i tym samym umożliwić wznowienie działalności. 15 listopada otrzymaliśmy odpowiedź od Anity Kacprzyk, specjalisty w biurze Muzeum: „Dzisiaj został złożony wniosek do mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków z prośbą o zatwierdzenie ogrodzenia padoku, na którym będą się odbywały zajęcia. MŁK dokłada wszelkich starań, aby współpraca przebiegała pomyślnie. Wiele działów zaangażowało się w ten projekt, który traktowany jest jako jeden z priorytetowych”.

26 listopada od mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków otrzymaliśmy zapewnienie, że sprawa jest w trakcie

W październiku 2017 r. po raz pierwszy napisaliśmy o problemach destabilizujących działanie Fundacji Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Hipoterapia”. Placówka po 30 latach działalności utraciła swoją siedzibę przy ul. Nowoursynowskiej

Dla osób niepełnosprawnych w różnym wieku koniec

analizy: „Park Łazienki Królewskie objęty jest prawną ochroną konserwatorską. Oznacza to, że konserwator wypowiada się także na temat współcześnie

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



POŻAR NA NARODOWYM

WARSZAWA \ Przy głównej płycie lodowiska na PGE Narodowym palił się namiot jednego z barów o rozmiarach 5 × 10 m. Nikomu nic się nie stało. Przyczyna pożaru nie jest znana. Sprawę badają odpowiednie służby.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



NIELEGALNA FABRYKA PAPIEROSÓW

GRODZISK MAZOWIECKI \ CPŚP i Krajowa Administracja Skarbowa zlikwidowały w okolicach Grodziska Mazowieckiego fabrykę nielegalnych papierosów oraz magazyn do składowania krajanki. Zatrzymano siedem osób.

fot. Policja.gov.pl/d



terapii w siodle stanowił początek cichego dramatu | fot. Hohipos.pl/d

wprowadzanych w zabytkową przestrzeń elementów – w tym materiałów i kolorystyki. Park Łazienki Królewskie jest zespołem rezydencjonalnym o wyjąt-

kowym znaczeniu w skali kraju i wysokim stopniu zachowania zabytkowej substancji, cechujący się najwyższą wartością artystyczną, historyczną i naukową.

Priorytetem konserwatorskim jest zatem zachowanie autentyczności wyrazu i jakości chronionej przestrzeni, co leży w interesie społecznym”.

ODRA

Szczepienia na SGH

Wykładowczyni stołecznej Szkoły Głównej Handlowej zachorowała na odrę. Część studentów została skierowana na profilaktyczne szczepienia. Zdaniem uczelni nie ma zagrożenia. Sanepid poinformował, że wykładowczyni jest mieszkanką powiatu grodziskiego i została już uwzględniona w statystykach zachorowań. Nie ma więc mowy o nowym ognisku choroby.

SGH zapewnia, że od razu skierowała trzy grupy studentów na profilaktyczne szczepienia. Mowa o kilkudziesięciu osobach, z którymi wykładowczyni miała przez krótki czas styczność. Szczepienia są bezpłatne. SGH podkreśla, że był to pojedynczy przypadek, wyklucza inne zachorowania czy ogniska choroby na terenie uczelni. Od razu zaalarmowano sanepid. Uczelnia zapowiedziała akcję profilaktycznego udostępniania szczepionek dla innych chętnych pracowników i studentów.

Przypadek wykładowczyni został uwzględniony w statystykach zachorowań z zeszłego tygodnia. Między 17 a 23 listopada

\\ SGH podkreśla, że był to pojedynczy przypadek.

Wyklucza inne zachorowania oraz ogniska choroby na terenie uczelni \\

zarejestrowano 22 przypadki zachorowań lub podejrzeń zachorowań na odrę. Najwięcej było ich w powiatach warszawskim (12) oraz pruszkowskim (5). Nieoficjalnie wiadomo, że nie ma nowych przypadków.

W województwie mazowieckim od 10 października do 23 listopada zarejestrowano 79 przypadków podejrzeń lub zachorowań na odrę. 14 przypadków zostało już potwierdzonych przez badania laboratoryjne. Inspektor sanitarny podał, że trwają „dalsze dochodzenia epidemiologiczne”, weryfikowane są badania w kierunku potwierdzenia lub wykluczenia zachorowań na odrę.

Odra jest jedną z najbardziej zaraźliwych chorób. Zakażenie szerzy się drogą kropelkową oraz przez bezpośrednią styczność z wydzieliną jamy nosowo-gardłowej chorej osoby. Objawy choroby to: gorączka, mocny kaszel, wysypka plamisto-grudkowa, zapalenie spojówek, światłowstręt i nieżyt błony śluzowej nosa.

Dość częste są powikłania po odrze. Te łżejsze to np. zapalenie ucha środkowego i zakażenie żołądkowo-jelitowe, a poważniejsze – m.in. zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych.

Eksperci wskazują, że szczepienie przeciw odrze ma bardzo dużą skuteczność. Po podaniu pierwszej dawki szczepionki odporność uzyskuje 95–98 proc. zaszczepionych. Podanie drugiej dawki pozwala uzyskać niemal stuprocentową odporność.

Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób podawało, że w ubiegłym roku w 30 europejskich krajach zanotowano 14 451 przypadków zachorowań na odrę, podczas gdy w 2016 r. były to 4643 przypadki.

(jm)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. met. pras/d

Odbudowa państwa polskiego

Ostatnie spotkanie z cyklu Akademii Niepodległości. Gościem będzie dr hab. Piotr Szlanta, który wygłosi wykład o odbudowie państwa polskiego w 1918 r. Prelegent jest wykładowcą w Instytucie Historycznym UW, stypendystą Uniwersytetu w Bielefeld, University of Notre Dame, Freie Universität Berlin i Fundacji Humboldta. Wstęp wolny. **Sobota, 1 grudnia, godz. 15, Muzeum Duląg 121, ul. 3 Maja 8A, Pruszków**

MALARSTWO

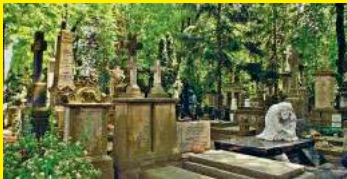


fot. met. pras/d

„Mgła” Andrasiaka

Wernisaż wystawy malarstwa pt. „Mgła”. Mieszkający w Otwocku od 1963 r. artysta specjalizuje się w naturalnych pejzażach, nie ucieka też od nastrojowych scen pobudzających wyobraźnię. Publiczne przedstawia swoje obrazy po raz pierwszy. Jak sam twierdzi, maluje dla siebie, z nieokreślonego powodu. Wstęp wolny. **Sobota, 1 grudnia, godz. 19, Otwockie Centrum Kultury, ul. Armii Krajowej 4, Otwock**

SPACER



fot. met. pras/d

Śladem Sprawiedliwych

Polacy pomagali Żydom podczas wojny, choć groziła za to kara śmierci. Spacer poświęcony Sprawiedliwym wśród Narodów Świata, którzy spoczywają na Starych Powązkach i pozostawili po sobie wspomnienia. Przewodnik: Hubert Smoczyk. Spacer przewidziano na ok. 1,5 godz. Mile widziany uznaniowy napiwek. **Sobota, 1 grudnia, godz. 11, zbiórka przed II bramą – św. Honoraty, ul. Powązkowska 14, Warszawa**

CHARYTATYWNE



fot. met. pras/d

Zbiórka prezentów dla dzieci

Podczas akcji zbierane będą słodycze, zabawki (maskotki, gry, puzzle, książki) i środki pielęgnacyjne dla maluszków. Podopiecznymi Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Szpitalnej 7 w Łomiankach są dzieci i młodzież do 18. roku życia. Punkt zbiórki będzie obok choinki. Organizatorzy proszą o ofiarowanie rzeczy nowych. **Sobota-niedziela, 1–2 grudnia, godz. 10–18, Galeria Łomianki, ul. Brukowa 25, Łomianki**

SLAJDY



fot. met. pras/d

18. Festiwal Slajdów

W programie festiwalu są: rodzinna wędrowka przez Góry Skaliste w USA i Kanadzie, zdobycie siedmiu najwyższych szczytów Afryki, rowerowa ekspedycja przez Bajkał, przejazd autem od Ziemi Ognistej aż do Alaski przez obie Ameryki, historie zwykłych ludzi z Polski. Bilet: 18 zł (liczba miejsc ograniczona). **Sobota–niedziela, 1–2 grudnia, godz. 11–20, Nove Kino Wisła, pl. Wilsona 2, Warszawa**

DLA DZIECI



fot. met. pras/d

Gwiazdka Mikołaja z Pikselem

Jedyne w swoim rodzaju show w wykonaniu Krasnoludka Piksela z programu telewizyjnego „Budzik” TVP ABC, z którym dzieci będą szukały św. Mikołaja. Można napisać listy i przynieść je ze sobą, a Piksel dostarczy je do Mikołaja. W programie: gry, zabawy taneczne, wspólne śpiewanie i konkursy z nagrodami. Całość dopełni pokaz iluzjonisty. **Niedziela, 2 grudnia, godz. 12, MOK, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce**



POWRÓT KONTUZJOWANYCH

LEGIA WARSZAWA \ Artur Jędrzejczyk i Jarosław Niezgoda trenują już na pełnych obrotach z drużyną. Zawodnicy wrócili do treningów. Większe szanse na występ w sobotnim meczu ma ten pierwszy. Jego uraz po meczu reprezentacji nie okazał się tak groźny, jak pierwotnie przewidywano. Z kolei Niezgoda zaleczył już uraz stłuczonego kolana.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Przyszłoby pan tu wywołać pożar. To nie jest piłka nożna, to są inne rzeczy. Proszę rozmawiać ze mną o piłce i na temat Korony – beszał dziennikarza na konferencji Ricardo Sá Pinto | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nie jest łatwo być trenerem w ekstraklasie

O tym na pewno już wie trener Legii Warszawa Ricardo Sá Pinto. Szkoleniowiec mistrzów Polski przebywa w Warszawie od niedawna, ale już zdążył ponarzekać na wszystko wokół. Kiedyś na porządku dziennym byli sędziowie, teraz pogoda i... dziennikarze. Mistrzowie Polski w sobotę podejmują Koronę Kielce.

Krzysztof Oliwa

Jeśli chodzi o pogodę, to z Zagłębiem zagraлиśmy o godz. 15.30, więc nie było tak zimno. Teraz przed nami mecze wieczorne, kiedy jest zimniej, i to na pewno nie jest dobre dla piłkarzy, a także dla murawy, która z pewnością będzie ciężka. Przez ostatnie dwa tygodnie nie trenowaliśmy na głów-

nym boisku, żeby oszczędzić murawę – powiedział portugalski szkoleniowiec.

Później było już tylko gorzej. Trenera zapytano, czy to prawda, że José Kanté i Carlitos zostali ukarani, bo spóźnili się na trening, i dlatego jeden z nich usiadł na ławce, a drugi w ogóle nie pojechał do Lubina. – Nie ma żadnych problemów dyscyplinarnych w drużynie – krótko odpowiedział trener, choć według naszych informacji to właśnie spóźnienie było przyczyną odstawienia ich od pierwszego składu.

Popis oratorskich możliwości Sá Pinto dał w kwestii Krzysztofa Mączyńskiego. Były reprezentant Polski od jakiegoś czasu terminuje w rezerwach, i to praktycznie bez podania przyczyny. A to przecież nie byle jaki piłkarz, ćwierćfinalista Euro 2016, inkasujący co miesiąc ponad

100 tys. zł miesięcznie. – Przesunięcie go do rezerw to była dla mnie trudna decyzja, ale ona nie jest ostateczna. Uważam, że lepsze dla Mączyńskiego będzie trenowanie cały czas na tej samej pozycji, granie w rezerwach, niż gdy zbyt długo będzie beczynnie stał na treningu. Brak gry działałby na jego niekorzyść, a tak w każdym momencie będę mógł go przywrócić – odpowiedział Sá Pinto.

Dziennikarz Sport.pl jednak nie odpuszczał i starał się uzyskać jak najwięcej szczegółów o losie zawodnika. Dla Portugalczyka to było zbyt wiele. – Jeżeli przyszłoby pan tylko po to, to musi pan być bardziej profesjonalny, ponieważ to nie jest konferencja prasowa o Mączyńskim. To konferencja o meczu z Koroną. Musi pan szanować trenera. Jeżeli miałby pan więcej pytań, tobym

PIŁKA NOŻNA

Znicz w Stargardzie

W ostatnim tegorocznym spotkaniu piłkarze Znicza Pruszków zagrają w Stargardzie z Błękitnymi. Początek spotkania o drugoligowe punkty zaplanowano na godz. 13. Ostatnio gospodarzom nie wiedzie się dobrze. Błękitni w poprzednich pięciu spotkaniach zgromadzili zaledwie punkt. Po 20 spotkaniach drużyna Znicza zajmuje 9. miejsce z sześciopunktową przewagą nad dzisiejszym rywalem.

Zostań Zielonym Mikołajem

Od dziewięciu lat Stowarzyszenie Kibiców „Tylko Radomiak” zachęca do wzięcia udziału w akcji Zielony Mikołaj. Prowadzona jest zbiórka upominków w postaci maskotek, zabawek, książek, słodczy, kosmetyków, gadżetów oraz produktów spożywczych długoterminowych, które 6 grudnia zostaną przekazane dzieciom z domów dziecka, rodzinom znajdującym się w ciężkiej sytuacji, a także najmłodszych pacjentów szpitala przy ul. Aleksandrowicza. Zielonym Mikołajem może zostać każdy. Do zbiórki można przyłączyć się, przekazując produkty w Zielonej Wyspie w Galerii Słonecznej oraz w sekretariacie Zespołu Szkół Specjalnych i Placówek Oświatowych w Radomiu przy ul. Lipskiej 2.

to rozumiał, a jeśli przychodzi pan tylko po to, to pan mnie nie szanuje, ponieważ to nie jest konferencja o jednym zawodniku, ale o meczu. Musi pan szanować wszystkich zawodników i drużynę. Pan nie szanuje trenera – stwierdził w dość pokretny sposób Sá Pinto.

– Przyszłoby pan tu wywołać pożar. To nie jest piłka nożna, to są inne rzeczy. Proszę rozmawiać ze mną o piłce i na temat Korony. Gdyby zadał mi pan trzy, cztery pytania o mecz i dołożył to pytanie, to byłoby dla mnie normalne, ale przyszłoby pan tu zadać tylko to pytanie. Czy ktoś pana nasłał, by o to zapytać? To nie jest właściwe. Nie jest pan profesjonalistą i nie traktuje mnie pan poważnie. Powiem jeszcze raz, że obserwujemy tego zawodnika tak jak pozostałych i ma takie same szanse jak pozostali – dodał po chwili Sá Pinto.

Przy Łazienkowskiej pojawił się syndrom obłożonej twierdzy. Wczoraj zakaz przeprowadzania wywiadów z piłkarzami Legii otrzymała jedna z dziennikarek „Przeglądu Sportowego”.

A przyczyny takiego stanu rzeczy tak naprawdę trudno znaleźć. Legia po fatalnym początku sezonu dołączyła do ligowej czołówki i choć jej gra nie zachwyca, to scenariusz obrony tytułu pozostaje realny.

Sá Pinto chyba jednak lubi znaleźć sobie wroga. W razie niepowodzenia w meczu z kielczanami wina spadnie pewnie na... pogodę. Choć może niekoniecznie. Portugalczyk już teraz dysponuje dość szerokim wachlarzem wymówek.